

Powiatowa

Nr 6 (87)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

MIĘDZYRZECZ



BLEDZEW



PRZYTOCZNA



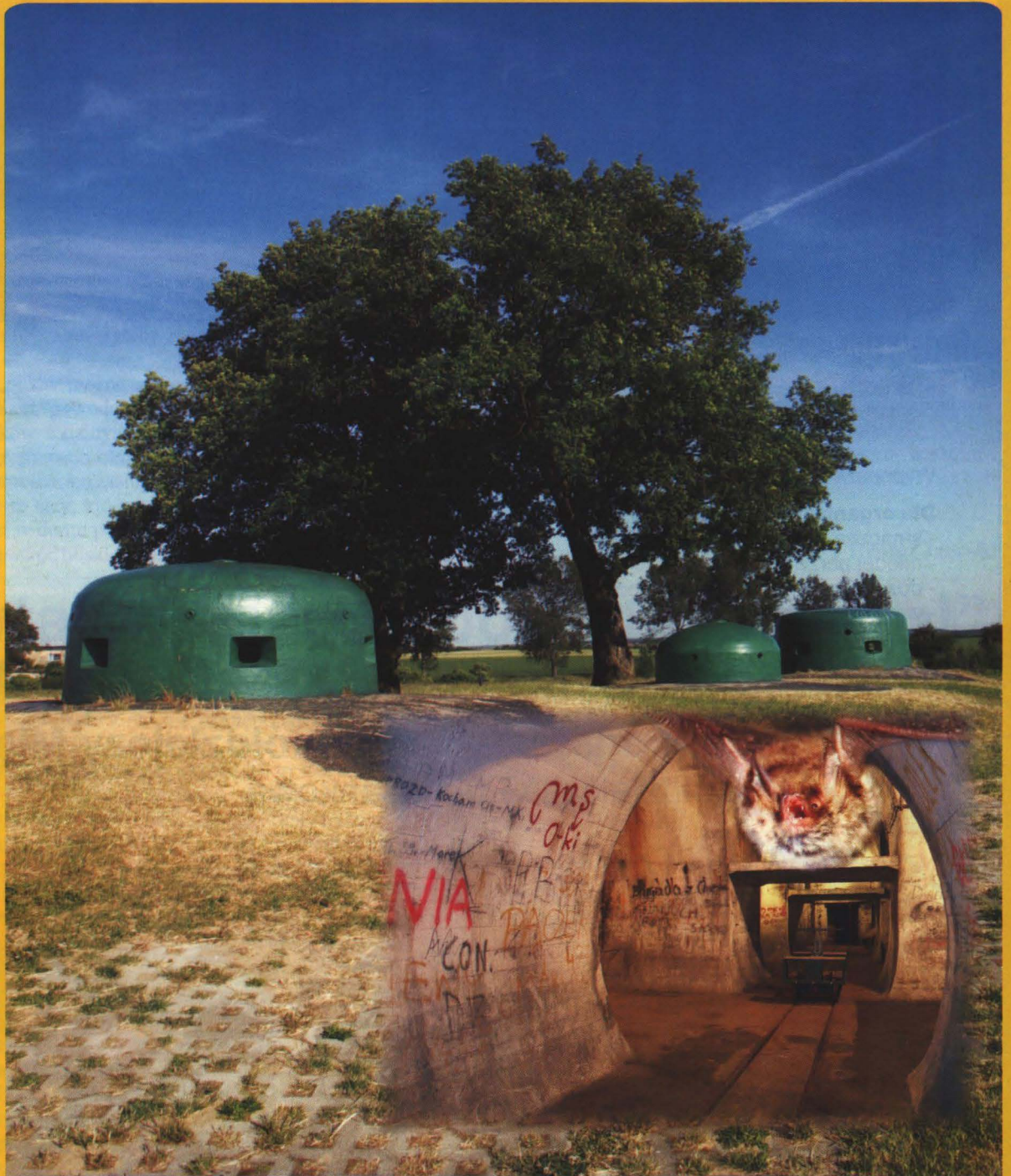
PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



Ośrodek w Strychach,
świat bez narkotyków - str. 6
IV Bieg po słońce - str. 20
Zawalił się dach - str. 28
Międzyrzecki „Gang Olsena” - str. 28
Sport, turnieje sołectw

KLIMATYZOWANA SALA KONFERENCYJNO - BANKIETOWA

PPHU JUMAR Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 69

tel. (095) 741 10 92, fax (095) 742 28 64, e-mail: jumar@pro.onet.pl

www.moteljumar.pl



Organizujemy:

- wesela
 - komunie
 - konferencje
 - sympozja
- spotkania okolicznościowe

Wyposażenie sali konferencyjnej odpowiada najwyższym standardom

Dla organizujących przyjęcia zapewniamy:

- smaczne posiłki w przystępnej cenie
- młodej parze oraz ich rodzicom bezpłatny nocleg
- dozorowany parking samochodowy
- w razie potrzeby transport do 30 km



Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz
Spółdzielcza Grupa Bankowa

KREDYT MIESZKANIOWY

Bardzo niskie oprocentowanie 4,6 %

Finansowanie do 100 % inwestycji

Rozpatrzenie wniosku bez opłat

Wcześniejsza spłata bez opłat

Spłata nawet do 30 lat



**Dla Ciebie
i Twoich bliskich**

Szczegółowe informacje:
Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 24

095 742 80 20

Ojcowie w XXI wieku



Tato, tatuś, tatulek, ojciec, ojczulek i wiele innych określeń dotyczy tej samej ważnej osoby w życiu każdego człowieka.

Jak wiele spraw, tak i rola ojca w rodzinie nie ulega zmianom. Tradycyjny ojciec - patriarcha - dominuje w rodzinie. Jest uważany za jedynego żywiciela i absolutny autorytet we wszystkich sprawach. Jest bardzo wymagający, często perfekcyjny i oczekujący od wszystkich członków rodziny bezwzględnego posłuszeństwa. Bo tak było w jego rodzinie i tak musi pozostać.

Taka jest tradycja. Nakazy, zakazy i kontrole są metodą rządzenia w rodzinie. Nagrody bywają trudne do osiągnięcia i nie stanowią dominującej metody wychowawczej. Wśród tej grupy ojców trafiają się także bardzo skrajnie liberalni. Byleby w szkole dobrze szło, to reszta jest nie ważna.

Wśród tradycyjnych ojców można zauważyć wiele uzależnień. Należy do nich alkoholizm, powodujący prawdziwe spustoszenie psychofizyczne u członków rodziny. W psychologii i pedagogice wyłoniono nawet całe grupy osób określając je jako dzieci byłych alkoholików. Myślę, że problem ten zasługuje szersze opracowanie.

Ojcowie pracoholicy to tacy, którzy cały swój czas poświęcają pracy zawodowej. Nawet w domu po pracy załatwiają sprawy z nią związane. Często bywają wśród bliskich tylko fizycznie.

Ojcowie nadmiernie rygorystyczni. Grupa bardzo groźna społecznie. Myślę, że czytelnicy znają wiele przykładów publikowanych w mediach. Dziecko bite, maltretowane oddaje agresję innym ludziom. Nie potrafi zaspokoić potrzeby akceptacji inaczej niż przez zachowania agresywne. Albo staje się człowiekiem uległym, bo uległość stała się w jego życiu formą nagrody w postaci braku kary. Ojcowie bezrobotni, często sfrustrowani choć jak obserwuję życie, wiele jest sytuacji takich, w których brak zaradności życiowej ojca jest przyczyną trudnej sytuacji całej rodziny.

Chciałbym kilka słów poświęcić pozytywnym przykładom ojcostwa, a wyliczę tylko niektóre cechy wystarczająco dobrego ojca.

1. uczestnictwo w rodzeniu się dziecka składa się na szacunek dla żony i wielką niepowtarzalną więź z dzieckiem.
2. współuczestnictwo w obowiązkach domowych i tych związanych z opieką nad dzieckiem i wielu innych dotychczas tradycyjnie dzielonych na męskie i kobiece.
3. wspólne aktywne spędzanie czasu wolnego - wycieczki, zabawy, hobby.
4. umiejętne współdziałanie z wszystkimi.

Cech dobrego współczesnego ojca jest wiele. Poruszyłem tylko niektóre z nich.

Mam świadomość, że idealnych ludzi nie ma. Każdy ma jakieś wady, bo jest człowiekiem. Sztuka bycia dobrym ojcem polega na tym aby te wady u bliskich osób umieć zaakceptować, a wyeksploatować wszystko to, co w rodzinie bez względu na wiek jest dobre.

Wszystkim ojcom, tym bardzo zaawansowanym wiekiem i tym bardzo młodym życzę aby po latach mogli stwierdzić, że byli przynajmniej wystarczająco dobrymi ojcami -

stary belfer Tomasz Jasiński

„Poczytaj mi mamo, poczytaj mi tato!”

Twory literackie słuchane w dzieciństwie zapadają w naszą pamięć na długie, długie lata. Któż z nas nie pamięta bajek, legend i wierszyków czytanych lub opowiadanych nam przez rodziców czy dziadków? W większości naszych rodzin czynności te należały do codziennego rytuału i obowiązków. My dzieci, z niecierpliwością czekałyśmy na moment, w którym nasi zapracowani rodzice i dziadkowie usiedli z nami na tapczanie i wspaniale opowiadali nam zasłyszane czy przeczytane bajki. Do dziś wspominam te chwile z wielkim sentymentem.

Literatura dziecięca jest przewodnikiem wprowadzającym dzieci w bogactwo i piękno ojczyzniego języka. Poprzez kontakt dziecka z baśnią czy legendą rozwija się jego wyobraźnia, mowa, pamięć, uwaga a także jego wrażliwość estetyczna i postawa prospołeczna. Dawniej środki masowego przekazu - radio, telewizja, kino, nie odgrywały tak znaczącej roli, jak obecnie. Nasi rodzice, choć często zmęczeni pracą, zawsze służyli nam pomocą, radą, wiele z nami rozmawiali i dyskutowali. Obecna fascynacja nowoczesnymi środkami audiowizualnymi sprawia, że wśród dzieci słabnie zainteresowanie książką, choć jej szata graficzna jest naprawdę przepiękna. Dziecku od najmłodszych lat towarzyszą programy telewizyjne i filmy DVD. One często wyręczają rodziców w wypełnianiu funkcji wychowawczej i organizacji czasu wolnego własnym dzieciom. Szkoda, że nasze małe pociechy wykazują słabą znajomość przepięknych, kultowych baśni Charlesa Perraulta, braci Grimm, J.Ch. Andersena, na których wychowało się wiele pokoleń czytelników. Świat bajki zawsze fascynował dzieci swoją magią, symboliką i tajemniczością, dodawał otuchy i pozwalał wierzyć w to, że dobro zawsze zwycięży zło. Dlatego rodzice powinni zadbać o udostępnienie dzieciom tej wartościowej lektury i stworzyć atmosferę sprzyjającą wspólnemu czytaniu. Powinni być świadomi pożytku, jaki można osiągnąć poprzez wspólne czytanie. Pozwala to m.in. podtrzymać i pogłębić więź uczuciową między czytającym a słuchającym. Pozytywne emocje zaowocować mogą w przyszłości chęcią samodzielnego sięgania przez dziecko po wartościową lekturę.

Dlatego z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka



kupmy naszym pociechom książeczkę i wspólnie ją poczytajmy. Przekonacie się Państwo ile radości i szczęścia sprawicie tym swoim cudownym dzieciom. Polecam, naprawdę warto.

Gertruda Szewczuk

Kochane dzieci, duże i małe!
„Nie ma większej umiejętności ponad wiedzę;
nie ma większego szczęścia ponad zdrowie”.

Mądrości, zdrowia i zadowolenia z rodziców

życzy Wam zespół redakcyjny

Koalicyjny kontredans*



Roman Giertych ministrem edukacji! (o innych się nie wypowiadam, bo się na tych dziedzinach nie znam). Czas iść na emeryturę, bo oświatę czeka rewolucja: zwiększenie godzin religii, o etyce się nie mówi, bo nie ma nauczycieli; religia (a nie religioznawstwo) na maturze i stopień na świadectwie. Przypomina mi się dawny dowcip: dobry pracownik ale bezpartyjny. Teraz nie będzie inaczej, tylko światopogląd inny.

Dalej - akademie patriotyczne „ku czci”, tylko, że innych ważnych osobistości; wyrzucenie z kanonu lektur kolejnych niepokornych. Tak stało się z Leonem Kruczkowskim, świętym dramaturgiem, bo był sekretarzem i z Jerzym Andrzejewskim, którego wyrzucono po r. 1989, a przecież przez dziesięciolecia jego „Popiół i diament” był najlepszą powieścią o trudnych powojennych dniach i tragicznych losach Pokolenia Kolumbów. Przetrwiał czasy komunizmu, a wyrzucili go swoi. Czy to nie jest przykład chocholego chichotu z naszych historycznych zakrętów?

Dalej - podręczniki do wychowania w rodzinie będą czujnie cenzurowane, żeby niewłaściwe treści o seksie nie zdemoralizowały młodzieńszaków. Wystarczy popatrzeć, jakie seksualne orgie odbywają się w szkołach, (TVN) żeby stwierdzić, że młodzi ludzie już się nigdy nie nabiorą na dzieci w kapuście. Dalej - o rodzinach wielodzietnych. Nie mam nic przeciwko rodzicom, którzy decydują

się na - naście potomstwa pod warunkiem, że mają je za co utrzymać. Ale najczęściej wyciągają ręce do pomocy społecznej i przymierają głodem. Ministrowie mogą mieć całe gromady, bo mają ogromne pensje, ale rzadko która pani ministrowa chce być MATKĄ POLKĄ. A co będzie z Jurkiem Owsiakiem?

Roman Giertych ministrem edukacji! Od nauczycieli wymaga się ciągłego doskonalenia i dokształcania, zdobywania kolejnych stopni awansu, rozlicza się ich za niepowodzenia uczniów i Bóg wie za co jeszcze, a pan poseł Giertych niefrasobliwie stwierdza, że na edukacji się zna. Wielu komentatorów - polityków i socjologów stwierdziło, - że to najlepszy żart z poważnego resortu. Nic dodać, nic ująć. Dobrze, że nie będę musiała wykonywać już nowych dyrektyw nowego ministra. 5 maja o godz. 16⁰⁰ - klamka zapadła, chociaż do ostatniej chwili nie wierzyłam w ten dziwny koalicyjny kontredans.

Nasz rząd pokazał Polsce i światu, jak można „załatwiać palące problemy kraju” (słowa prezydenta L. Kaczyńskiego) szafując stolkami i stanowiskami, tworzyć nowe resorty, gabinety, podgabinety itp. Jak się to ma do taniego państwa? (20 ministrów i 4 wicepremierów!). Ale to znowu cytując słowa pana prezydenta: „zaszczyt i wyzwanie dla nowego rządu”. Oby to nie była kolejna porażka, tylko prawdziwa szansa dla naszego skolatanego społeczeństwa.

Roman Giertych ministrem edukacji! Dobrze, że ustąpił ze sportu, na którym zupełnie się nie zna.

(* kontredans - zbiorowy, figurowy taniec towarzyski)

Izabela Stopyra

Lewica zjednoczona

W kwietniu br. w siedzibie Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Międzyrzeczu, zostało podpisane porozumienie dotyczące koalicji wyborczej w wyborach samorządowych w 2006 roku.

Kierując się przekonaniem:

- że samorządność jest niezbędnym mechanizmem demokratycznego państwa i społeczeństwa obywatelskiego,
- że wspólne działania partii lewicowych, różnych organizacji, stowarzyszeń i związków zawodowych pozwoli w gminie Międzyrzecz skuteczniej realizować pragnienia i potrzeby całej lokalnej społeczności:

- **Sojusz Lewicy Demokratycznej** reprezentowany przez przewodniczącego SLD w Międzyrzeczu - P. Barczewskiego,
- **Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów** reprezentowany przez przewodniczącego PZERI w Międzyrzeczu - Jerzego Szafrąńskiego,
- **Unia Pracy** reprezentowana przez przewodniczącego UP w Międzyrzeczu - Romualda Sikorskiego,
- **Związek Nauczycielstwa Polskiego** reprezentowany przez przewodniczącego ZNP w Międzyrzeczu Zbigniewa Barczyckiego, a obecnie przez Elżbietę Śmiałek.
- **Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych** reprezentowane przez przewodniczącego OPZZ w Międzyrzeczu - Ryszarda Majewskiego,
- **Liga Obrony Kraju** w Międzyrzeczu reprezentowana przez prezesa Zarządu Powiatowego - Leszka Kaczmarka,
- **Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy** reprezentowany przez prezesa ZBŻiOR w Międzyrzeczu - Henryka Misiarza,
- **Federacja Młodych Socjaldemokratów** reprezentowana przez przewodniczącego FMS w Międzyrzeczu - Remigiusza Bilousa.
- W połowie maja koalicja została poszerzona o: **Cech**

Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców - Międzyrzecz reprezentowany przez starszego Cechu Jerzego Małego oraz **Stronnictwo Demokratyczne - Miejski Komitet w Międzyrzeczu** - reprezentowany przez przewodniczącego Wiesława Chamienię.

zawarli koalicję wyborczą w wyborach samorządowych w 2006 roku

Strony porozumienia postanowiły utworzyć koalicję wyborczą w wyborach samorządowych na szczeblu podstawowej jednostki samorządu terytorialnego, jakim jest gmina. Uzgodniono, że wszyscy razem wystąpią ze wspólnym programem, który będzie lewicową odpowiedzią na najważniejsze problemy naszej lokalnej społeczności.

Podpisane porozumienie ma formułę otwartą i daje możliwość przystąpienia do niej innych organizacji, stowarzyszeń i związków zawodowych działających na terenie gminy Międzyrzecz.

Gminny sztab wyborczy składający się z przedstawicieli: SLD, PZERI, UP, ZNP, OPZZ, LOK, ZBZZiOR, FMS zachęca wszystkich ludzi, którzy podzielają lewicowe wartości o przyłączenie się do tej inicjatywy.

Grzegorz Rydzanicz



Mieszkalne
Lecznikowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i techniczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Strach i obojętność



W naszym życiu tak prywatnym, jak i zawodowym, nie wiadomo kiedy i nie wiadomo jak zakorzenił się na dobre strach. Jest to strach powszechny: przed utratą pracy, przed utratą zdrowia, przed

urzędem takim albo takim, przed egzaminem, strach przed szefem i przed kolegami. Paraliżuje ten stwór skutecznie nasze działania, odbiera radość życia i popycha do niecných zachowań.

Ze strachu przed utratą pracy brniemy w lizusostwo i koniunkturalizm, nie potrafimy być sobą i mieć swoje zdanie, zachowujemy się irracjonalnie. Żyjemy przytłoczeni tym strachem, ulegamy jego presji i nie potrafimy się z tego otrząsnąć.

Najdziwniejsze jest to, że przez lata my, Polacy, walczyliśmy na różne sposoby i z

różnymi wrogami o wolność, niepodległość, demokrację i swobody wszelkie. A teraz co? Człowiek człowiekowi gotuje taki los?

Wybieramy radnego, wójta, posła a potem się go boimy? Jesteśmy wykształceni, kreatywni, dokładni, a potem się boimy swojego pracodawcy? Jesteśmy uczciwi, praworządni, odpowiedzialni, a potem się boimy każdego urzędnika?

Wiele osób szybko poczuło „bluesa” i potrafi wspaniale wykorzystać strach innych do budowania swojego autorytetu i wizerunku.

Jednak jest to pełna patologia!

Przecież jeżeli kogoś się boimy to wcale nie znaczy, że go szanujemy. Z tragiczną sytuacją mamy do czynienia wtedy, gdy władza obojętnie jakiego szczebla opiera swoje funkcjonowanie na strachu.

Jesteśmy w politycznym zaułku dziejów, kiedy nikt nie wie co się gra i kto co gra na politycznej scenie teatru zwanego Polską.

Ale wszyscy się boją, niezależnie od tego z kim trzymają i do czego należą.

Po wyborach parlamentarnych wydawało się, że sytuacja jest czytelna i prosta.

Ludzie wybrali ludzi i program, czekali i

czekają na realizację i na skutki swojej decyzji.

Patrzą na teraźniejszość i przyszłość i znowu pojawia się strach...

Za chwilę staniemy przed wyborami samorządowymi, będziemy wybierać radnych, wójtów, burmistrzów.

Partie i stronnictwa piszą programy i deklaracje, bo chcą przejąć władzę, zagarnąć coś dla siebie, wygrać wybory...

Ale po co? Trzeba pamiętać, że strach rodzi obojętność i to jest bardzo podły duet.

Ludzie przestraszeni, skołowani, utracili wiarę w szansę na zmiany.

Trzeba odbudować autorytety, przywrócić wiarę w CZŁOWIEKA, a nie w hasła, partyjniactwo i wypędzić strach.

Przestraszeni, obojętni ludzie nie są świadomi, odpowiedzialni i po prostu nie chcą się w cokolwiek angażować.

A tyle jest do stracenia!

Otrząsnijmy się z tego strachu póki nie jest za późno! Przepędźmy strach i jego córkę - obojętność i uwierzmy w ludzi, których szanujemy, ale się nie boimy!

Jak mówił Stachura:

*Człowiek człowiekowi wilkiem
Lecz ty nie daj się zwilczyć
Człowiek człowiekowi bliźnim
Z bliźnim się możesz zablźnić*

Jarosław Szalata

Do przemyślenia...

Czas posypać głowę popiołem i udać się do Canossy. Nawet gdybym chciała wymyślić tak absurdalny powód do obrażania się na mnie - to by mi się nie udało. Na własne oczy widziałam w naszej telewizji prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który powiedział „POLSKA TO JA” - i tylko jemu te słowa przypisałam. Nikomu więcej. Na temat prezydenta mam swoje zdanie, a jego kolejne dziwne posunięcia w tworzeniu koalicji upewniają mnie w przekonaniu, że lepiej nie będzie.

Wizytówką wielu miast jest główne skrzyżowanie. Tak jest i w Międzyrzeczu, bo żeby zobaczyć pięknie wyremontowany ratusz i zamek z muzeum i dawną kasztelanię - trzeba trochę zobaczyć z trasy Zielona Góra - Gorzów. Ci, którzy przebywają w gigantycznym korku - mogą rozejrzeć się po naszym mieście. I co widzą? Ładny kiosk z fatalnym wystrojem - czyli majtkami i stanikami niezbyt wyszukanych firm. Razi to nie tylko lokalnych estetów, ale pozostawia niesmak u stojących w korkach podróżnych. Jeżeli właściciele nie stać na ciekawe zaprojektowanie witryny wystawowych, to niech chociaż powieszają plakaty ładnych dziewczyn, które przyciągną klientów, bo nie będą wiedzieli, co w kiosku

można kupić. Majtki rozciągnięte na wieszakach nie przyciągną nikogo. Obok też jest parę gazonów - ale nie we wszystkich są kwiaty.

Jest na ulicy Libelta zabytkowa kamieniczka, w której nic nie można zmienić, bo zmiany trzeba uzgadniać z konserwatorem zabytków. I tak straszny ten dom odpadającymi tykami, spróchniałymi ramami vis a vis Ekonomia i blisko pięknych bloków. Lokatorzy nie mają pieniędzy na kosztowną renowację, a widok zabytkowej ruiny nie napawa optymizmem.

Cieszę się, że w sprawie bezdomnych zwierząt coś drgnęło. Otóż na stronie internetowej naszej gminy zamieszczona jest „Zarządzenie nr 39 burmistrza T. Dubickiego z dn. 13.04 w sprawie wymagań, jakie powinni spełniać przedsiębiorcy ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami, prowadzenia schronisk dla bezdomnych zwierząt, a także grzebnowisk i spalarni zwłok zwierzęcych i ich części”. Czekamy na chętnych.

Trwają matury. Potrwają do 10 lipca, bo

wtedy maturzyści dowiedzą się po przeszło dwóch miesiącach, czy je zdali. Nikt im nie może wytłumaczyć, dlaczego tyle czasu trzeba odpowiednim urzędem, żeby wydrukowano świadectwa. Wszyscy przecież zdają obowiązkowo język polski i te prace muszą być ocenione do końca maja. Podobnie jest z językami obcymi. Ale z innych przedmiotów nie ma tylu prac - więc wszystkie ocenione będą do końca maja. O co więc chodzi z tym wydłużonym terminem? Podejrzewam, że w całej Polsce tylko jedna drukarnia otrzymała patent na drukowanie świadectw i szybciej nie może. Tylko co mają powiedzieć sami zainteresowani? Już na początku dorosłego życia poznają jego gorzki smak, bo start na uczelnie zagraniczne mają zamknięty, a na polskie utrudnione. No i wakacje trudno zaplanować.

A wakacje przed nami. Pogodowe wróbelki ćwierkają, że maj i czerwiec będą upalne, a lipiec i sierpień - zimne. Ale co tam prognozy. Ważny jest wakacyjny luz, nowe znajomości, które oby nie zakończyły się powakacyjnymi ciężarami. Wakacje to też szaleństwo na drogach i przybywające w zastraszającym tempie przydrożne krzyże, które są świadectwem brawury, podwójnego gazu i głupoty.

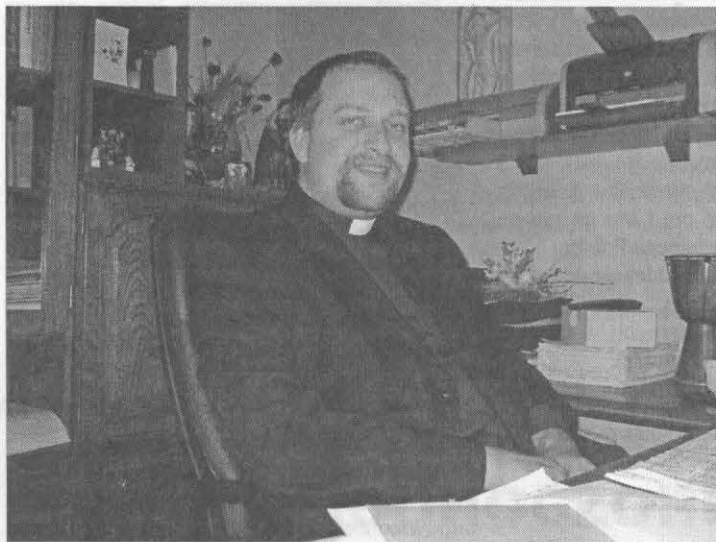
Izabela Stopyra

Towarzystwo Przyjaciół św. Klary z Asyżu z siedzibą w Międzyrzeczu przy ul. Słowackiego 17 prosi ludzi dobrego serca o wsparcie akcji charytatywnych. Podajemy bank i konto, na które można dokonywać wpłat: GBS Międzyrzecz 44 8367 0000 0020 6213 8000 0001.

Nauczyć na nowo odkrywać świat bez narkotyków

Rozmowa z księdzem **Wojciechem Milkiem** dyrektorem Katolickiego Ośrodka Rehabilitacyjno-Readaptacyjnego „Anastasis” w Strychach (gmina Przytoczna).

Ksiądz mgr inż. informatyki Wojciech Mitek - absolwent Politechniki Zielonogórskiej. Ukończył Seminarium Duchowne w Paradyżu, Studium Pomocy Psychologicznej IPZ w Warszawie, Studium Terapii Uzależnień IPZ w Warszawie, Studium Psychoterapii Psychodynamicznej KCP w Kraków.



- Skąd zainteresowanie problematyką uzależnień i pomysł powołania ośrodka leczenia uzależnień młodzieży?

- Podczas pracy duszpasterskiej zetknąłem się z tym problemem. Z początku odsyłałem pytających do innych punktów konsultacyjnych. Aż kiedyś pomyślałem: „Po co mam odsyłać, skoro sam mogę pomóc.” Zacząłem pracować jako wolontariusz w ośrodku leczenia uzależnień, potem w drugim. I tam powstał pomysł, żeby stworzyć dla młodzieży stacjonarny ośrodek o profilu katolickim. Biskup Edward Dajczak bardzo życzliwie odniósł się do tego pomysłu.

We wrześniu 2003 r. przyjechałem do Strych. Do grudnia miałem czas, żeby przygotować ośrodek, kadre, program merytoryczny. Zakres dziedzin do opracowania działania ośrodka był bardzo szeroki: od kościelnych, religijnych, przez terapeutyczne do działalności świeckiej i organizacyjnej, ale udało się zmieścić w czasie i 1 stycznia 2004 r. Ośrodek rozpoczął działalność.

- Jaki jest status Ośrodka?

- Ośrodek jest odrębną jednostką, która nie posiada osobowości prawnej, ale jest formą działalności Caritasu- nadrzędnej organizacji, która nadała statut Ośrodkowi. Natomiast Stowarzyszenie Pomocy Młodzieży „Anastasis” działające niezależnie wspomaga te funkcje, jakich Ośrodek nie może pełnić, np. prowadzi profilaktykę uzależnień Jest organizacją pożytku publicznego.

- Jak społeczność lokalna przyjęła pomysł utworzenia ośrodka leczenia narkomanii?

- Na początku były protesty i bardzo dużo dystansu, strachu, niechęci i lęku wynikającego z nieświadomości, niewiedzy. Obawy, co to się będzie działo, że za narkomanami przyjadą dilerzy, obawy przed AIDS. I tak to trwało, zanim nie powstał Ośrodek. Mieszkańcy zobaczyli, że przyjeżdżają ludzie, nie ma

narkomanii, nikt się nie zaraził, nie ma jakichś zjawisk patologicznych, w ośrodku scen dantejskich nie ma. Zrobiliśmy zebranie z mieszkańcami wioski. Wyjaśniliśmy wszystkie niejasności i od tamtego czasu wszystko zaczęło się zmieniać w kierunku współpracy. Ludzie poczuli się bezpiecznie. Bardzo dobrze układa się nam współpraca z władzami Gminy, z wójtem, z Radą Gminy, z panią sołtys, ze Starostwem, z Urzędem Marszałkowskim.

- Co zdecydowało o lokalizacji Ośrodka w Strychach?

- Zastanawialiśmy się nad lokalizacją. Wybór padł na Strychy. Budynek istnieje od czasów międzywojennych. Tu była plebania protestanckiego kościoła, później po wojnie dobudowano skrzydło. Przez długi czas był tu ośrodek rehabilitacyjny dla osób chorych i niepełnosprawnych. Budynek był w dobrym stanie, dobrze wyposażony i przystosowany dla osób niepełnosprawnych. *(Na zdjęciu)*

- Na jakich zasadach odbywają się przyjęcia?

- Mamy umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia. Przekrój wieku: 14-21 lat. Zaczynaliśmy od 14 osób. W tym roku mamy zakontraktowanych 30 osób w Strychach i 12 osób w hostelu w Bledzewie. Przyjęcia na podstawie skierowania lekarza. Jeszcze dwa lata temu od psychiatry, a teraz od lekarza rodzinnego. Osoba uzależniona od środków toksycznych powinna wcześniej podjąć leczenie detoksykacyjne w szpitalu lub odbyć tzw. detoks domowy potwierdzony testami. Zwykle bywa tak, że rodzice kontaktują się z Ośrodkiem. Ważne jest dla nich, że to ośrodek katolicki. Tu jest duża rotacja. Czasem przychodzą i stwierdzają, że nie są gotowi na leczenie. Leczenie trwa 1-1,5 roku. Większość po 18 miesiącach podejmowała decyzję przebywania około roku w hostelu w Bledzewie.

- Czym się różni pobyt tutaj od pobytu w hostelu?

- Czas tutaj jest skupiony na głębokiej terapii wewnętrznej, a w Bledzewie jest czas na uspołecznienie, na przygotowanie do życia po leczeniu.

- Co powoduje, że młodzi ludzie decydują się na leczenie?

- Żaden aktywny narkoman nie przyjdzie się leczyć tak po prostu. Zmuszają go do tego różne okoliczności: rodzice, policja, czasami ścigają za długi dilerzy, ktoś wyrzucił ich z mieszkania, czasami rok czy dwa szkoły zawalanej. Czasem jest tak, że muszą dziewczyny się prostytuować, żeby zdobyć pieniądze na narkotyki. Ostatecznie okoliczności są tak bolesne, że mówią: „spróbuję się leczyć, spróbuję z tego wyjść, a przynajmniej zrobić sobie przerwę”.



Wieści z oświaty powiatowej

KONKURS „SUPER BELFRER” - zakończony

Po raz trzeci w szkołach prowadzonych przez Powiat Międzyrzecki odbył się konkurs pod nazwą „Super Belfer”. W tym roku szkolnym na wniosek dyrektorów szkół wprowadzona została zmiana do regulaminu konkursu i uczniowie typowali po dwóch nauczycieli. Uczniowie szkół otrzymywali od Przewodniczącego samorządu uczniowskiego karty do głosowania i typowali swoich kandydatów na Super Belfra wg następujących kryteriów:

- nauczyciel -
- jest sprawiedliwy,
 - mobilizuje do działania.
 - wykorzystuje na lekcjach różne metody pracy,
 - potrafi zrozumieć ucznia,
 - rozwija zainteresowania,
 - otacza opieką,
 - stara się pomóc uczniowi w różnych sytuacjach,
 - któremu można ufać,
 - jest wzorem do naśladowania,
 - umiejętnie przekazuje wiedzę.....

W pierwszych miesiącach to nie jest przestać ćpać. Przyjście do Ośrodka to odwrót od dotychczasowego życia. Chłopak mówi: „Ja od pół roku dobrze się wyspałem, zjadłem śniadanie, bo dotychczas to były jakieś pozostałości.” Pierwsze, co tu dostają, to zaspokojenie sfery fizycznej. Ogólny program Ośrodka oparty jest na działaniu społeczności terapeutycznej, psychoterapii indywidualnej i grupowej, grup rozwoju osobistego, ergoterapii, AN, odbudowie życia moralnego i religijnego.

- Co wyróżnia ten ośrodek od innych tego typu?

- Przyjmowane są osoby wierzące jak i niewierzące, jednakże Ośrodek prowadzi wychowanie w duchu wartości chrześcijańskich. Podczas wspólnych medytacji porannych jest łączenie duchowości i religijności. Bywa czasem tak, że ktoś próbuje budować sobie religijność bez duchowości. Tu buduje się od podstaw wartości w życiu: co jest dla mnie ważne, co jest nieważne, z czego mogę zrezygnować, po co ja naprawdę żyję, jaki jest sens mojego życia, jak ja pojmuję pełnię szczęścia. Na tym można budować zdrową, taką dojrzałą relację do Boga. Dopóki tego nie ma, to ta relacja jest bardzo płytka. Albo bardzo dewocyjna. Czytamy fragment filozofii AN.

- Jak wygląda dzień w Ośrodku?

- Każdy dzień ma swoją specyfikę. Ale mniej więcej jest tak, że pobudka jest o godz. 7:30, potem kwadrans rozgrzewki, śniadanie, po śniadaniu czas na ogarnięcie ośrodka. Część uczęszcza do Gimnazjum na terenie ośrodka, część jedzie do innych szkół, inni idą do pracy. Po obiedzie chwila wolnego i są różne zajęcia terapeutyczne: nad tożsamością osoby uzależnionej, praca nad psychologicznymi mechanizmami uzależnień. Przed kolacją jakaś gra w piłkę, spacer, po kolacji rejon- sprzątnięcie domu i podsumowanie dnia, które jest materiałem do tego, żeby z przeżyć zewnętrznych uczynić przedmiot oddziaływań terapeutycznych. To są konkretne sytuacje, które się ujawniły w ciągu dnia. Jeśli coś się dzieje z kimś, to społeczność terapeutyczna może powiedzieć: nie akceptujemy tego, co robisz, jeśli się nie poprawisz, to usuwamy cię na pewien czas ze społeczności lub w jakiś sposób pomożemy ci to zmienić. Jest również czas na modlitwę

- Jak pracuje się w Ośrodku nad przebudową dotychczasowych wartości?

- Dla narkomana nie ma bezinteresownych przyjaciół. Gdy się obudzi, jest np. myśl: jest piątek, tu impreza, skąd wziąć pieniądze, mogę pójść do babci wybrać, kombinowanie, czyli świat kręci się wokół narkotyków. Tutaj muszą na nowo odkrywać fajne rzeczy,

Miano „Super Belfr” otrzymali:

Artur Duda i Jan Musiał z I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego Międzyrzeczu:

Irena Buzarewicz i Krzysztof Polechajło z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu

Małgorzata Sokół i Sewer Wawrzyszko z Zespołu 1 Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu

Danuta Matla i Roman Nowak z Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku

Aneta Bierezińska i Krystyna Orzeszko z Zespołu 1 Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu

Paweł Gall i Sławomir Kaczmarek ze Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Międzyrzeczu

Na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu w dniu 26 kwietnia laureaci konkursu otrzymali z rąk starosty Kazimierza Puchana oraz przewodniczącego Rady Powiatu Tomasza Reszela gratulacje, pamiątkowy dyplom oraz upominek.

Halina Pilipczuk

które się mogą w życiu zdarzyć. Mają warsztaty plastyczne, rzeźbiarstwo, zajęcia teatralne, dużo sportu. Mają boisko do piłki plażowej, we wsi boisko większe. Starsi jeżdżą na koniach. Wszystko, co da im ciekawe spędzenie wolnego czasu. Uczą się odkrywać na nowo świat. Kiedyś ktoś po trzech miesiącach pobytu mówi: „Kurczę, ja dziś rano wstałam, patrzę, słońce świeci, ja patrzę, a tu zielono. Ja tego tyle lat nie widziałam. Ja nie wiem, gdzie ja żyłam tyle lat.”

W zeszłym roku pierwszy raz poszliśmy na pieszą pielgrzymkę do Częstochowy. Początkowo podchodzili do tego pomysłu z rezerwą, ale już po kilku dniach byli bardzo zadowoleni. Każdy dzień przybliżył ich do wolności od narkotyków (ważne-tu nie ma krat). Ile radości sprawia im przeżywanie nowych rzeczy, np. przedzieranie się kilka godzin do schroniska przez śniegi. Byliśmy w Gorcach, w Pieninach, w Górach Izerskich, w tym roku pojedziemy w Beskid Żywiecki. Chodzi o to, aby im pokazać, że świat jest w zasięgu ich ręki, że nie trzeba narkotyków albo wielkich pieniędzy, żeby coś fajnego przeżyć.

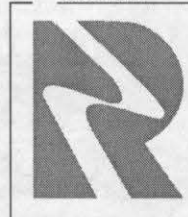
- Co po zakończeniu leczenia?

- Wiedzą, co może ich czekać, jak wrócą do środowiska. Posiadają wszystkie narzędzia i umiejętności, aby nie wrócić do nałogu. Jak z nich skorzystają, to ich odpowiedzialność. Wiedzą, że nie ma dla nich powrotu do tego, co było, nie ma dla nich tych kolegów, tych szkół, muzyki, jakiej słuchali. Muszą z wielu sytuacji zrezygnować. Mają świadomość, że są osobami uzależnionymi, że nie wolno im różnych rzeczy, jeśli chcą zachować trzeźwość. To proces odcinania się od tego, co było. Oni boją się tego świata, a naszym zadaniem jest ich do tego świata wypychać.

Dziękuję za rozmowę.
Wanda Majchrzak



103MHz



dobra fala

Człowiek - orkiestra

Od kilku lat mam prawdziwą przyjemność znać p. Jarosława Szalagę z Pszczewa, który urzekł mnie znajomością poezji Cypriana Norwida i Edwarda Stachury. Z wykształcenia leśnik ciekawie piszący o przyrodzie, przez 3 kadencje przewodniczący Rady Gminy Pszczew, z zamiłowania społecznik i współorganizator wielu inicjatyw kulturalnych, no i lekkie, celne pióro felietonisty POWIATOWEJ - czyli człowiek orkiestra.



- Panie Jarku, czy wymieniałam wszystkie pańskie zainteresowania?

- Zainteresowań mam chyba sporo, nie sposób o wszystkich pisać, ale spróbujmy choć o niektórych. Główne zainteresowanie to las i wszystko co się z nim wiąże: leśnictwo, łowiectwo, przyroda i jej zasoby. Leśnictwo to mój wymarzony zawód i nie chciałbym go zmieniać na żaden inny, dlatego interesuje mnie wszystko co się z nim wiąże. Wiele lat zajmowałem się ornitologią i ptaki fascynują mnie od zawsze, „zaliczyłem” w swojej karierze już wiele gatunków rzadkich w naszym regionie, widać ślady tego zainteresowania w opracowaniu „Ptaki Ziemi Lubuskiej”, wydanej przez Lubuski Klub Przyrodników, którego byłem zresztą współzałożycielem, już niestety, dawno temu...

Myśliwym już jestem od 20 lat, aktualnie należę do Koła Łowieckiego „Gon”, które ma swój obwód łowiecki wokół Pszczewa ale przygodę z łowiectwem rozpoczynałem w Brójcach, skąd pochodzę, w KŁ „Żuraw”, gdzie do dziś mam grono miłych przyjaciół.

Łowiectwo to nie jest strzelanie do zwierzyny i zdobywanie mięsa lecz piękna przygoda i okazja do obcowania z lasem i przyrodą a także z towarzyszami łowów.

Inną moją fascynacją i zainteresowaniem są góry: Sudety, Rudawy, Izery, Bieszczady, Beskidy, a przede wszystkim Tatry.



Gdy jedziemy z żoną do Zakopanego, gdy wjeżdżamy na Podhale, to czuję się jakoś tak swojsko, jakbym wracał do domu po dłuższej podróży. Jak czas i finanse pozwalają co roku, w sierpniu odwiedzamy Zakopane i Tatry: polskie i słowackie.



Interesuje mnie też turystyka regionalna, lubię poznawać nasz region tak bliski, a często mało znany.

Tyle wokół jest ciekawych miejsc i historii, czytam więc chętnie literaturę i prasę regionalną, spotykam się z ciekawymi ludźmi, którzy często tak wiele mają do opowiedzenia o historii tych ziem. Niebawem wybieram się zresztą do Warszawy na Kongres Regionalistów Polskich i Zjazd Stowarzyszeń Regionalnych.

Interesuje mnie wszystko co wiąże się z samorządami: prawo, ustrój, fundusze i środki pomocowe, współpraca z innymi samorządami, jestem założycielem i szefem Klubu Przewodniczących Rad Powiatu Międzyrzeckiego.

Oprócz tego interesuję się strzelectwem- należę do Zarządu Powiatowego Ligi Obrony Kraju, jestem wieloletnim członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej, należę do Caritas Polska, wielu stowarzyszeń przyrodniczych i ekologicznych, jestem członkiem Rady Lubuskich Parków Krajobrazowych, interesuję się sportem a także poezją i muzyką (ale tylko słuchaniem) no i piszę w miarę regularnie do Powiatowej i czasami do innych pism. Dostałem ostatnio nawet ofertę przynależności do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich...

- Jak Pan znajduje czas na taką szeroką działalność?

Jak na razie daję sobie radę. Wystarczy wstać dwie godziny wcześniej...

Najważniejsza jest oczywiście praca zawodowa i rodzina. Mam wspianą żonę Reginę, która pracuje w Urzędzie Gminy w Pszczewie i dwie córki: Iga zdaje właśnie maturę i wybiera się na studia humanistyczne, a Olga w pięknym stylu zalicza kolejne egzaminy i już niebawem będzie studentką III roku kulturoznawstwa na UAM w Poznaniu. Poświęcam sporo czasu moim córkom i ich przyjaciółom bo bardzo lubię kontakty z młodzieżą.

- Czy miłość do przyrody da się połączyć z polityką? Przecież las to samo piękno i przyjemność, a polityką nijak nie można się obecnie zachwycić.

- Polityka i to kto rządzi krajem, gminą czy powiatem ma istotny wpływ na przyrodę: na jej ochronę, dbałość o rozwój, poznawanie jej zasobów i na edukację przyrodniczą.

Każdy kto kocha przyrodę musi interesować się polityką i patrzeć politykom na ręce, szczególnie gdy je podnoszą podczas głosowań.

Moja działalność w samorządzie to głównie przekazywanie wiedzy przyrodniczej i dbałość o interesy przyrody, przynajmniej w sferze, na którą mam wpływ.

Polityką trudno się zachwycić, ale to rzemiosło a nie sztuka, piękna i cierpliwość trzeba uczyć się od lasu!

- Trzecia kadencja szefa Rady Gminy dobiega końca. Czy zamierza Pan startować w kolejnych wyborach samorządowych?

- Zgodnie z tym co pisałem w felietonie „Teoria Darwina a wybory” nie zamierzam kandydować już do rady gminy i kończę swoją zaszczytną choć trudną rolę przewodniczącego Rady Gminy Pszczew. Zamierzam kandydować do Rady Powiatu Międzyrzecz i tam wykorzystać swoje 12-letnie doświadczenia z samorządu gminnego, naturalnie jeżeli zostaną wybrany. Okręg wyborczy to gminy Pszczew i Trzciel, a urodziłem się w Międzyrzeczu, wychowałem w Brójcach, gdzie mieszkałem prawie 30 lat, pracuję w Nadleśnictwie Trzciel, a od 13 lat mieszkam w Pszczewie. Myślę, że ten splot to pewna symbolika i przesłanie, stąd taka decyzja.

- Jak to jest być w gminie pierwszym po wójcie?

- Bardzo trudno, bo to wielka odpowiedzialność. Samorządność w Polsce ma już, albo dopiero, 16 lat i ulega nieustannym zmianom. Bardzo zmienił się ustrój i podział kompetencji samorządu. Obecnie zdecydowana większość decyzji i działań należy do wójta. Rada gminy uchwała budżet, ale inicjatywa w sprawie zmian należy do wójta, rada



uchwała programy, strategie, plany, wytycza kierunki itd. Wszelkie konkretne decyzje podejmuje wójt i rada ma bardzo małe możliwości ingerowania w jego działalność.

Radny to już nie zaszczytna i honorowa funkcja, a pewnego rodzaju profesja, którą aby wykonywać trzeba mieć solidną wiedzę i predyspozycje.

Żeby dobrze sprawować tylko te obowiązki to potrzeba poświęcić przeciętnie 120 godzin w miesiącu.

Osobiście traktuję lata przeżyte na tym stanowisku jako zbieranie wielu doświadczeń, sprawdzanie siebie i swoich zachowań w różnych sytuacjach. Wiele nauczyły mnie liczne kontakty z osobami niepełnosprawnymi, które miały przemożny wpływ na moją filozofię życia i od których tak wiele się nauczyłem, szczególnie podczas spotkań w DPS Szarcz.

Przewodniczący jest ciągle na tzw. widelcu, wciąż musi wybierać, decydować i podlega ciągłej i wszechstronnej weryfikacji.

Szkoda, że raczej nikt z weryfikujących nie decyduje się na szczerą ocenę prosto w oczy, tylko te oceny krążą wokół, bo przecież jak się dużo dzieje to i łatwo popełnić błąd, ale to już „ryzyko zawodowe”.

- Ma Pan dar wyszukiwania ciekawych ludzi. Kogo jeszcze poznamy na naszych łamach?

- Rzeczywiście wdzięczny jestem Opatrzności za to, że udało mi się dotychczas poznać wielu ciekawych ludzi i mam nadzieję, że na tym nie koniec.

Uważam, że mam swoistą łatwość w nawiązywaniu kontaktów, a często też los płata różne figle!

Mój serdeczny przyjaciel ze Szklarskiej Poręby, Janusz Stańczyk stał się przyjacielem naszego domu po zabawnej sytuacji, kiedy ...zapłacił mandat wymierzony przeze mnie za wjazd do lasu. Dzięki Januszowi bywając na Festiwalach Dobrego Smaku, które on od lat organizuje poznałem kilku ciekawych ludzi ze świata kulinarnego m.in. Macieja Kuronia,



Grzegorza Russaka, Kurta Schellera. W tym roku Janusz organizuje we Wrocławiu Mistrzostwa Świata w Grillowaniu...

Znam kilku ludzi ze świata polityki, posłów na czele z Kazimierzem Marcinkiewiczem, senatorów, miałem okazję dzięki temu zwiedzić gmach sejmu i ta wizyta zrobiła na mnie duże wrażenie.

Wielu ciekawych ludzi poznałem na Podhalu, np. przy wiatrze na Siwej Polanie, na spotkaniu leśników i myśliwych Podhala mogłem poznać Stanisława Żelichowskiego, dawnego ministra środowiska czy Pawła Skawińskiego - dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Ciekawą postacią jest mój serdeczny przyjaciel Andrzej Niczyperowicz- dziennikarz, autor m.in. kultowego „Dziennikarstwa od kuchni”, który znakomicie łowi a wprost genialnie przyrządza ryby z pszczywskich jezior.

Niedawno, kilka dni temu był w Pszczewie i nagrał w pszczywskim kościele część nowej płyty znakomity muzyk - Józef Skrzek.

Będzie to płyta poświęcona Janowi Pawłowi II i Św. Magdalenie - patronce parafii.

Jest jeszcze kilka ciekawych postaci i pewnie przedstawię je w przyszłości na łamach Powiatowej...

- Skąd wzięła się Pana miłość do poezji? Teraz to takie niemodne - czytać wiersze....

- Czytanie wierszy może jest niemodne ale poezja w tym życiu pełnym smutnej często prozy jest bardzo potrzebna i biedny ten, kto nie zachwyił się choć jednym wierszem...

Poezją zainteresowałem się w szkole podstawowej, kiedy byłem stałym klientem biblioteki w Brójcach, kierowanej wtedy przez niezwykłego już Pan Muchajera.

Moja ambicją było wtedy mieć kartę czytelnika z nr 1 i w pierwszy dzień roboczy po nowym roku zaałem się przed biblioteką wypatrując na zakręcie ulicy Poznańskiej charakterystycznej postaci w berecie, aby zrealizować swoje marzenie.

Wiele zawdzięczam Pani Marii Kaczmarek, która podrzucała mi tomiki w bibliotece i wysłała na wojewódzki konkurs o życiu i twórczości Norwida, którego byłem zresztą laureatem.

Pani Wiesia Górniaczyk z Trzciana, w tej samej bibliotece zafascynowała mnie Baczyńskim i Pawlikowską- Jasnorzewską, i Stachurą, i Gałczyńskim, i Tuwimem...(obie Panie serdecznie pozdrawiam!)

Później w Technikum Leśnym w Rogozińcu poezją częstowała mnie Pani Kazimiera Rada i wspaniałe polonistki- Elżbieta Staw-Zielińska i Lucja Zalewska.

Szczególnie ta ostatnia miała na mnie duży wpływ i wiele wieczorów do późna przegadaliśmy w gabinecie humanistycznym, którym się wtedy opiekowałem, przy muzyce Koniecznego, Grechuty czy Niemena...

Miłość do poezji to także wielki wpływ mojej Miłości- a od 22 lat żony- Reni, dla której zapiisałem też parę zeszytów...

- Wiem, że interesuje się też Pan sportem, organizacją imprez sportowych i kulturalnych...

- W zdrowym ciele, zdrowy duch! I ten poetycki i „ten normalny”. Próbowałem się w różnych dyscyplinach sportowych: siatkówka, piłka ręczna, tenis, kometka, lekka atletyka, biegi przelajowe (nawet z sukcesami), piłka nożna. Do dziś pogrywam czasem w piłkę nożną, najczęściej na hali (patrz poprzedni nr Powiatowej) a na rower, mimo wczesnego wstawania, najczęściej brakuje czasu. Organizuję i wymyślam od lat sporo imprez, które mam nadzieję pozostaną cykliczne: Turnieje piłkarskie drużyn młodzieżowych, turnieje siatkówki plażowej, turnieje rodzin, Festiwal Wsi Sołeckich, Mistrzostwa jeziora Szarcz w sportach wodnych. Wielkim doświadczeniem była dla mnie organizacja wspólnie z ks. Markiem Walczakiem i R. Strzelczykiem millenijnej imprezy „Podarujmy Dzieciom Uśmiech” 30-31 maja 2003 roku na stadionie w Międzyrzeczu. Mam jeszcze sporo nowych pomysłów, sporo energii i wiele instrumentów, które w orkiestrze jeszcze nie grały...

Dziękuję za rozmowę i czekam na te nowe instrumenty

Izabela Stopyra

Czterokrotny radny

Rozmawiam z **Grzegorzem Brodzińskim**, radnym i wiceprzewodniczącym Rady Miasta w Międzyrzeczu.

- Ile to już lat działasz w Radzie Miasta?

- W Radzie Miejskiej jestem od 1990r. od jej pierwszej kadencji. Wcześniej, od 1988r. pracowałem w Urzędzie MiG Międzyrzecz na stanowisku zastępcy Naczelnika. Po przemianach samorządowych wzięłem udział z ramienia lewicy w I wyborach i uzyskałem poparcie dające mandat radnego. Startowałem w każdym następnym wyborach i uzyskiwałem poparcie i zaufanie wyborców.

- W jakich komisjach przez te lata działałeś?

- Pracowałem w komisjach: finansowej, rewizyjnej, oraz wiejskiej, obecnie Rolnictwa i Infrastruktury Wsi.

- Jakie problemy były ci najbliższe?

- Najbliższe były mi sprawy rolnictwa i rozwoju terenów wiejskich naszej gminy. Ponieważ mieszkam na wsi, w Żółwinie, a wcześniej pracowałem w Ośrodku Doradztwa Rolniczego, dobrze poznałem problemy rolników i innych mieszkańców międzyrzeczskich wsi. Bliskie były mi sprawy uatrakcyjnienia wsi tak, aby osiedlali się tam nie tylko rolnicy.

- W realizacji jakich zadań miałeś swój udział?

- Wspólnie z radnymi II kadencji (1994-1998) nakreśliłmy program uzbrojenia terenów wiejskich w sieć wodno - kanalizacyjną co zostało przyjęte przez ówczesny Zarząd Gminy i burmistrza Władysława Kubiaka. Realizowany on jest do dziś. Pozostały nam jeszcze do uzbrojenia media miejscowości: Gorzyca, Kursko i Pieski. Przykładem rozwoju wsi w takim kierunku, jaki założono w Komisji Rolnictwa jest np. Kalsko, Kuligowo, Św. Wojciech i Wojciechówek. Widać tam ile powstało nowych posesji i ilu przybyło mieszkańców.

- Czego nie udało ci się załatwić?

- Pozostało w gminie bardzo wiele spraw do rozwiązania. Głównie likwidacja bezrobocia, pomoc najbardziej potrzebującym itp. Nie udało mi się przekonać tej rady i władzy do opracowania przez gminę planów zagospodarowania atrakcyjnych terenów wiejskich, co pozwoliłoby na rozbudowę i rozwój, a w przyszłości



Grzegorz Brodziński

większe wpływy w postaci podatków do kasy gminy.

- Czego dotyczyły twoje interpelacje?

- Moje interpelacje i zapytania dotyczyły spraw bieżących miasta i gminy. Jedno z ostatnich zapytań dotyczyło sposobu finansowania wykonanej w 2005r. ul. Kwiatowej (koło szpitala) skoro w budżecie gminy na 2005 i 2006r. nie przewidziano środków na ten cel. Odpowiedź mnie nie usatysfakcjonowała.

- Czy masz satysfakcję z tego co zrobiłeś?

- Z wielu rzeczy jestem zadowolony. Widzę jednak jeszcze wiele problemów naszych mieszkańców do rozwiązania tj. bezrobocie, drogi i chodniki nie tylko w mieście ale też we wsiach, stworzenie warunków do godnego życia mieszkańców naszej gminy.

- W przedszkolach są grupy ok. 30-osobowe, brak miejsc. Czy w Radzie się o tym mówi?

- Problemy te przynajmniej do mnie nie dotarły. Przed podjęciem uchwały o likwidacji przedszkola przedstawiono nam, że wskaźniki i analizy demograficzne wskazują, że nie będzie problemu braku miejsc w przedszkolach. Z tego co mówisz wynika, że rzeczywistość jest inna. Czyżby więc nas, czyli radnych wprowadzono w błąd? Oczekiwałbym w przyszłości pełniejszych danych i rzetelności w przekazywaniu ich radnym.

- Jeśli wystartujesz w najbliższych wyborach i uzyskasz mandat zaufania, to czym chciałbyś się zająć?

- Gdybym został wybrany, chciałbym z konkretnych rzeczy doprowadzić do skończenia ścieżki pieszo- rowerowej z Międzyrzecza do Bobowicka, wykonać brakujące na wsiach chodniki i drogi oraz opracować plan zagospodarowania gminy tak aby atrakcyjne tereny mogły zostać wykorzystane dla dobra obecnych mieszkańców i zasiedlających je w przyszłości.

- Poprzednie wybory lewica przegrała. Co według ciebie jako człowieka lewicy było tego przyczyną?

- Myślę, że bezpośrednią przyczyną była pogłoska o nie wpuszczeniu do Międzyrzecza dużej firmy produkującej meble oraz bardzo krytyczne artykuły w prasie lokalnej i regionalnej, według mnie nie zawsze obiektywne. Przecież w tym czasie utworzono bardzo dużo miejsc pracy w takich firmach jak Media Odra - Warta, Erowa, Bonar - Plastics Polska i zakłady w Karolewie.

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.

Wiesława Chamienia

Z dziejów parafii Sokola Dąbrowa c.d. Czasy niemieckich księży diecezjalnych cz. II.

August Gissmann (1817-1866), proboszczem 1834-1852.

Następca księdza Kirscha ksiądz August Gissmann urodził się 17 sierpnia 1817 roku. Gdy został proboszczem miał 35 lat życia i 9 lat kapłaństwa. W 1865 roku, w 13 roku pracy duszpasterskiej księdza Gissmanna zaniechano pochówku zmarłych przy kościele parafialnym i założono nowy cmentarz w Sokolej Dąbrowie po lewej stronie przy drodze do Osiecka. Prawdopodobnie tak też uczyniono w dwóch sąsiednich wioskach w Nowej Wsi i Osiecku, gdzie założono cmentarz poza terenem kościelnym w osobnym miejscu. W tym samym roku, 25 listopada 1865 roku rząd pruski wydał decyzję o usunięciu języka polskiego ze szkół w Wielkim Księstwie Poznańskim, a więc i ze szkół na terenie parafii Sokola Dąbrowa. Rok od założenia nowego cmentarza 16 stycznia 1866 roku zmarł ksiądz Gissmann i został pochowany jeszcze na cmentarzu przykościelnym w Sokolej Dąbrowie.

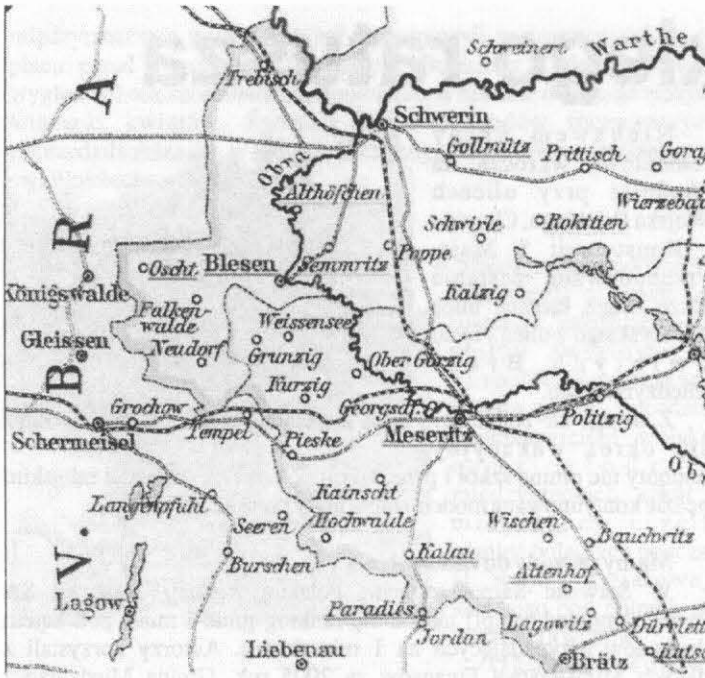
Julius Klass (1833-1906), proboszczem 1867-1897.

O kolejnym proboszczu, jakim był ksiądz Julius Klass wiemy tylko tyle, że urodził się w 1 stycznia 1833 roku Deutsch Krone



-Elektrownia wodna w Bledzewie w 1939 r.

(Wałcz). W 1867 roku, mając 34 lata został proboszczem Sokolej Dąbrowy, gdzie pracował przez 30 lat. Był proboszczem w czasie



Parafia. Sokola Dbrowa w niemieckiej prowincji Poznań (1900 r)

tw. kulturkampfu Ottona Bismarcka w zaborze pruskim. Wydał on ustawy ograniczające kompetencje władzy kościelnej w obsadzaniu stanowisk kościelnych. Władza państwowa nadała sobie prawo zatwierdzania i zmian na wszystkie stanowiska kościelne. Arcybiskup poznański Mieczysław Ledóchowski zignorował je całkowicie i nadal obsadzał placówki kościelne według własnego uznania, co zakończyło się osadzeniem arcybiskupa w więzieniu w latach 1874-1876. Później władze pruskie zmusiły go do rezygnacji z kierowania archidiecezją poznańską i gnieźnieńską i wydalily go z kraju. W tym czasie wzrosła liczba parafii bez proboszczów, a sąsiedni proboszczowie mieli wyraźny zakaz pomocy duszpasterskiej takim parafiom. Jedynym wyjątkiem był odpust parafialny, który odbywał się w asyście zandarmów. Na szczęście ten problem ominął parafię Sokola Dąbrowa, gdyż jej proboszcz nie zmienił się przez 30 lat. Pod koniec pracy duszpasterskiej księdza Klasa w parafii wybudowano kapliczkę Krzyża św. w północnej części Osiecka, która stoi do dzisiaj i jest znakiem wiary niemieckich mieszkańców Osiecka. W 1897 roku ksiądz Klasa został przeniesiony do parafii Trzebiszewo, gdzie pracował jeszcze przez 9 lat. Mając 73 lat zmarł 22 lutego 1906 roku w Trzebiszewie i jest pochowany na tamtejszym cmentarzu. Jego grób zachował się po dzień dzisiejszy i znajduje się przy kaplicy cmentarnej.

Adalbert Manthey (1863-1847), proboszczem 1897-1935.

26 stycznia 1897 parafię objął 34- letni ksiądz Adalbert Manthey z 7- letnim stażem kapłańskim. Urodził się 4 grudnia 1863 roku,



Kapliczka w Osiecku z 1894r.

święcenia kapłańskie otrzymał w dniu 22 marca 1890 roku. Przed przyjściem do Sokolej Dąbrowy pracował w Klein Nakel (Małe Nakło). W pierwszym roku pracy ksiądz Manthey założył w parafii Stowarzyszenie Matek (Müttervereine). Za jego czasów w parafii działały jeszcze 4 inne stowarzyszenia i jedna kongregacja: Stowarzyszenie św. Bonifacego (Bonifatiusverein), Stowarzyszenie św. Franciszka Xawerego (Franciskus-Xaveriusverein), Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus (Kindheit-Jesu-Verein) Stowarzyszenie Straży św. Józefa, powstałe w 1906 roku, które miało na celu m.in. praktyczną pomoc proboszczowi w nawiązywaniu kontaktów z parafianami oraz Maryjna Kongregacja Dziewcząt (Marianische Kongregation) założona w 1913 roku.

W 1898 roku, w drugim roku pracy duszpasterskiej w parafii, ksiądz Manthey rozpoczął budowę nowej plebanii. Jej budowa trwała 3 lata i zakończyła się w 1900 roku. Zbudowana z czerwonej cegły pełni do dzisiaj rolę plebanii. W 1912 roku firma elektryczna ze Skwierzyny Międzychód-Międzyrzecz-Skwierzyna w Skwierzynie (Überlandzentrale Birnbau-Meseritz-Schwerin e.G.m.b.H. Beriebsdirektion Schwerin/Warthe) położyła instalację elektryczną w trzech kościołach parafii. Wynika z tego, że energia elektryczna była już w parafii Sokola Dąbrowa 33 lata po zapaleniu przez Edisona pierwszej na świecie żarówki w 1879 roku. Tak szybką budowę sieci elektrycznej zawdzięczamy prawdopodobnie powstałej 5 km stąd w Bledzewie elektrowni wodnej, wybudowanej w 1908 roku i pracującej do dnia dzisiejszego. W 1912 roku ksiądz Manthey wraz z elektryfikacją kościołów w parafii postarał się o trzeci dzwon o wadze 250 kg do kościoła parafialnego w Sokolej Dąbrowie. Rok później 3 lipca 1913 roku ta sama firma elektryczna z siedzibą w Skwierzynie położyła instalację elektryczną w budynku plebanii.

Pod koniec I wojny światowej zabrano z parafii na potrzeby niemieckiej armii pięć dzwonów: po dwa z Sokolej Dąbrowy i Osiecka, i jeden z Nowej Wsi. Kilka lat później ksiądz Manthey zamówił nowe dzwony do kościołów: w 1924 roku jeden dzwon do Nowej Wsi oraz w 1928 roku po dwa dzwony do Sokolej Dąbrowy i Osiecka. Po zakończeniu I wojny światowej traktat wersalski 10 stycznia 1919 roku wytyczył w Europie nowe granice. Cała Ziemia Lubuska wraz z częścią Wielkopolski znajdowała się nadal w granicach Niemiec. 1 lipca 1919 po ogłoszeniu traktatu wersalskiego okolice Skwierzyny zostały odcięte od Wielkopolski, a granica polsko-niemiecka przebiegała na wschód od Wierzbna. Poza granicami Polski znalazło się wówczas 8 dekanatów: człuchowski, łęborski i złotowski z diecezji chełmińskiej oraz babimojski, pilski, pszczyński, wschowski i wałecki z archidiecezji poznańskiej. A do dekanatu pszczyńskiego należała parafia Sokola Dąbrowa. W dniu 1 grudnia 1920 roku Polskie władze kościelne ustanowiły delegaturę arcybiskupią w Tucznie przekształconą później w Niezależną Prałaturę Pilską dla terenów polskich poza jej granicami.

W roku 1923 do kapłaństwa przygotowywał się w seminarium w Fuldzie Leo Obst z Sokolej Dąbrowy. W maju 1923 roku ksiądz Manthey poświęcił pomnik ofiar I wojny światowej w Osiecku, umiejscowiony przed obecnym domem sołtysa. W 1931 roku za czasów księdza Mantheya zaczęto budować Dom Opieki Społecznej w Sokolej Dąbrowie, który poświęcił administrator Wolnej Prałatury Pilskiej prałat dr Franz Hartz z Piły 19 października 1932 roku. 9 września 1933 roku w parafii Sokola Dąbrowa odbyło się bierzmowanie. Dla uczniów z trzech szkół: w Sokolej Dąbrowie, Nowej Wsi i Osiecka był to dzień wolny od nauki. W 1935 roku ksiądz Manthey został przeniesiony do innej parafii. Nie zachowały się dokumenty, jaka to była parafia. W Sokolej Dąbrowie pracował 38 lat, najdłużej z niemieckich księży diecezjalnych. 12 lat później ksiądz Manthey zmarł w Wałczu (Deutsch-Krone) w dniu 14 sierpnia 1947 roku w wieku 84 lat. Jednak nie wiadomo, gdzie został pochowany.

opracował
ks. Stanisław Stefańczyk,
prob. Sokolej Dąbrowy

Z międzyrzeckiego ratusza

Niebawem ruszają inwestycje w Międzyrzeckim Parku Przemysłowym

Z inicjatywy burmistrza Tadeusza Dubickiego odbyło się w ratuszu spotkanie z udziałem przedstawicieli sześciu firm, które zakupiły działki w Międzyrzeckim Parku Przemysłowym i planują rozpoczęcie inwestycji. W debacie uczestniczyli również dostawcy mediów, tj. ENEA, TPSA, MOW oraz ZEC i MPWiK. Spotkanie miało na celu



koordynację działań w z a k r e s i e zaplanowanych do realizacji jeszcze w tym roku inwestycji. W ocenie uczestników debaty, w tym głównie i n w e s t o r ó w, inicjatywa burmistrza wyszła naprzeciw ich oczekiwaniom i pozwoli na znaczne skrócenie okresu realizacji podjętych przedsięwzięć.

Obecnie w parku przemysłowym trwają prace przy z uzbrojeniu terenu i z chwilą ich zakończenia na plac budowy wejdą inwestorzy. Nastąpi to już w czerwcu. Ze złożonych przez firmy deklaracji wynika, że pierwsze zakłady powstaną jeszcze w tym roku.

Debata na temat bezrobocia

Również z inicjatywy burmistrza zorganizowano w ratuszu spotkanie poświęcone bezrobociu w gminie Międzyrzecz. W debacie wzięli udział międzyrzeccy przedsiębiorcy, przedstawiciele Powiatowego Urzędu Pracy oraz zaproszeni goście, którzy dyskutowali na temat możliwości współpracy w zakresie pozyskiwania i doksztalcania kadry pracowniczej.

Poruszone zagadnienia są niezwykle istotne, z uwagi na rozpoczynające się niebawem inwestycje na terenie Międzyrzeckiego Parku Przemysłowego i tym samym wzrost zapotrzebowania na pracowników.

Przy obecnym poziomie bezrobocia paradoksem jest wskazywana przez potencjalnych pracodawców trudność w pozyskaniu wykwalifikowanej siły roboczej. Stąd starania gminy, mające na celu zminimalizowanie problemów w zakresie polityki personalnej, oraz podjęcie we współpracy z PUP działań zmierzających do efektywnego przeciwdziałania bezrobociu.

Gminne inwestycje

W wielu miejscach w gminie trwają prace remontowe i budowlane. Niektóre inwestycje zostały już ukończone: m.in. utwardzono drogę gruntową na osiedlu domków jednorodzinnych i wyremontowano drewniany most na Obrze w Świętym Wojciechu.

Maj i czerwiec to najaktywniejsze miesiące pod względem zaplanowanych zadań inwestycyjnych. Trwa remont chodników przy ulicach Piastowskiej i Łąkowej, a w Bukowcu powstaje ścieżka na cmentarz. Zmienia się też wygląd placu przy Pomniku Tysiąclecia, gdzie modernizowana jest nawierzchnia. Zdjęte płyty gmina przekaze nieodpłatnie parafii pw. Pierwszych Męczenników Polski. Posłużą do utwardzenia gruntu wokół kościoła.



Z końcem maja ruszą prace przy budowie oświetlenia wzdłuż drogi Międzyrzecz - Skoki, nieco później budowa dróg osiedlowych w Bobowicku, w Międzyrzeccu ścieżki zdrowia wraz z oświetleniem, a w Pniewie bazy turystyczno-kulturalnej.

Niebawem ekipy remontowe wkroczą na chodniki przy ulicach Wojska Polskiego, Chopina i Konstytucji 3 Maja. Przebudowana zostanie także droga łącząca ulicę Zamoyskiego z ulicą Pięciu Świętych Braci Międzyrzeckich.

Z uwagi na zbliżający się okres wakacyjny remonty nie ominą szkół i przedszkoli. Z kolei na stadionie miejskim będzie kontynuowana modernizacja płyty boiska.



Mamy powody do zadowolenia

W Serwisie Samorządowym Polskiej Agencji Prasowej SA (www.samorzad.pap.pl) ukazał się ranking gmin i miast pod kątem dochodów przypadających na 1 mieszkańca. Autorzy korzystali z danych Ministerstwa Finansów za 2005 rok. Gmina Międzyrzecz znalazła się w zestawieniu na 8. miejscu, wśród 582 gmin miejsko-wiejskich. To najlepszy rezultat w województwie lubuskim! Przepomnijmy, że jest to już czwarty ranking, w którym nasza gmina została wysoko oceniona.

Majówka z telewizją

Kilka tysięcy osób bawiło się w Pniewie podczas festynu zorganizowanego wspólnie przez Urząd Miejski i TVP 3. Tematem przewodnim imprezy była promocja Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, ale trudno byłoby nie wykorzystać tak doskonałej okazji i nie przedstawić walorów turystyczno-gospodarczych całej gminy. Dlatego też, oprócz programu nadawanego na żywo z festynu, telewizyjni ośrodki regionalnych TVP w całym kraju mogli obejrzeć przygotowane wcześniej przez dziennikarzy materiały o Międzyrzeccu. Wywiadu na najważniejsze dla miasta tematy udzielił też burmistrz Tadeusz Dubicki.

Na tych, którzy pomimo kapryśnej aury zdecydowali się przyjechać do Pniewa, czekały liczne atrakcje: zwiedzanie podziemi MRU, pokaz sprzętu wojskowego i strażackiego, występy regionalnych artystów oraz kiermasze i stoiska gastronomiczne. Najmłodszy mogli spędzać czas w wesołym miasteczku.

Festyn zostanie zapewne na stałe wpisany do kalendarza imprez. Już teraz widoczne są efekty telewizyjnej promocji MRU w postaci zwiększonej liczby turystów chcących obejrzeć międzyrzeckie fortyfikacje.

Obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja

W dniu 215. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja



międzyrzeczanie tradycyjnie już uczestniczyli w uroczystościach na placu przed Pomnikiem Tysiąclecia. Burmistrz Tadeusz Dubicki wygłosił okolicznościowe przemówienie, a zebrane delegacje złożyły wiązanki kwiatów. Świecką część obchodów rocznicowych poprzedziła msza św. w intencji Ojczyzny, odprawiona w kościele pw. św. Wojciecha.

W hołdzie poległym

8 maja przed Pomnikiem Weterana w Międzyrzeczu odbyła się uroczystość z okazji 61. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie. Kombatanci, władze gminy i powiatu, przedstawiciele wojska, oraz młodzież międzyrzeckich szkół i mieszkańcy uczcili pamięć poległych podczas II wojny światowej, składając pod pomnikiem wiązanki kwiatów.



Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Zarządu Koła Kombatantów w Międzyrzeczu Leon Szymański oraz burmistrz Tadeusz Dubicki.

Udzielili pierwszej pomocy

Dziesięć czterosobowych drużyn ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wzięło udział w Mistrzostwach Pierwszej Pomocy PCK. Zawody, zorganizowane przez Zarząd Rejonowy PCK w Międzyrzeczu, otworzył burmistrz Tadeusz Dubicki.

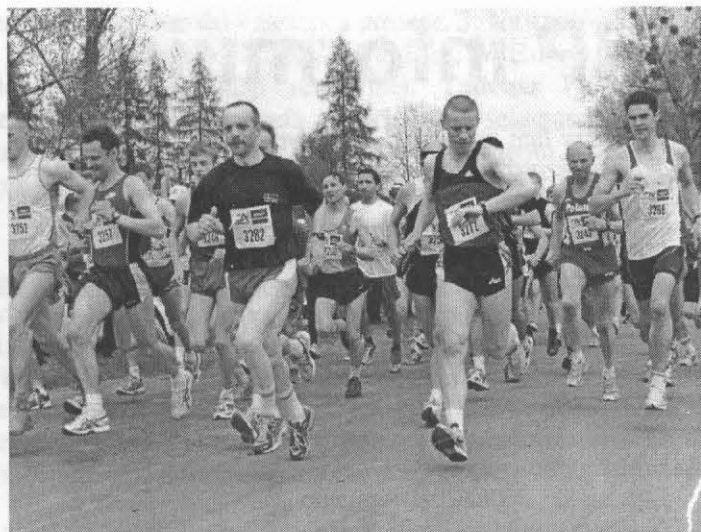


Do rywalizacji stanęły reprezentacje Gimnazjum nr 1 i nr 2, Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Ekonomicznych i Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu oraz Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku i Technikum Leśnego w Rogozińcu. Mistrzostwa obejmowały część teoretyczną i praktyczną. W tej ostatniej uczestnicy mieli możliwość wykazania się umiejętnościami zdobytymi w czasie kursów ratownictwa medycznego, udzielając ofiarom wypadków pierwszej pomocy na specjalnie w tym celu przygotowanych stanowiskach. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał zespół sędziów.

Gmina uczestniczy finansowo w organizacji podobnych imprez, współpracując m.in. z Zarządzeniem Rejonowym PCK w Międzyrzeczu.

IV Bieg po Słońce

Prawie 60 osób wystartowało w tegorocznym „IV Biegu po Słońce”. To o kilkanaście więcej niż przed rokiem. Impreza odbyła się już tradycyjnie w Pniewie, przyciągając amatorów biegania z województw: lubuskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. Zawodnicy mieli do pokonania dystans 9.700 m na trasie Pniewo - Wysoka - Pniewo - Kaława - Pniewo. Wygrał zielonogórzanin Artur Olejarsz przybiegając do mety w czasie 32,41. Tuż za nim był Przemysław Krajczyński (32,46) i Marcin Jaskowski (33,11) z Gorzowa. Międzyrzeczanin Krzysztof Kochan zwyciężył w kategorii



wiekowej 30 - 39 lat (33,59). Na najlepszych biegaczy czekały, oprócz pucharów, żywe nagrody: Artur Olejarsz wrócił do domu z kozą, a Aneta Walicka z Lubniewic - zdobywczyni II miejsca wśród kobiet - otrzymała parkę królików. Najstarszym uczestnikiem biegu był 75-letni gorzowianin Zbigniew Petri.

Zawody otworzył burmistrz Tadeusz Dubicki, życząc zawodnikom wytrwałości i dopingując do osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Dzień Nietoperza

Dzieci ze szkół podstawowych gminy Międzyrzecz wzięły udział w obchodach Dnia Nietoperza. Impreza odbyła się 21 kwietnia na terenie Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego w Pniewie, a zorganizował ją Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku we współpracy z Zespołem Parków Krajobrazowych Województwa



Lubuskiego.

Dla uczniów przygotowano szereg zajęć i atrakcji, również o charakterze edukacyjnym. W programie był m.in. konkurs wiedzy o nietoperzach i konkurs plastyczny. Efekty tego drugiego będzie można wkrótce obejrzeć na wystawie w Pniewie.

Nagrody i okolicznościowe upominki wręczył reprezentacjom poszczególnych szkół burmistrz Tadeusz Dubicki.

Joanna Maciejewicz
rzecznik prasowy

Dziękujemy Panie Burmistrzu!

Bardzo cieszymy się, że w naszym małym Lubosinku nie panują już egipskie ciemności i że są wreszcie latarnie. Duża w tym zasługa Pana Burmistrza i jeżeli jeszcze stanie

wiata na przystanku, żeby dzieci i dorośli mogli się schronić, to będziemy naprawdę zadowoleni.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

Mieszkańcy Lubosinka

ZNP informuje

Co cztery lata w Związku Nauczycielstwa Polskiego jak w każdej demokratycznie zarządzanej instytucji następuje koniec działalności jednej władzy i wybór następnej. W Oddziale Międzyrzecz kampanię wyborczą rozpoczęliśmy w styczniu 2006r. przyjęciem odpowiednich uchwał. Zaczęły się zebrania sprawozdawczo- wyborcze w ogniskach (najmniejsze ogniwa organizacyjne związku) i sekcjach związkowych. W trakcie kampanii przedstawiciele władz składali sprawozdania ze swojej działalności, za którą zebrania udzielały absolutorium. Wybierano nowe władze i delegatów na Konferencję Oddziałową. W ramach zebrań toczyła się również dyskusja programowa.

I tak na lata 2006- 2010 wybrano przewodniczących i prezesów: Sekcja Emerytów i Rencistów - Wiesława Chamienia, Sekcja Administracji i Obsługi - Janina Pawłowska, Sekcja Wychowania Przedszkolnego - Renata Jałoszyńska, Mirosława Gemborowska (Gimn.1), Agata Hofmann (Gimn.2), Jolanta Bojarek (SP2), Wioletta Barczycka (SP3), Aneta Bernaś (SP-4), Iwona Kryskiewicz (P-1), Jolanta Libera (P-3), Małgorzata Offman (P-4), Renata Jałoszyńska (P-6), Agata Przywoźna (SP Kaława), Cezary Golisz (SP Bukowiec), Andrzej Kmiecik (ZSB), Krzysztof Sroga (ZSR), Bożena Witczak (ZSE), Zofia Szałwska (SOSW), Elżbieta Skibicka (Szk. Muz.).

Kampanię sprawozdawczo- wyborczą ZNP na terenie naszej gminy zakończyła 6.05.2006r. Oddziałowa Konferencja Sprawozdawczo- Wyborcza Delegatów, w której uczestniczyło 39 na 49 wybranych delegatów. Udział wzięli również zaproszeni goście: prezes Zarządu Okręgu Lubuskiego ZNP - Bożena Mania, przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej - Jan Trochanowski, starosta - Kazimierz Puchan, burmistrz Tadeusz Dubicki, naczelnik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych - Halina Pilipczuk, Romuald Sikorski (UP), Piotr Barczewski



Elżbieta Śmiełek

(SLD), Edward Rybarczyk (dyrektor ZSB).

Wybrano nowe władze. Prezesem Oddziału ZNP w Międzyrzeczu została kol. **Elżbieta Śmiełek** z Przedszkola nr 4. W skład Zarządu Oddziału weszli: **Wiesława Chamienia** - wiceprezes, **Bożena Witczak** (ZSE) - wiceprezes, **Jolanta Bojarek** (SP-2) - sekretarz, **Wioletta Barczycka** (SP-3) - skarbnik, **Renata Jałoszyńska** (P-6) - przewod. komisji d/s sportu i rekreacji, **Iwona Kryskiewicz** (P-1) - przewod. komisji socjalno - bytowej, **Mirosława Gemborowska** (G-1), **Agata Hofmann** (G-2), **Jolanta Libera** (P-3), **Janina Pawłowska** (P-4), **Andrzej Kmiecik** (ZSB), **Monika Moraczyńska** (G-1), **Cezary Golisz** (SP- Bukowiec), **Jolanta Glura** (ILO).

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: **Łucja Forbotko** (SEiR), **Agnieszka Starzak** (ZSB), **Marcin Jędrowski** (G-1). Delegatami na Konferencję Okręgową ZNP, która odbędzie się 10.06.06r. w Zielonej Górze zostali: **Zbigniew Barczycki** i



Wiesława Chamienia.

Wszystkim nowo wybranym prezesom oraz Zarządowi życzymy powodzenia w działalności na rzecz środowiska oświatowego.

Wiesława Chamienia



Nowy zarząd Koła ZS

27 kwietnia w Zespole Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze Koła Związku Sybiraków w Międzyrzeczu.

Po wysłuchaniu Hymnu Sybiraków prezes Koła - Jan Antonowicz przywitał gości, a starosta Kazimierz Puchan i



Nowy zarząd



Nagrodzeni Sybiracy

burmistrz Tadeusz Dubicki wręczyli Krzyż Zesłańców Sybiru: **Alinie Marczak**, **Ludmile Sosulskiej**, **Eugeniuszowi Ptasznikowi** i **Wilhelmowi Stelmachowi**.

Zebrani wysłuchali sprawozdania z działalności Koła za lata 1999-2006, wystąpień zaproszonych gości, a **Jadwiga Ostrowska** - prezes Oddziału ZS w Gorzowie podziękowała Zarządowi Koła za pracę na rzecz Sybiraków i wręczyła dyplomy uznania **Janowi Antonowiczowi**, **Jadwidze**

Nawrot, Genowefie Nowickiej, Wacławowi Huszczańskiemu.

Prezes J. Antonowicz podziękował za współpracę i też wręczył dyplomy: Jadwidze Nawrot, Genowefie Nowickiej, Helenie Burej, Marii Kulas, Tadeuszowi Lachmanowi, Wacławowi Huszczańskiemu. Następnie wybrano nowe władze Koła ZS w Międzyrzeczu. Są to: J. Antonowicz -



Prezes J. Antonowicz

prezes, R. Szydłowski - zastępca prezesa, J. Nawrot - skarbnik, H. Bura - sekretarz, M. Kulas, J. Guzicka, W. Huszczański - członkowie; do komisji rewizyjnej: Tadeusz Lachman - przewodniczący, Genowefa Nowicka - sekretarz, Henryk Korba - członek. Koło na walnym zgromadzeniu w Gorzowie reprezentować będą - J. Antonowicz, J. Nawrot i R. Szydłowski.

Działalność Koła ZS jest bardzo widoczna w naszym mieście: organizuje obchody rocznic i świąt państwowych, promuje wystawę „Golgota Wschodu”, żywe lekcje historii o Sybirakach, ściśle współpracuje z dyrekcją i uczniami ZSR im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku, a Sybiracy od dwóch lat fundują stypendia dla 3 uczniów (po 200zł.) tej szkoły. Koło w Międzyrzeczu przystąpiło też do Funduszu Pomocy Polskim Dzieciom na Wschodzie i było w czołówce w zbiorce funduszy.

Koło ZS współpracuje z licznymi organizacjami cywilnymi, policją i wojskiem oraz władzami powiatu i gminy - a ta współpraca jest korzystna dla wszystkich.

Nowemu zarządowi życzy wytrwałości w realizacji nowych zadań.

Izabela Stopyra

Kolejne spotkanie

22 kwietnia 2006 r. w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu odbyło się kolejne spotkanie organizacji pozarządowych. Przewodniczący Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych - Włodzimierz Szopiński przedstawił obecnym genezę, zakres działalności, cele, a także przybliżył przedstawicielom stowarzyszeń strukturę organizacji. Członkowie stowarzyszeń mieli szansę zobaczyć i poznać cały skład Powiatowej Rady, dowiedzieli się z kim można się kontaktować w razie problemów czy wątpliwości. Następnie Włodzimierz Szopiński przedstawił prezesa Związku



Lubuskich Organizacji Pozarządowych - Romualda Malinowskiego, który mówił o partnerskiej współpracy stowarzyszeń, a także o cyklu zaplanowanych szkoleń, które odbędą się w bieżącym roku. Tematyka będzie obejmowała: prognozowanie zapotrzebowania i rozwijanie usług socjalnych, standaryzację usług socjalnych oraz standardy etyczne działań pomocowych, finansowanie usług socjalnych. Każdy z uczestników otrzyma zaświadczenie o ukończeniu szkolenia.

Przedstawiciele stowarzyszeń przygotowali prezentacje swojej statutowej działalności. Podczas przerwy można było oglądać wystawy i kroniki. Uczestnicy dowiedzieli się jak wiele robi się na terenie naszego powiatu dla dzieci niepełnosprawnych, grup społecznych dotkniętych różnego rodzaju problemami. Przewodniczący Włodzimierz Szopiński podziękował

przewodniczącemu Rady Powiatu - Tomaszowi Reszelowi, staroście - Kazimierzowi Puchanowi oraz naczelnik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych Halinie Pilipczuk za pomoc i partnerską współpracę z organizacjami pozarządowymi.

Efektom tego spotkania ma być publikacja na temat statutowej działalności organizacji pozarządowych działających na terenie powiatu międzyrzeckiego

Anna Wasiluk

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Z życia ZBZZ i OR

22.04. 2006r. międzyrzeckie koło Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy świętowało 25-lecie powstania. Jubileuszową uroczystość rozpoczęła Msza św. celebrowana przez księdza kapelana Jerzego Niedzielskiego. Na spotkaniu byli przedstawiciele władz samorządowych, bratnich organizacji i sympatycy Związku.

Historię koła nr 5 Związku przedstawił honorowy prezes Edward Kral. Z okazji jubileuszu starosta K. Puchan i burmistrz T. Dubicki wręczyli



zasłużonym członkom medale pamiątkowe i dyplomy. Wśród wyróżnionych byli jubileaci Stefan Iwulski (85 lat), Jerzy Burczak i Stanisław Walczak (80 lat).

Uroczystość uświetnili uczniowie ZSR im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku, którzy występując w warunkach spartańskich potrafili pokonać trudności z nagłośnieniem.

Część konsumpcyjna była bardzo urozmaicona, a ukoronowaniem uczty był pieczony w chlebie prosiak oraz domowa kielbasa i kaszanka, którą serwowali pracownicy firmy MADAKS Stanisława Mikanowicza z Przytocznej.



Koło nr 5 Związku w Międzyrzeczu było organizatorem VI Rejonowych Zawodów Sportowo - Obronnych. Zawody przeprowadzono 8 maja z okazji 61. rocznicy zakończenia II wojny światowej oraz 25-lecia Związku.

W zawodach udział wzięło osiem drużyn ZBZZ i OR oraz cztery drużyny zaproszonych gości. Strzelano z broni długiej - kbkAK.

Wyniki - grupa żołnierzy rezerwy: I m. - koło nr 7 ze Skwierzyny, II m. - koło nr 5 z Międzyrzecza, III m. - koło nr 2 z Gorzowa Wlkp., IV m. - koło nr 10 z Gorzowa Wlkp., V m. - koło nr 2 z Gorzowa Wlkp.

Grupa zaproszonych gości: I m. - KZR-LOK ZP Międzyrzecz, II m. - KPP Międzyrzecz, III m. - Urząd Skarbowy Międzyrzecz, IV m.



Nadleśnictwo Międzyrzecz.

Indywidualnie w grupie członków ZBZZiOR: I m. - Marian Kosadzki, II m. Jan Nowak i Zdzisław Puchalski, III m. - Marek Dębowski i Tadeusz Komorowski.

Indywidualnie w grupie zaproszonych gości: I m. - Jarosław Miłaszewski, II m. - Robert Knutelski, III m. - Tadeusz Zieliński.



Starosta Kazimierz Puchan, burmistrz Tadeusz Dubicki i prezes koła Henryk Misiarz wręczyli zwycięzcom dyplomy i puchary.

8.05. 2006r. z okazji 61. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie kombatanci, władze gminy i powiatu, przedstawiciele wojska, oraz młodzież międzyrzeckich szkół uczcili pamięć poległych podczas wojny składając pod pomnikiem wiązanki kwiatów. W uroczystości wzięła udział delegacja Związku z pocztą sztandarowym składając wiązanki kwiatów pod pomnikiem i na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej.

Trochę ciekawych wrażeń z Fezu, Magadoru.....



Pewnego letniego dnia wybraliśmy się do najbardziej tajemniczego miasta w Maroku- Fez. Zaparkowaliśmy samochód- aby było bezpieczniej- koło kościoła i poszliśmy zwiedzać miasto,

szczególnie słynną medinę. Naiwni, nie zdawaliśmy sobie sprawy jakie będą tego konsekwencje. Aby przekroczyć słynną bramę Ben Bou Jeloud (Benbu zelud) trzeba mieć przewodnika! Zaczęto nas nagabywać zbyt nachalnie oferując swoje usługi. Kiedy odmówiliśmy nazwano nas rasistami! Powiedziałam, że idę po policjanta- zapadli się pod ziemię. Spokojnie pograżyliśmy się w wąskie uliczki mediny, które albo pną się w górę lub schodzą serpentynowo w dół. Nad nimi rozciągnięte jest zadaszenie z bambusowych mat, przez które przebijają się promienie słoneczne, daje to miły półmrok. Wzdłuż tych uliczek: przysiadły sklepiki- liliputki, które czasami mają mniej niż 4m. powierzchni! Zaskakuje nas ich wielobranżowość- krawcy, szewcy, malarze, rzeźbiarze, rzeźnicy, piekarze itp. Obok ludzi spotkać można idącego potulnie, objuczonego osiołka. W powietrzu mieszają się różne zapachy- drzewa cisowego, tui, ziół, ciepłych pączków, mięs - i odchodów zwierząt.

Wyjście z mediny było koszmarne, proszę sobie wyobrazić tłum przesuwający się krok po kroku, przed sobą ma się tylko głowy, głowy! Zbyszek wziął Piotra na barana, ja osłaniałam Marka jak mogłam. Nawet dziś gdy o tym myślę- czuję niepokój- co by było, gdyby wynikła jakaś panika. Z radością powitaliśmy wyjściową bramę. Niedaleko jest mur la Zaouia Moulej I driss II- poświęcony fundatorowi Fez. W jego szczelinach wciskano monety, świece, wierni przytulają się do niego. Podobno generał Lyautey, kiedy tutaj przybył- złożył w murze 20 złotych monet. Aby zwiedzić wszystkie meczety, szkoły, dawne hotele (fondouks) trzeba pozostać w tym pięknym mieście co najmniej miesiąc.

Ciekawa jest historia związana z założeniem Fezu. Otóż w IX wieku n.e po zamordowaniu Mouley Idriss- jego syn Idriss II, pod przybranym nazwiskiem opuszcza Volubilis- rzymskie miasto i zatrzymał się w zielonej dolinie rzeki- l' Oued (po arabsku - rzeka). Wahał się nad decyzją pozostania, kiedy starszy rodem powiedział mu, że kiedyś przed przybyciem islamu, było tutaj piękne miasto, które nazywało się Sef- ale zostało zrównane z ziemią przez głosicieli nowej religii. Legenda mówi- ciągnął dalej mędrzec, że na tym miejscu powstanie nowe miasto założone przez fundatora Idriss.

Wtedy Idriss II przyznał się do swojej prawdziwej tożsamości, ale ponieważ islam odwrócił całkowicie życie mojego kraju nazwę to miasto-Fez (czytaj wspak).

Słynne ono z bogactwa wody, a więc jest tu dużo fontann. Najsłynniejsza to M' Zara, to w tym miejscu w 808 roku Idriss II podjął decyzję zbudowania miasta. Do dziś wiele osób przychodzi i dotykając kratę prosi o spełnienie życzeń. Opuszczamy to miasto zmęczeni, ale zadowoleni. Wdzięczna byłam dyrektorowi za te 3 dni urlopu.

Zostałam zaproszona na XVI Międzynarodowy Kongres Pediatrów Krajów Basenu M. Śródziemnego- uff. Spotkałam tam Irenę Głowacką -pediatrę z Safi. Prelekcje nie zawsze były na wysokim poziomie, ale organizacja była bez zastrzeżeń. Poznałyśmy wiele ciekawych osób, a my zbliżyłyśmy się jeszcze bardziej. Na zakończenie Kongresu zaproszono wszystkich na królewską kolację ufundowaną przez króla Hassana II. Piramidy wymyślonych dań, deserów, owoców, lodów- ale to wszystko bez kropli alkoholu! W obawie o nasze żołądki- po kolacji wybraliśmy się do nocnego klubu aby napić się czegoś mocniejszego na trawienie takich wspaniałości. Nie spodziewałam się zobaczyć w Maroku tego rodzaju imprezy z uroczą striptizerką! Rano tylko spakowałam rzeczy i na dworzec autobusowy zawiózł nas marokański kolega, który skończył medycynę w Lipsku.

El-Jadida, tutaj czekały na mnie ukochane istoty, Zbyszek radził sobie doskonale- a pomyśleć, że jak przyjechaliśmy do Maroka, pytał co to jest szczypta soli!

Piotr czuł się dobrze w przedszkolu prowadzonym przez Francuza -pied noiare, które było o wiele tańsze dla obcokrajowców niż francuskie. Była to prawdziwa wieża Babel- dzieci hiszpańskie, japońskie, włoskie, marokańskie i jeden Polak- Piotr! Potwierdził swoją postawą opinię o polskich dzieciach, że są pewne siebie i bardzo chętne do pracy.

Dni były pełne pracy, marokańskie lato zniewalało fizycznie, wieczory przynosiły chęć do spotkań, spacerów, od oceny wiał ciepły, orzeźwiający wiatr.

Pewnego wieczoru wracaliśmy ze spaceru brzegiem oceanu, rozmawialiśmy dość głośno- po polsku, kiedy ze stojącego na poboczu campingowego samochodu usłyszeliśmy miły głos-Polacco, dzień dobry. Zobaczyliśmy pana o milej aparycji, który łuskał fasolę na kolację. Był to Gustavo, Włoch, który był rencistą i przyjeżdżał na 6 miesięcy do Maroka, przede wszystkim do Agadiru na Boże Narodzenie, a po drodze zatrzymując się trochę w każdej miejscowości. Zaprosiliśmy go do nas, zawariliśmy znajomość, która przetrwała lata. Jak miło mówił o Papieżu -Janie Pawle II,

który rozślawił imię zmęczonej ojczyzny.

Gustawo poradził nam wybrać się do Magadoru- Essaouira, która nazywa się Saint Malo marokańskie. Posiada ona piękną plażę, szeroką z gruboziarnistym piaskiem, ale niestety- nawet w środku lata, kiedy temperatura powietrza dochodzi do 40°- woda w oceanie jest lodowata i nie można w niej być dłużej niż 3 minuty! Brz. Ubieraliśmy się szczerkając zębami mimo że było 30°C. Zrobiliśmy sobie spacer po tym mieście.

Magador- to była kolebka piratów- mogących zawsze liczyć na bogate łupy, to tędy właśnie płynęły statki z Indii ze złotem i ziołami egzotycznymi. Przy wejściu do portu wystają z oceanu dwa olbrzymie głazy i mówi się, że to pozostałości po dawnym więzieniu, podobno był w nim młody, francuski architekt Cornt i jemu panujący ówczesnie sułtan powierzył zbudować miasto- fortecę dla piratów i tak powstała Essaouira, z obronnymi murami tzw. Rempart w typowo militarnym stylu, z armatami wycelowanymi w różne strony. Chłopcy siadali na tych mosiężnych armatach- było dużo radości.

Przechodząc przez medinę widzieliśmy więcej niż w El -Jadida zawoalowanych kobiet, które chowały się przed obiektywem aparatu. O mały włos nie mielibyśmy dużego problemu. Otóż do Zbyszka podszedł mężczyzna i poprosił go o przeniesienie na drugą stronę ulicy do sklepiku małego pakieciku, ale źle trafił, bo my byliśmy wcześniej uprzedzeni przez znajomych Marokańczyków o tego rodzaju chwytach handlarzy narkotyków- wystarczy abyś wziął pakunek do ręki i spod ziemi znalazłby się policjant i byłbyś posądzony o paserstwo tego specjału, który uprawia się w Maroku - haszyszu. Okazuje się że wielu padło już ofiarą takich manipulacji.

Miasto słynie z wyrobów z tui, robi się z niej wszystko, biżuterię, popielniczki, meble, szachy itp. Inkrustując nawet kawałkami drzewa cytrynowego. Zapach w takiej stolarni jest wspaniały i czuję go nawet dzisiaj jak przymknę oczy.

W rejonie Magadoru, (stara nazwa Essaouira) spotyka się specjalne drzewa oliwkowe-araganiers- na które wchodzi nawet dość wysoko kozy, które zjadają oliwki. W ich odchodach, popularnych kozich bobkach znajdują się resztki tych oliwek, na które cychają przedstawiciele znanych firm kosmetycznych. Zbierają je i używają do produkcji wspaniałych kremów- tak drogie panie -dla korekcji urody robi się wszystko!

Essaouira ze względu na wiejące tutaj silne wiatry i specyficzną falę jest mekką dla miłośników sportu sufringowego. Bslema (do widzenia) Magador!

Turniej sołectw w Brójcach



Majowe Święto Pracy, niezależnie od uwarunkowań politycznych, zawsze związane było z zabawą, radością, piknikiem, tańcem i sportem. Wprawdzie świąteczny dzień zapowiadał się mżawkowo i zimno, ale ostatecznie zwyciężyło słońce i poprawiły się humory uczestników Turnieju Sołectw, który w tym roku odbywał się w Brójcach. Repertuar turnieju był bogaty i urozmaicony, konkurencje podobały się zebranej publiczności. Wśród niej był burmistrz MiG Trzciel - **Jarosław**

Kaczmarek oraz radna Rady Powiatu - p. **Halina Pilipczuk**. Innych radnych nie zauważyłam. W turnieju uczestniczyły sołectwa: Chociszewo, Łagowiec, Świdwowiec oraz gospodarze, czyli Brójce. Brakowało innych sołectw, pewnie mieszkańcy majowe święto obchodzili w inny, być może w równie interesujący sposób. A w Brójcach rywalizowały cztery sołectwa o zwycięstwo w śpiewie, oczywiście dowcipnym, w różnych dziwacznych dyscyplinach sportowopodobnych, w pokazie mody wieczorowej. Inwencje były duże, zwłaszcza w wykonaniu piosenek. Najbardziej podobał się zespół z Łagowca. Dużym polotem wykazały się sołectwa w projektowaniu kreacji wieczorowych. Była to nie lada sztuka, ponieważ projektanci mieli do dyspozycji tylko sznurek snopowiązałkowy, papier toaletowy i bibułę karbowaną. Kreacje podobały się wszystkie, a szczególnie te z Łagowca i Chociszewa. Sportowe zmagania dostarczyły zgromadzonym dużo emocji. Sprawnością popisywali się sołtysi, panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Chociszewa, dzielni młodzieńcy ze Świdwowa,

rozbawiona młodzież z Łagowca i bojowo, w dobrym tego słowa znaczeniu, nastroszeni pozostali zawodnicy.

W ogólnym rozrachunku zwyciężyli podopieczni sołtysa **Grabasa**, czyli grupa z Łagowca. Po piętach ich w punktacji deptało Chociszewo, zajmując ostatecznie drugie miejsce. Niewiele mniej punktów zdobyły gościnne Brójce - ekipa **Tomasza Hoppa** zajęła zaszczytne trzecie miejsce. Mała grupka, ale niezwykle ambitna ze Świdwowa zajęła wysokie czwarte miejsce, z czego cieszył się niezwykle sołtys - **Henryk Szczepański**.

Wszystkie wymienione sołectwa za turniejowy trud otrzymały puchary z rąk burmistrza MiG Trzciel - Jarosława Kaczmarka. Ta impreza mogła mieć taki przebieg tylko dzięki pracownikom OKSiT-u. Ich praca dostarczyła mieszkańcom gminy dobrej zabawy, uprzyjemniła im świąteczne popołudnie. **Anna Psarska, Kazimierz Szpigun, Hanna Psarska, Sławomir Mysiuga, Agnieszka Białowąg** i **Adriana Klimowicz** wywiązali się ze swoich obowiązków doskonale.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. brójceccy śpiewacy
2. p. Woźniak z młodą ekipą z Chociszewa
3. panie Krzywy i Krajewska podziwiają zawodnika
4. kibiców było sporo
5. bieg w workach
6. kreacje wieczorowe
7. puchar dla Łagowca
8. wszyscy razem

Do redakcji Cmentarze przydrożne

Zasmuca widok nowo ustawianych krzyży przy drogach, które świadczą o śmiertelnych wypadkach drogowych. Jeśli tak dalej będzie, to nasze pobocza wzdłuż dróg zamienią się w cmentarzyska. Narastający tłok samochodowy, drogi nie przystosowane do takiego natężenia ruchu, również brak kultury jazdy u niektórych kierowców, brawura i alkohol dokonują „dzieła”. Dziś narzekamy na zły stan dróg i największą ilość wypadków drogowych w Europie, a co będzie, gdy w przyszłości polepszy się stan naszych

dróg - skoro dziś wyboje ograniczają rozwijanie prędkości niebezpiecznych? Samochody (nie wszystkie) na trasie Międzyrzecz - Sulęcín rozwijające prędkość z pewnością grubo ponad 100 km/h stwarzają zagrożenie nie tylko sobie lecz również innym użytkownikom drogi. Właśnie droga:

Międzyrzecz - Sulęcín należy do tych, na których należy zachować daleko idącą ostrożność. Nie zapobiegają wypadkom na drodze nakazy, zakazy i mandaty za łamanie przepisów drogowych - zawsze znajdują się kierowcy łamiący zasady ruchu drogowego i doprowadzający do nieszczęść. Zostaje życzenie - oby jak najrzadziej...

Z poważaniem - Jan Hanulak

Kogo by tu jeszcze obszczekać?



Zastanawiam się czemu nasi drogowcy malują pasy na przejściach dla pieszych zawsze w dzień. Utrudnia to przejazd przez miasto, bo wszystko odbywa się na zasadzie ruchu wahadłowego, a i pomalowane pasy szybko ulegają zniszczeniu, bo farba na nich nie zdąży wyschnąć. Czy nie można takich prac robić nocą, kiedy nie przeszkadzają piesi i samochody?

17 lat nastała moda na skakanie po wysokich murach i dachach garaży oraz chodzenie po poręczach mostu kolejowego i kładki za Zamkiem. Nie reagują oni na sprzeciw przechodniów i właścicieli garaży, a przeganiani zmieniają tylko miejsce, na bardziej spokojne. Zastanawiam się kiedy takie zabawy zostaną ukrócone, bo gdy dojdzie do nieszczęścia z pewnością będzie już za późno.

*

Wandalom z naszego miasta przeszkadzają ostatnio nawet znaki drogowe (nie wspomnę tu już o połamanych i

pozrywanych koszach na śmieci). Jeden z takich znaków został wyłamany na parkingu przed Ogólniakiem. Jak wielkiej trzeba siły, lub raczej desperacji, by złamać gruby metalowy słup? Co na to nasi stróże prawa? Może by tak zwiększyć ilość patroli, szczególnie w weekendowe noce, kiedy okoliczne dyskoteki pękają w szwach. Złapanych wandalów proponuję obfotografować i wysłać do prac porządkowych na rzecz miasta, i to w odblaskowych uniformach, by byli rozpoznawalni przez wszystkich mieszkańców Międzyrzecza. Może wtedy nadmiar testosteronu ulotni się bezpowrotnie?

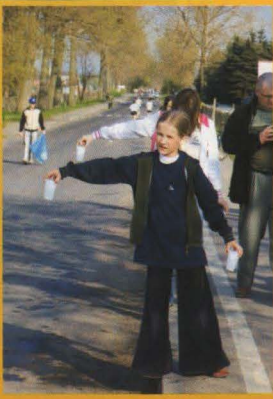
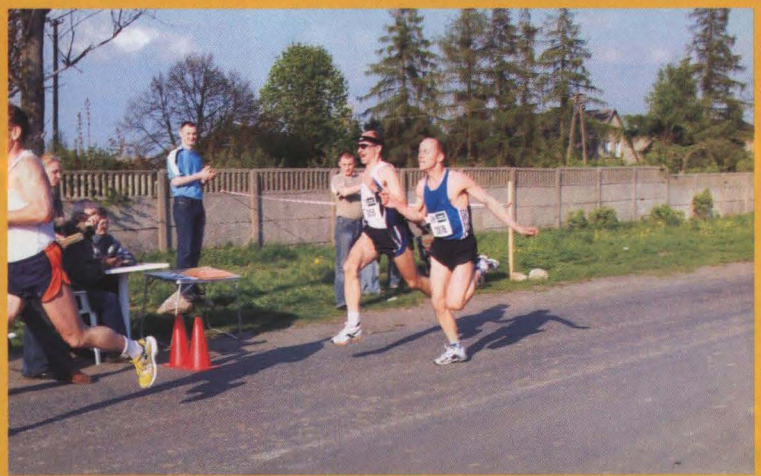
Ostatnio wśród młodzieży w wieku 10 -

Ta co lubi szczekać

Turniej sołectw



IV Bieg po słońce- Pniewo 02.05.2006



W Pniewie z telewizją



NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE
CENTRUM MEBLOWE

ORMEB

MEBLE
Spółka Cywilna
Sabina, Robert
Orlik

UL. REYMONTA 4
66-300 MIĘDZYRZECZ
TEL. 0-95 741 22 55

PN-PT 9:00-18:00
SOBOTA 9:30-14:00

Za Starostwem Powiatowym były Confex

MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE,
- MATERACE NA KAŻDY WYMIAR,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHNIE
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE,
- GALANTERIA DRZEWNA,
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE,
- KARNISZE,
- USŁUGI PRANICZE,
- I DUŻO WIĘCEJ



Transport GRATIS (do 30 km), sprzedaż ratalna

SERDECZNIE ZAPRASZAMY !!!



PODKŁADY BETONOWE
POSADZKI MASZYNOWE

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
KACZMAREK

NIP 596-15-75-371

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz
☎ (095) 741 19 72

Adam Kaczmarek
☎ 0 605 306 654

Radosław Kaczmarek
☎ 0 605 208 570



MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE
BUDOWNICTWO OGÓLNE
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW
WYPRAWY ELEWACYJNE



WERTH-HOLZ POLSKA®

WERTH-HOLZ POLSKA Sp. z O.O.
66-330 Pszczew, ul. Dworcowa 5
tel. 095 749 10 00, fax 095 749 10 01
www.werth-holz-polska.pl

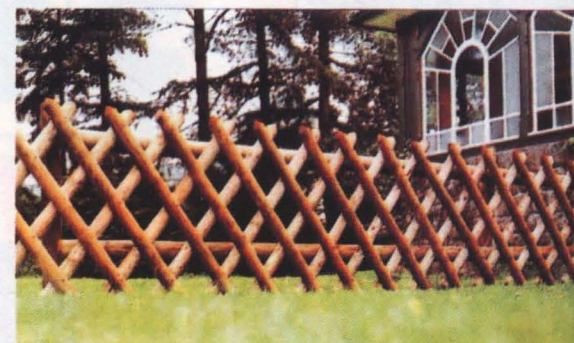
...piękne życie w ogrodzie

ORGANIZUJE WYPRZEDAŻ

WYROBÓW POZAGATUNKOWYCH
(Ceny niższe o 50%)
do wyczerpania asortymentu

Zapraszamy od **Poniedziałku do Piątku**
w godzinach od **11.00-16.00**

Werth-Holz Polska Sp. z o.o.
Dział Handlowy, Pszczew, ul. Dworcowa 10
tel. 0-95/749-10-00, fax 0-95/749-10-01
www.werth-holz-polska.pl



Co słyszeć w Bobowicku?

Uroczyste pożegnaliśmy abiturientów trzech klas maturalnych. Po wystąpieniu dyrektora Adama Żyły, który przyjął uroczyste przyrzeczenie oraz serdecznych życzeniach przewodniczącego Rady Rodziców - p. Piotra Buszewskiego i ks. Proboszcza Andrzeja Kugielskiego, nastąpił moment pożegnania abiturientów z nauczycielami. Wychowawcy klas - IVa - mgr Andrzej Korzeniewski, IVb - mgr inż. Lech Rybacki i IVz - mgr Anna Świder usłyszeli wiele ciepłych słów od swoich wychowanków.

Uczniowie otrzymali nagrody książkowe i dyplomy za osiągnięcia w nauce, sporcie, za działalność społeczną i uczestnictwo w chórze. Cztery nagrody książkowe ufundowali przedstawiciele Koła Związku Sybiraków.

Tę wzruszającą uroczystość uświetnił program przygotowany przez Młodzieżową Radę Szkoły pod kierunkiem mgr Danuty Matli.

Życzymy naszym abiturientom powodzenia na maturze i w dorosłym życiu, żeby zawsze pamiętali o szkole, która przez 4 lata kształtowała ich charaktery.

W naszej szkole odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze Koła Związku Sybiraków.

Targi Wiosenne Bobowicko 2006 - to wizytówka naszej szkoły. Piękna pogoda, dużo wystawców i liczne atrakcje, degustacje, wydawnictwa, wyroby rękodzieła i pyszna grochówka przyciągnęły wielu kupujących i oglądających. Nasze Targi to jedyna taka forma prezentacji w powiecie międzyrzeskim.

Tradycyjnie, pod koniec roku szkolnego zorganizowano wycieczkę dla sportowców, honorowych dawców krwi, chórzystów i działaczy Młodzieżowej Rady Szkoły. W tym roku uczniowie zwiedzili piękny Wrocław. *(na zdjęciu)*



Zgodnie z planem Programu SOCRATES gościliśmy grupę uczniów z niemieckiej szkoły, którzy nie tylko zgłębiali tajniki gastronomii, ale zwiedzili Poznań, Wielkopolskę i Ziemię Lubuską. W ramach tego projektu wspólnie z młodzieżą naszej szkoły przygotowano potrawy charakterystyczne dla kuchni niemieckiej i polskiej, które zakończyły się prezentacją multimedialną i wydaniem książki (na CD) obejmującej cały projekt. Nad częścią tego projektu czuwały mgr inż. Elżbieta Nowak i mgr inż. Anna Ratajczak.

We wrześniu 2005 nasza młodzież pod opieką mgr Elżbiety Gall realizując I część programu prezentowała staropolską kuchnię w Niemczech, o czym pisaliśmy szerzej w POWIATOWEJ.

Izabela Stopyra

Francuski stypendysta

W 2002 roku uczniowie kl. III Szkoły Podstawowej w Pszczewie wraz z wychowawczynią p. **H. Ciążyńską** nawiązali kontakt z uczniami francuskimi ze Szkoły Podstawowej w Bordeaux. Nawiązanie kontaktu było możliwe dzięki osobistym kontaktom p. L. Dyszkant - pedagoga szkolnego w Zespole Szkół w Pszczewie.

Pierwszy etap znajomości miał charakter korespondencyjny - klasa z klasą. Następnie uczniowie pszczewscy otrzymali adresy uczniów francuskich chętnych już do indywidualnej korespondencji, która odbywała się w j. francuskim i j. angielskim. W korespondencję zaangażowali się przede wszystkim uczniowie koła j. francuskiego z opiekunem p. L. Dyszkant oraz uczniowie z klasy p. H. Ciążyńskiej. W listach piszą o sobie, swoich zainteresowaniach, rodzinach i obyczajach regionu, który zamieszkują.

W 2004 roku członkowie koła j. francuskiego oraz inni chętni uczniowie i ich rodzice zostali zaproszeni na tygodniowy pobyt w Bordeaux. Dzięki gościnności przyjaciół z Francji grupa polska miała możliwość zwiedzenia jednego z piękniejszych regionów Francji jakim jest Akwitania oraz nawiązania bezpośrednich kontaktów z rodzinami francuskimi.

Kolejnym etapem przyjaźni polsko- francuskiej jest przyjazd na zaproszenie Dyrekcji Zespołu Szkół w Pszczewie nauczyciela z zaprzyjaźnionej szkoły w Bordeaux pana Philippa Thomas. W ramach



programu Socrates pan **Philippe Thomas** *(na zdjęciu z autorką)* otrzymał stypendium i jako kraj wybrał Polskę i naszą szkołę. Sam chciałby podzielić się swoimi wrażeniami z pobytu w Zespole Szkół w Pszczewie:

„W ramach mojego rozwoju pedagogicznego wzięłem udział w programie Socrates, dzięki któremu otrzymałem stypendium do kraju europejskiego- celem obserwacji metod nauczania, tego kraju oraz opracowania porównania z systemem szkolnictwa i metodami nauczania we Francji. Wybrałem Polskę i chciałem zaobserwować jak kraj, który niedawno przystąpił do Unii Europejskiej zreformował i zaadoptował swój system szkolnictwa zgodnie z wymaganiami unijnymi.

Metody nauczania, które mam możliwość zaobserwować w Zespole Szkół w Pszczewie wydają mi się bardzo nowoczesne, a nauczyciele są pełni entuzjazmu, energii i oddani swojej pracy pedagogicznej. Nauczanie zintegrowane, które odbywa się w klasach I-III jest bardzo interesujące.

Mam nadzieję, że w przyszłości moglibyśmy wspólnie zaplanować korespondencję w j. angielskim przez internet z uczniami z mojej szkoły, aby lepiej się poznać i pogłębić kontakty między naszymi szkołami. Myślę, że jest możliwa również wymiana między kilkoma krajami w ramach programu europejskiego „Comenius I”.

Byłby to finał mojego pobytu w szkole w Pszczewie, gdzie miałem możliwość poznania metod i form stosowanych w polskiej szkole, ponadto uczestniczenia w różnych szkolnych wycieczkach dzięki którym poznałem także Pszczew i okolice.

Dziękuję bardzo serdecznie Dyrekcji Zespołu Szkół w Pszczewie za umożliwienie mi odbycia stażu w Polsce.”

Liliana Dyszkant

Wieści z I LO

28 kwietnia b.r. odbyło się w I LO im. H. Świątcickiego w Międzyrzeczu uroczyste zakończenie roku szkolnego dla uczniów klas trzecich.

Abiturienti otrzymali świadectwa ukończenia szkoły i pożegnali się ze swoimi wychowawcami:

kl. III a - mgr Iwona Paszkowska, kl. III b - mgr Dorota Szulc, kl. III c - mgr Irena Piotrowska, kl. III d - mgr Grażyna Bułach, kl. III e - mgr Elżbieta Wojciechowska, kl. III f - mgr Jan Musiał



Na uroczysty apel przybyli p. wicestarosta międzyrzecki - Grzegorz Gabryelski oraz przewodniczący Rady Rodziców p. Józef Spychała. Wzorowi uczniowie otrzymali świadectwa z wyróżnieniem oraz cenne nagrody książkowe ufundowane przez Radę Rodziców. Nagrody te wręczali uczniom zaproszeni goście wraz z dyrekcją i wychowawcami.

A oto ci najlepsi:

Sonia Jerzykowska śr. ocen 5,47, Katarzyna Siekanowicz śr. ocen 5,40, Krzysztof Matejko śr. ocen 5,38, Michał Kwaśniewski śr. ocen 5,21, Tomasz Litwin śr.

ocen 5,13, Katarzyna Snopek śr. ocen 5,07, Michał Misiarz śr. ocen 5,00, Karol Sieczka śr. ocen 4,94, Bartłomiej Barłóg śr. ocen 4,93, 10. Paulina Bratkowska śr. ocen 4,87

Gratulujemy naszym abiturientom i życzymy tylko dobrych ocen na maturze.

Zakończenie roku dla uczniów klas maturalnych stało się doskonałą okazją do tego, by podsumować ich trzyletnie osiągnięcia i wyróżnić tych, którzy godnie reprezentowali nasze liceum w licznych olimpiadach i konkursach przedmiotowych. Oto oni:

Klasa III a

Bartłomiej Barłóg:

- Laureat konkursu "Super Matematyk 2004" - Poznań 2004

Justyna Nowakowska:

- Finalista III Wojewódzkiego Konkursu z Fizyki organizowanego przez Uniwersytet Zielonogórski, uczestnik XXX Wojewódzkiego Konkursu z Fizyki

Krzysztof Matejko:

- Uczestnik XXX Wojewódzkiego Konkursu z Fizyki

Klasa III b

Katarzyna Siekanowicz:

- (kl. II, kl. III) udział okręgowym etapie w XXXI Olimpiadzie Geograficznej i Nautologicznej

• wyróżnienie w kategorii eseju w konkursie "Fizyczne Ścieżki" organizowanym przez Instytut Fizyki Polskiej Akademii Nauk i Instytut Badań Jądrowych w Świerku

- Uczestnik XXX Wojewódzkiego Konkursu z Fizyki

- stypendium Prezesa Rady Ministrów

Mateusz Filipkiewicz:

- I miejsce w XIII edycji Ogólnopolskiej Olimpiadzie Promocji Zdrowego Stylu Życia
- Finalista XII edycji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego "Poznajemy Naszą Ojcowiznę" w roku 2004/2005



Michał Misiarz:

- Finalista XII edycji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego "Poznajemy Naszą Ojcowiznę" w roku 2004/2005

Tomasz Górgurewicz:

- Finalista XII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego "Poznajemy Naszą Ojcowiznę" w roku 2004/2005

Klasa III d

Michał Kwaśniewski:

- stypendium Ministra Edukacji Narodowej za wybitne osiągnięcia w roku szkolnym 2004/2005
- V miejsce w IV Misyjnej Olimpiadzie Znajomości Afryki w roku 2006
- III miejsce w III Misyjnej Olimpiadzie Znajomości Afryki w roku 2005

Michał Sikorski:

- Finalista IV Misyjnej Olimpiadzie Znajomości Afryki w roku 2006

Klasa III e

Katarzyna Kłos:

- Finalista XII edycji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego "Poznajemy Naszą Ojcowiznę" w roku 2004/2005

Aleksandra Sobańska:

- Finalista XII edycji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego "Poznajemy Naszą Ojcowiznę" w roku 2004/2005

Osiągnięcia sportowe maturzystów w latach 2003-2006

2004 r.

- IV miejsce- w finale wojewódzkim w piłce siatkowej dziewcząt- Szych Mariola
- IV miejsce- w finale wojewódzkim w piłce ręcznej chłopców- Kwieciński Damian, Filipkiewicz Mateusz, Nowak Krzysztof
- IV miejsce- w sztafetowych biegach



Święto patrona

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Trzcielu niebanalnie obchodzili Dzień Patrona. Jest nim „Hubal”, mjr Henryk Dobrzański, niezwykle żołnierz II wojny światowej. Toteż szkoła obrala datę zakończenia wojny jako Dzień Patrona, więc świąteczne uroczystości są obchodzone w maju. Tegoroczne obchody były, jak zwykle, ciekawe i bardzo urozmaicone. Zadbali o to dyrekcja szkoły, rada pedagogiczna, Rada Rodziców, sponsorzy, no i sami uczniowie.

Część oficjalną prowadziła **Majka Świątczak**. Wprowadzono sztandar szkoły, odśpiewano hymny: państwowy i szkoły, wygłoszono krótki okolicznościowy referat.

Część druga święta miała zupełnie inny charakter. Uczniowie z zainteresowaniem obejrzeli spektakle w ramach III Spotkań Teatralnych Gmin Regionu Kozła. Te spotkania to cenna inicjatywa trzcielskiej podstawówki. W tym roku teatralne zespoły reprezentowały szkoły z Trzciela, Bełęcina, Nowego Kramaska, Babimostu i z Falkenbergu - zaprzyjaźnionej szkoły z Niemiec. Jury, któremu przewodniczyła **Irena Pańczuk** podkreśliło wysoki poziom teatralnych prezentacji. W protokole napisano - „Każdy

zespół zaprezentował się doskonale, każdy inaczej - niemniej interesująco. Każdy podobał się licznie zgromadzonej publiczności. Wszyscy młodzi artyści włożyli mnóstwo pracy, aby przybliżyć nam piękno sztuki teatralnej, sztuki żywego słowa. W związku z tym, uważamy że wszyscy zasługują na wyróżnienie”.

Zespoły otrzymały pamiątkowe statuetki w kształcie masek aktorskich. Wyrzebił je emerytowany nauczyciel matematyki z trzcielskiej szkoły - **Zbigniew Filipiak**.

Indywidualnie na wyróżnienie zasłużyły uczennice, które zagrały rolę Calineczki (Nowe Kramsko) i Matki (Trzciel). Uczeń II klasy Szkoły Podstawowej w Trzcielu - **Bartosz Papros** stwierdził, że najbardziej podobało mu się przedstawienie teatralne z jego szkoły. Patriotyzm lokalny to cenna sprawa. Zdanie Bartka potwierdzili niemalże wszyscy, świadczyli o tym gorące oklaski. Opinia jury była także bardzo pozytywna - „Podobał nam się Trzciel za doskonałą grę aktorską, świetny tekst, czyli błyskotliwe, pełne humoru i aktualności dialogi”. A ten spektakl i całe spotkania teatralne przygotowały: **Zyta Wojciechowska i Urszula Terlecka**. Natomiast w przedstawieniu teatralnym, które można zatytułować „Współczesna rodzina” wystąpili dobrze zapowiadający się młodzi aktorzy: **Laura Wojciechowska, Patryk Łodyga, Agata Semkło, Łukasz Łodyga, Katarzyna Fedoruk i Mateusz Górny**.

W części III tego świątecznego dnia wystąpił gość programu - zespół „Nowinka” ze Skwierzyny. I to było istne cudo taneczne. Zespół podobał się wszystkim.



W godzinach popołudniowych odbył się blok imprez rekreacyjno - sportowych. To była czwarta część tego bogatego w wydarzenia dnia. Największym zainteresowaniem cieszyły się piłkarskie zmagania ośmiu drużyn. Szkoły reprezentowały wylosowane wcześniej państwa i tak: Pszczew był Holandią, Przytoczna - Francją, Templewo - Brazylią, Miedzichowo - Włochami, Lutol Suchy - Argentyną, Trzciel - Polską, druga drużyna trzcielska - Anglią, a Falkenberg nie musiał nikogo udawać - prezentował własne państwo - Niemcy.

Taka „charakteryzacja” bardzo podobała się i stanowiła dodatkową atrakcję piłkarskiego turnieju. Tym bardziej, że poszczególne reprezentacje miały stroje narodowe, flagi, chorągiewki, transparenty. Kibiców również nie brakowało, na szczęście byli pokojowo usposobieni. Finałowy mecz rozgrywały Francja z Brazylią. Mistrzem została Francja, wicemistrzem Brazylia i Holandia. Mecze sędziowały sędziny związkowe, pewnie dlatego panowała kultura słowa, dżentelmeńskie zachowanie i prawdziwie sportowy duch.

Pokazy ratownictwa drogowego i wyczyny straży pożarnej dodatkowo urozmaiciły to majowe popołudnie.

Jadwiga Szylar



przełajowych- Grządko Kornela V miejsce - w finale wojewódzkim badmintonu- Chocimko Michał, Nowak Krzysztof

Lekkoatletyka

Marek Hudziak - podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży zdobył srebrny medal

w sztafecie 4x100m oraz brał udział w biegu na 200m- w eliminacjach.

2005/2006 r.

I miejsce- w finale wojewódzkim w drużynowych zawodach badmintonu- Chocimko Michał, Nowak Krzysztof

IV miejsce- w finale wojewódzkim drużynowego tenisa stołowego- Chocimko Michał

Marek Hudziak- bierze udział w szkoleniu kadry narodowej pod kątem przygotowań do Mistrzostw Świata juniorów w Pekinie- sierpień 2006 r.

maj 2006 r.

I miejsce w Międzynarodowych Sztafetowych biegach ulicznych dla Nauczycieli, Rodziców i Uczniów, Skwierzyna 2006 - brał udział m. in. Szymon Podkowiński. Wszystkim

zasłużonym sportowcom wręczone zostały dyplomy.

Uroczysty apel uświetnił również program artystyczny przygotowany przez uczniów klas II. W imieniu całego Grona Pedagogicznego I LO chciałabym pogratulować naszym abiturientom ukończenia szkoły i życzyć przysłowiowego „połamania piór” podczas matury.

Dorota Szulc

Z ostatniej chwili:

23 IV 2006 r. odbył się w Warszawie Finał Ogólnopolskiego Konkursu: „Skandynawia - Daleka Czy Bliska?”.

Województwo lubuskie reprezentowało dwoje uczniów, w tym Paweł Luzak (uczeń kl. II e) z naszego LO, który otrzymał tytuł laureata tego konkursu.



Pszczewska grupa wsparcia

Niepelnosprawność jest jednym z poważniejszych zjawisk i problemów współczesnego świata. Znaczenie tych problemów wynika z rozmiarów i powszechności jej występowania, a także konsekwencji, jakie wywołuje w życiu rodzinnym i społecznym. Szacuje się, że naszą planetę zamieszkuje ok. pół miliarda osób niepełnosprawnych. W samej tylko UE jest ich 37 mln, a w Polsce 5 mln. Do grupy tej należą osoby z przeróżnymi dysfunkcjami, które uniemożliwiają im lub w znacznym stopniu ograniczają normalne, samodzielne funkcjonowanie w społeczeństwie.



Na problemy ludzi niepełnosprawnych zwrócono baczniejszą uwagę stosunkowo niedawno. Zaczęto otwarcie mówić o tym problemie, tworzyć specjalne ośrodki i poradnie, zakładać fundacje i stowarzyszenia mające na celu wspieranie rodziny dotkniętej tym nieszczęściem. Rozbudowano poradnictwo rodzinne, podjęte zostały próby nowelizacji prawa polskiego, które w wielu przypadkach dyskryminowało tę grupę ludzi. Rozpoczęto na szeroką skalę edukować nasze społeczeństwo, aby problem niepełnosprawności przestał być tematem „tabu”. Powstały klasy integracyjne i grupy terapeutyczne, których funkcjonowanie zdecydowanie uświadomiło naszą młodzież na ten istotny problem.

W marcu 2003 r. z mojej inicjatywy, w Zespole Szkół w Pszczewie utworzona została „Grupa wsparcia rodziców dzieci niepełnosprawnych”. Celem tej grupy jest udzielanie wszechstronnej pomocy rodzinom z osobami niepełnosprawnymi. Wspólne comiesięczne spotkania pomagają im zmagać się z trudnościami dnia codziennego i utwierdzać w przekonaniu, że są osoby, które rozumieją ich problem i pragną służyć pomocą. Do pszczewskiej „Grupy

wsparcia” należy 11 rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi, 10 nauczycielek nauczania zintegrowanego i indywidualnego, pielęgniarka szkolna, dyrektor szkoły Halina Banaszkiwicz i kierownik OPS- Ewa Łazarska. Na początku każdego roku szkolnego grupa opracowuje wspólnie swój harmonogram spotkań i imprez. Oferta obejmuje spotkania z różnymi specjalistami i doradcami rodzinnymi, wyjazdy na spotkania z innymi grupami wsparcia (np. Międzyrzecza), wspólne wigilie, bale karnawałowe, majówki a także ciekawe wycieczki. W kwietniu po raz drugi zorganizowany został w naszej szkole „Dzień sprawnych inaczej”, w którym udział wzięły nie tylko rodziny z „Grupy wsparcia”, ale też klasa integracyjna z Przytocznej z nauczycielami, dziewczęta z DPS w Szarczu oraz zaproszeni goście, wśród których były Karolina Szulga z Międzyrzecza i Iza Jakubowska z Czerwieńska. Nasze dzieci z podziwem i wzruszeniem wysłuchały ich pięknego wykonania utworów wokalnych i lirycznych oraz obejrzały teatrzyk dziecięcy przygotowany przez uczniów naszej klasy integracyjnej z nauczycielami. Wspaniale zaprezentowali się również Kinga i Michał. Wójt Gminy p. Waldemar Górczyński w swoim przemówieniu bardzo ciepło wypowiedział się o pracy z osobami niepełnosprawnymi.

Dzieci i rodzice bardzo chętnie uczestniczą w naszych spotkaniach. W najbliższym czasie planujemy wyjazd na „majówkę” na Folwark „Helena”, a także jednodniową wycieczkę nad morze. Większość naszych podopiecznych pojedzie tam po raz pierwszy.

Z perspektywy trzyletniej współpracy z rodzicami dzieci niepełnosprawnych, mogę z satysfakcją przyznać, że powołanie przy naszej szkole „Grupy wsparcia” okazało się działaniem trafnym. Naszym wzajemnym relacjom towarzyszą słowa Alberta Schweitzera:

„Jeśli otrzymałeś czegoś więcej niż inni w postaci dobrego zdrowia, uzdolnień, energii, sukcesów, radosnego dzieciństwa, harmonijnej atmosfery domowej, to nie traktuj tego, jako oczywiste. Nauczysz do ludzi szczęśliwych, a zatem powołany jesteś, aby wiele ofiarować innym...”

Liliana Dyszkant
- pedagog szkolny

Przyjaźń to nie tylko wspaniałe prezent, lecz także ustawiczna praca...

Czym byłby świat bez osoby, która rozumie Cię bez słów, zna każdy Twój gest, jest zawsze przy Tobie, gdy płaczesz i uśmiechasz się? Czym byłby świat bez przyjaźni- kawałka Nieba?

Przyjaźń to nie tylko jakaś wartość, to przede wszystkim siła która pozwala powstać i dźwiga, nawet tych najbardziej podupadłych...

Mnie w życiu spotkało takie szczęście, iż mam życzliwych przyjaciół i właśnie dziś dla Ciebie moja najdroższa Helu, kochany Pawle, dedykuję wiersz:

Może nie zawsze potrafię być taką
jaką chcielibyście żebym była...

może za bardzo ranię
za dużo mówię słów
których byście nie chcieli słyszeć...
może moja wrażliwość
jest pusta i niezrozumiała-
taka na pokaz...
Ale proszę Was
zapamiętajcie mnie właśnie taką
pełną wad
bo to one kiedyś wzbiją się nade mną-
obietając mi to

DZIĘKUJĘ WAM, ŻE JESTEŚCIE - Ola

„Szkoła Marzeń” pomaga zwiedzać Polskę



Szkoła Podstawowa w Templewie realizuje projekt „Szkoła Marzeń”. Jest to program pomocy uczniom ze szkół wiejskich. Trwa od 15 X 2005r. do 15 X 2006r. Do udziału w nim organizatorzy: Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej, Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży oraz Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej zakwalifikowali 443 szkoły z całego kraju. Każda z nich otrzymuje dotację w wysokości do 88 tys. zł na realizację wybranych przez siebie projektów wspomagających uczniów. Program finansowany jest z budżetu państwa oraz przez Europejski Fundusz Społeczny. Ponad 30 tys. zł szkoła przeznaczyła na dwa dłuższe wyjazdy dla wszystkich uczniów. Jeden już się odbył - w kwietniu dzieci z kl.I-III podczas trzydniowej wycieczki zwiedziły Warszawę.

Pierwszego dnia główną atrakcją była wizyta w Sejmie i Senacie. Dzieci były pod dużym wrażeniem tego, co tam zobaczyły.

Przykro im było, bo nikt ze znanych polityków nie miał czasu, aby chociaż na chwilę zatrzymać się i przywitać z dziećmi. Wieczorem dzieci zobaczyły inną Warszawę - rozjarzoną światłami potężnych gmachów, wieżowców, sklepów. Najpierw przez szyby autokaru oglądnięły dalekie zabytki stolicy. Później pieszo dotarły do Grobu Nieznanego Żołnierza oraz do podziemi Dworca Centralnego. Drugiego dnia zwiedziliśmy Zamek Królewski, Łazienki, Powązki, Stare Miasto, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. Popołudnie spędziliśmy w kinie trójwymiarowym IMAX. Seans filmowy zrobił na wszystkich ogromne wrażenie. Trzeci dzień to zwiedzanie Pałacu Kultury i Nauki, Portu Lotniczego Okęcie oraz dwie godziny zabawy w Fantasty Parku.

Uczniowie kl. IV-VI w dn. 26-29.05. 2006 r. zwiedzą Ojców, Kraków, Zakopane i Wadowice.

Dyr. Dorota Fortuniak

Tuż przed finałem

1 czerwca upływa termin zgłaszania prac na III edycję konkursu „Zabytki architektury Mojej Małej Ojczyzny”. Wśród nagród ufundowanych przez Pawła Jeziorskiego właściciela firmy „TOMBUD” znajdują się, m. in. przenośne odtwarzacze CD, tłumacze językowe oraz profesjonalne lornetki. Ponadto fundatorami nagród są jeszcze: „AS-

COM”, „FOTOJOKER”, „TIMEX” Anny i Dariusza Szymańskich oraz księgarnia „Bestseller” Tadeusza Taborowskiego. Każdy z uczestników, który zajmie punktowane miejsce otrzyma nagrody książkowe ufundowane przez Burmistrza Międzyrzecza Tadeusza Dubickiego. Uczniowie!!! - NAGRODY CZEKAJĄ!!!

W tym miejscu chciałem bardzo serdecznie podziękować fundatorom za przyznane nagrody. Stanowią one dodatkową motywację dla uczniów, by stworzyć obrazy naszej Małej Ojczyzny perfekcyjne pod względem plastycznego wykonania i autentyczności historycznej.

Wiesław Włodarski

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

*Dział Sztuki: Portret trumienny

*Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza

*Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX - XX wieku.

Muzeum czynne:

- od wtorku do soboty 9-16
- niedziela 10-16
- poniedziałki zamknięte.



Kącik poezji

Soma

Od słowa do dotyku
od spojrzenia do uśmiechu
labirynty dobrych gestów
wiodą do nadziei.

Moje życie wewnętrzne

Moje życie wewnętrzne
złożone jest
w ręce
jak białe koraliki w Ewangelii
i róża w poezję
na tych liniach papilarnych
rozkwita i
przekracza samą siebie moja dusza.

Westchnienie & krzyk

Każde westchnienie
jest
krzykiem o ciebie.
Nie do wiary
ile
kryje się w ustach
tuż za milczeniem

Melisa

Bez powietrza szukam
melisy która wszystko łagodzi
niech splecie się w wianek
z zieleń które koi.

Melisą oplatam
swoje pulsujące skronie
ona tam
poza światem
zanurzała płatki w ciszy.

Kamila Kogut

Katastrofa oczami strażaka



Minęła godz. 6 - ta p o południu. Ś w i e t l i c a K o m e n d y P o w i a t o w e j P a ń s t w o w e j S t r a ż y P o ż a r n e j w M i ę d z y r z e c z u n i e c o d z i e n n i e o t e j p o r z e w y p e ł n i o n a j e s t s t r a ż a k a m i. 5 m a j a b y ł o i n a c z e j. P o n a d 20 o s ń b - d r u h ń w z O c h o t n i c z y c h S t r a ż y P o ż a r n y c h z t e r e n u p o w i a t u m i ę d z y r z e c k i e g o p r z e b y w a ł o n a s z k o l e n i u p o m o c y m e d y c z n e j w r a m a c h k u r s u o b s ł u g i s p r z ę t u o c h r o n y d r ń g o d d e c h o w y c h. K o ń c z y ł o s i ę p i ą t k o w e p o p o ł u d n i e. K i l k a n a ń c i e m i n u t p o o s i e m n a s t e j m a j ą c e t r a w ń d o g o d z i n w i e c z o r n y c h s z k o l e n i e p r z e r w a n e z o s t a ł o g ł o ń n y m d ń w i ę k i e m „ b u c z k ń w ”. P r z e r a ń l i w y m o d u ł o w a n y d ń w i ę k p o d e r w a ł n a n o g i w s z y s t k i c h. I n f o r m a c j a d y s p o z y t o r a b r z m i ą ł a: „ Z a w a ł o n y d a c h n a b u d y n k u k i n o w y m ”.

6 - t a p o p o ł u d n i u. Ś w i e t l i c a K o m e n d y P o w i a t o w e j P a ń s t w o w e j S t r a ż y P o ż a r n e j w M i ę d z y r z e c z u n i e c o d z i e n n i e o t e j p o r z e w y p e ł n i o n a j e s t s t r a ż a k a m i. 5 m a j a b y ł o i n a c z e j. P o n a d 20 o s ń b - d r u h ń w z O c h o t n i c z y c h S t r a ż y P o ż a r n y c h z t e r e n u p o w i a t u m i ę d z y r z e c k i e g o p r z e b y w a ł o n a s z k o l e n i u p o m o c y m e d y c z n e j w r a m a c h k u r s u o b s ł u g i s p r z ę t u o c h r o n y d r ń g o d d e c h o w y c h. K o ń c z y ł o s i ę p i ą t k o w e p o p o ł u d n i e. K i l k a n a ń c i e m i n u t p o o s i e m n a s t e j m a j ą c e t r a w ń d o g o d z i n w i e c z o r n y c h s z k o l e n i e p r z e r w a n e z o s t a ł o g ł o ń n y m d ń w i ę k i e m „ b u c z k ń w ”. P r z e r a ń l i w y m o d u ł o w a n y d ń w i ę k p o d e r w a ł n a n o g i w s z y s t k i c h. I n f o r m a c j a d y s p o z y t o r a b r z m i ą ł a: „ Z a w a ł o n y d a c h n a b u d y n k u k i n o w y m ”.

s p r a w d z o n o w s z y s t k i e o c a ł a ł e p o m i e s z c z e n i a, c z y n i e m a k o n i e c z n o ń c i e e w a k u a c j i l u d z i. W s z y s t k o t r w a ł o k i l k a n a ń c i e m i n u t. N a m i e j s c e p r z y b y w a ł y k o l e j n e s ł u ż b y: P o g o t o w i e R a t u n k o w e, P o l i c j a, s ł u ż b y m e d y c z n e O C. Ł ą c z n i e o k o ł o t r z y d z i e s t u s t r a ż a k ń w.

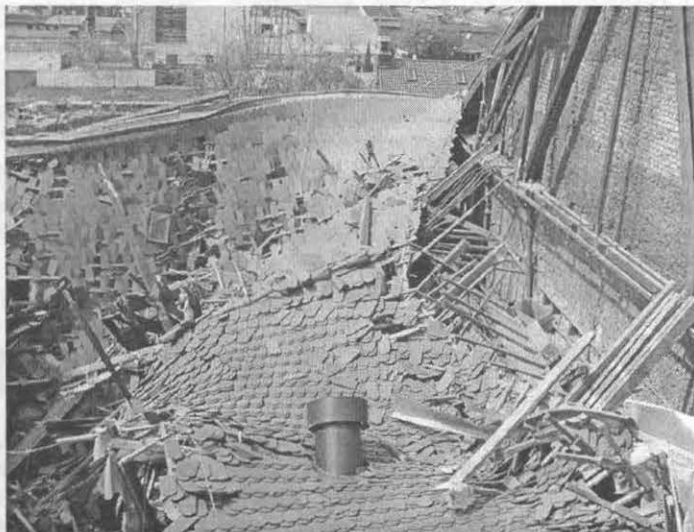
K o l e j n e d e c y z j e K i e r o w n i k a D z i a ł a ń R a t o w n i c z y c h m i ą ł y n a c e l u u s t a l e n i e p r z y u Ź y c i u d o s t ę p n e g o s p r z ę t u, c z y p o d z w a ł o n y m d a c h e m n i e m a o f i a r. M i m o g r o ń a c z e g o w i e l k i e g o n i e b e z p i e c z e ń s t w a, b o p r z e c i ę z n a t y m e t a p i e a k c j i n i e u s t a l o n o j e s z c z e, w j a k i m s t a n i e t e c h n i c z n y m z n a j d u j ę s i ę o b i e k t, d o a k c j i z k a m e r ą t e r m o w i z y j n ą w k r a c z a j ą r a t o w n i c y P S P. P o d r ę c z n y s p r z ę t b u r z ą c y, r a d i o s t a c j a, l a t a r k i i k a m e r a w d ł o n i a c h. Z w a ł o n y d a c h o p o w i e r z c h n i o k. 400m² l e Ź a ł n a k i n o w y c h f o t e l a c h t w o r z ą c w ą s k i e n i s z e p r z y k i n o w e j p o d ł o d z e. S t r a ż y ł p o s t r z ę p i o n y m i e l e m e n t a m i z w a ł o n e j k o n s t r u k c j i d a c h o w e j. O d c z a s u d o c z a s u z w i s a j ą c e d a c h ń w k i s p a d a ł y n a d ń ł p r z e r y w a j ą c c i s z ę i p r z y p o m i n a j ą c, i Ź w s z y s t k o w y d a r z y ł o s i ę d o s ł o w n i e k i l k a n a ń c i e m i n u t w c z e ń s z e j.

n a d z o r u b u d o w l a n e g o d o k o n a ł a o g l ę d z i n m i e j s c a k a t a s t r o f y.

W g o d z i n a c h w i e c z o r n y c h w s i e d z i b i e p o b l i s k i e j b i b l i o t e k i o d b y ł o s i ę s p o t k a n i e k i l k u n a s t o o s o b o w e j g r u p y r o b o c z e j s k ł a d a j ą c e j s i ę z p r e d s t a w i c i e l i w s z y s t k i c h s ł u ż b w c e l u p o d j ę c i a p i e r w s z y c h d e c y z j i c o d o d a l s z e g o l o s u c z ę ń c i o b i e k t u, k t ń r a n i e u l e g ł a z n i s z c z e n i u.

Z d e c y d o w a n o o z a p l o m b o w a n i u d r z w i i w y s t a w i e n i u n o c n y c h p a t r o l i f u n k c j o n a r i u s z y P o l i c j i. D o d a t k o w o o z n a k o w a n o m i e j s c e k a t a s t r o f y. K o l e j n e u s t a l e n i a m i ą ł y z a p a ń c ń d n i a n a s t ę p n e g o p r z y l e p s z e j w i d o c z n o ń c i i z u Ź y c i e m 30 - t o m e t r o w e j s t r a ż a c k i e j d r a b i n y. D a l s z e d e c y z j e p o d e j m o w a ń c i ą m i ą ł b i e g ł y d z i ą ł a j ą c y w r a m a c h k o m i s j i d o z b a d a n i a p r z y c z y n y z a w a ł e n i a s i ę d a c h u.

...k t ń s t a m z a r z e k a s i ę, Ź e n i g d y j u Ź n i e w e j d z i e d o k i n a, j a k i ń s r o d z i c z p r z e r a Ź e n i e m p o k a z u j ę p a l c e m s w e m u d z i e c k u m i e j s c e, w k t ń r y m j e s z c z e d w i e g o d z i n y w c z e ń s z e j b y ł d a c h. N i e k t ń r y b i e g a j ą d o o k o ł a c h ą c z a ł a p a ń c i ę s i ę w o b i e k t y w k a m e r t e l e w i z y j n y c h l i c z ą c y c h



J u Ź w j a d ą c y c h n a m i e j s c e s t r a ż a c k i c h p o j a z d a c h r a t o w n i c y z a d a w a l i s o b i e j e d n o p y t a n i e: C z y b y ł i t a m l u d z i e? C z y n a m i e j s c u p o t w i e r d z ą s i ę p i e r w s z e w s t ę p n e p r z y p u s z c z e n i a, Ź e k i n o b y ł o p u s t e?

W k i l k a n a ń c i e s e k u n d p o p r z y b y c i u n a m i e j s c e z d a r z e n i a d o w ń d c a a k c j i u s t a l i ł w s t ę p n i e n a p o d s t a w i e w y w i a d u z o s o b a m i z o b s ł u g i k i n a, Ź e w s a l i k i n o w e j n i e b y ł o n i k o g o w m o m e n t e k a t a s t r o f y. P i e r w s z e o g l ę d z i n y m i e j s c a p o z w o l i ł y u s t a l i ń c, i Ź z a w a ł o ł o s i ę o k. 50% d a c h u w o b i e k t e M i ę d z y r z e c k i e g o D o m u K u l t u r y. Z a b e z p i e c z o n o t ą s m ą o d b l a s k o w ą t e r e n d o o k o ł a o b i e k t u. S ł u ż b y e n e r g e t y c z n e o d c i ę ł y j u Ź p r ą d o d o b i e k t u. J e d n o c z e ń s z e

P r z e s z u k a n i e t r w a ł o k i l k a d z i e ń s i ą t m i n u t. N a s t ę p n i e p o w t ń r z o n o c z y n n o ń c i r a z j e s z c z e. M e l d u n e k s t r a ż a k ń w p o t w i e r d z i ł d o t y c h c z a s o w ą w i e d z ę, Ź e p o d z g l i s z c z a m i n i e w y k r y t o o f i a r. W s z y s t k i o d e t c h n ę ł i z u ł g ą. T o b y ł a n a j w ą Ź n i e j s z a i n f o r m a c j a t e g o d n i a. N a m i e j s c u b y ł i j u Ź p r e d s t a w i c i e l e P r o k u r a t u r y o r a z N a d z o r u b u d o w l a n e g o, w ł a d z l o k a l n y c h o r a z w y k o n a w c y w c z e ń s z e j s z y c h r o b ń t r e m o n t o w y c h n a d a c h u M D K.

J e s z c z e p r z e d z a p a d n i ę c i e m z m r o k u k i l k u o s o b o w a k o m i s j a p o d w o d z ą K o m e n d a n t a P o w i a t o w e g o P a ń s t w o w e j S t r a ż y P o ż a r n e j, w k t ń r e j u c z e s t n i c z y ł i m i n. p r o k u r a t o r z y o r a z i n s p e k t o r z y

s i ę m e d i ń w, i n n i c o w ą Ź n i e j s z i z a b i e g a j ą o w y w i a d.

S z c z ę ń c i e w n i e s z c z ę ń c i u, Ź e n i e b y ł o o f i a r, p o w t a r z a j ą z g r o m a d z e n i w o k o ł o g a p i e, m e d i a c y t u j ą z a n i m i, j a k b y t r o s z e c k ę r o z c z a r o w a n e ...

S t r a ż a c y o d j e c h a l i. D o k ń c a s ł u ż b y z o s t a ł o i m j e s z c z e k i l k a g o d z i n. K o l e j n a s a t y s f a k c j a z d o b r z e s p e ł n i o n e g o o b o w i ą z k u.

kpt. Dariusz Rzepecki
Rzecznik Prasowy Komendanta
Powiatowego PSP w Międzyrzeczu

Kronika policyjna

• 06/ 08.04.2006 dokonano kradzieży pralki automatycznej marki AEG typ Lavamat wartości 2700 zł. z budynku w trakcie remontu, na szkodę Mariusza D.

• 08.04.2006 dokonano kradzieży telefonu kom. Marki Nokia 6610i wartości 400 zł, pozostawionego w otwartym samochodzie marki VW T-4 na szkodę Waldemara W.

• 09.04.2006 Paweł W. lat 23, Mateusz W. lat 16 i Mateusz M. lat 15 dokonali włamania do pomieszczenia budynku Pomocy Społecznej skąd zabrali zestaw komputerowy marki LG, radiomagnetofon i wieżę stereofoniczną marki Thompson ogólnej wartości 4309 zł., na szkodę DPS w Międzyrzeczu.

• 11.04.2006 w miejscowości Lutol Suchy Stacja PKP, w barze stacji paliw n/n sprawca dokonał kradzieży portfela z kieszeni kurtki powieszony na krześle. W portfelu tym znajdował się paszport, prawo jazdy i karty bankomatowe. Ogólnej wartości 1850 zł. na szkodę Ireneusza K.

• 13.04.2006 w Międzyrzeczu przy ul. Fabrycznej z pomieszczenia biurowego dokonano kradzieży saszetki z zawartością dokumentów (prawa jazdy, dowodu rej. Samochodu Renault), kluczy oraz pieniędzy w kwocie 600 zł.

• Z 14/15 04.2006 n/n sprawca dokonał kradzieży linii

telefonicznej na szkodę TP S.A. Wartość strat wynosi 3500 zł.

• W nocy z 14/15.04.2006 dokonano włamania do sklepu meblowego skąd skradziono fax marki Panasonic, kasę fiskalną, wieżę z kolumnami, walizkę z dokumentami i inne rzeczy wartości 4700 zł, na szkodę Zbigniewa P.

• 16.04.2006 w Skwierzynie dokonano kradzieży samochodu osobowego marki Seat Toledo koloru czarnego, na szkodę Marzanny B.

• 19.04.2006 Kajetan B. usiłował dokonać kradzieży katalizatora samochodowego wartości 300 zł. na szkodę Iwony C.

• 28/29.04.2006 dokonano włamania do samochodu marki Ford Mondeo skąd skradziono dwie poduszki powietrzne oraz dwa reflektory na szkodę Małgorzaty W. Ogólne straty wynoszą 5000 zł.

• 29.04.2006 w Pszczewie skradziono samochód ciężarowy marki Renault Master koloru białego rok prod. 2003, wartości 50 000 zł, na szkodę Andrzeja D.

• 30.04.2006 w Pszczewie włamano się do magazynu olejowego mieszczącego się na stacji benzynowej, skąd skradziono oleje silnikowe różnych gatunków o wartości 5000 zł. na szkodę Mariana C.



„Gang Olsena”

W kwietniowe popołudnie dwaj nieletni Krzysztof N. i Przemysław A. postanowili dokonać napadu rabunkowego na obsługę sklepu firmowego Ruch, w którym znajduje się punkt LOTTO. Przygotowywali się do tego sumiennie prowadząc kilkudniową obserwację obiektu.

Krzysztof N. zadbał także o odpowiedni do tego przedsięwzięcia wizerunek. Ubrał czarną czapkę i naciągnął ją na oczy, założył także ciemne okulary przeciwsłoneczne. Uzbroił się w gaz obojętniający i zaczął się za drzwiami oczekując na swoją ofiarę. Jego współnik Przemysław A. czekał za rogiem budynku.

W tym właśnie czasie filigranowa pani obsługująca ten punkt sprzątała pomieszczenia przed zamknięciem. Była sama w budynku. Po umyciu podłóg postanowiła wylać wodę z nieczystościami. Otworzyła drzwi od strony zaplecza, za którymi stał zaczajony Krzysztof N. W tym właśnie momencie napastnik złapał ją za odzież, kierując strumień gazu w stronę jej twarzy. Oszołomiona kobieta działając odruchowo chlusnęła brudną wodą z wiadra w stronę napastnika. Krzysztof N. nie spodziewał się takiego obrotu sprawy, wpadł w panikę i ratował się ucieczką. Ubezpieczający go Przemysław A. widząc biegnącego współnika ruszył za nim.

Na miejsce została wezwana Policja, jednak pokrzywdzona nie potrafiła jednoznacznie powiedzieć, co tak naprawdę się

wydarzyło. Podała jednak przybliżony rysopis sprawcy. Działania operacyjne policjantów, w krótkim czasie pozwoliły ustalić sprawców. Jednym z wytypowanych był właśnie Krzysztof N.

Podczas składania wyjaśnień przyznali się także do przygotowań do napadu na inny punkt Lotto, gdzie także prowadzili obserwacje.

W trakcie prowadzonego postępowania wyszło na jaw, iż Krzysztof N. w kwietniu 2006 r. wspólnie z Pawłem W. próbowali dokonać podobnego napadu na sklep w Boryszynie. Do swych działań użyli skradzionych wcześniej mundurów wojskowych. W takim właśnie przebraniu wkroczyli do sklepu. Błazenada ta nie zrobiła jednak wrażenia na pracującym tam mężczyźnie. Jego zdecydowane działania spowodowały, iż jako nieletni za swój czyn „siedzieć” co prawda nie będą, ale z siedzeniem będą mieli na pewno przez dłuższy czas duże problemy. Sprawców w tym przypadku także ustalono, a „wypożyczone” mundury wróciły do właściciela.

Aktywność nieletnich w ostatnim czasie budzi niepokój, w nocy z 13/14.02.2006 grupa młodych ludzi w składzie Przemysław A, Łukasz N, Katarzyna K, Dawid J i Mateusz W. dokonali włamania do Biura Agencji Pośrednictwa Finansowego, skąd skradli sprzęt komputerowy wartości 3100 zł. na szkodę Małgorzaty M. I tym razem udało się ustalić sprawców, a sprzęt wrócił do właściciela.

Pomysłowość naszej młodzieży mogłaby budzić podziw, gdyby nie była używana do tak niecnych celów. Szkoda, że w tak niegodny sposób marnują się nasze młode „międzyrzeckie talenty”.

OGŁOSZENIE

Komenda Powiatowa Policji w Międzyrzeczu informuje, iż w dniach 12-13. 06. 2006 w godzinach od 8:00- 14:00 wydawane będą rowery znalezione przez policjantów w czasie pełnienia służb na terenie powiatu. W związku z tym prosimy o przyniesienie dokumentów



potwierdzających ich zakup.

Odbiór rowerów w późniejszym terminie będzie możliwy po wcześniejszym kontakcie telefonicznym pod numerem - 095 742 6023.

W wyznaczonym wyżej terminie odbywać się będzie także akcja znakowania rowerów. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

st. post. Beata Gromadcka

20 lat Parku Krajobrazowego

W 1986 roku 26 kwietnia w Dzienniku Urzędowym Województwa Gorzowskiego pojawił się akt prawny rangi uchwały sygnowany przez Wojewódzką Radę Narodową o utworzeniu Pszczewskiego Parku Krajobrazowego.

Zgodnie z wymienionym dokumentem park w swoich pierwotnych granicach zawierał 18 777 ha gruntów i wód o dużych walorach przyrodniczych i krajobrazowych. Na zachodzie obejmował glacialną rynną jezior pszczewskich, w środkowej części znajdowały się obszary leśne i rolne okolic Świechocina, Dormowa i Głazewa, które łączyły się ze wschodnią częścią zlokalizowaną na fragmencie głębokiej, glacialnej rynny, malowniczej rzeki Kamionki. Obszar parku ujęty był jedną zwartą granicą. Wokół stworzono otulinę o 38 810 ha powierzchni, po to by i ona chroniła park przed zewnętrznymi zagrożeniami. Obejmowała ona na północy Zatokę Stary i przebiegała blisko Międzychodu, na południu zaś sięgała aż Strzyżewa. Nieco później powierzchnię parku zmniejszono o 35%, a otulinę o 15% od stanu utworzenia. Park uzyskał swe dzisiejsze, znacznie mniejsze granice.

Minęło zatem 20 lat funkcjonowania Pszczewskiego PK. W tym długim okresie nawet najbardziej nieprzychylni parkowi i ochronie przyrody mieli czas by zobaczyć, że nikt parku nie ogrodził drutem kolczastym od świata, nikt z parku nie zrobił skansenu wreszcie nikt z parku nie zrobił rezerwatu dla mieszkających tu ludzi. Przez te 20 lat wiele się zmieniło nie tylko w parku, ale także albo przede wszystkim w kraju. Przeżywamy zmiany ustrojowe, gospodarcze i społeczne. Choć parkiem straszono się i straszono jak jarmarcznym diabłem, to tak jak w życiu szatan był i jest gdzie indziej. Przez te 20 lat podupadło rolnictwo, swoje oblicze zmienił przemysł, zwiększyło się bezrobocie - nie jest to przecież wina parku czy ochrony przyrody. Minęło 20 lat i przez park nikt nie zubożał, przez park nikt się stąd nie wyprowadził i nikt nie umarł z głodu, a takie były obawy. Przyjęty reżim ochronny, mający sprawować pieczę nad wyróżniającymi się walorami przyrodniczymi i kulturowymi gmin Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Trzciel i Międzichowo nie doprowadził do ich bankructwa i nie dokonano „zamachu” na władze samorządowe. Te swoiste „Strachy na Lachy” jeszcze dziś są obecne w przekonaniu wielu mieszkańców, „park” to diaboliczny temat do narzekania. Tymczasem na wypoczynek do Pszczewskiego parku Krajobrazowego przybywają turyści ze wszystkich zakątków Polski, szczególnie z części południowej, Dolnego i Górnego Śląska oraz z Niemiec i Holandii. Szacuje się, że w sezonie wakacyjnym odwiedza nas ponad 200 tys. turystów. Nie przybywają tu tylko wypoczywać, wielu z nich się tutaj osiedla, buduje drugie domy. Ludzi przeprowadzających się tu na stałe przyciąga krajobraz i przyroda, które zaczęto chronić 20 lat temu - przed agresywnymi i intensywnymi formami działalności człowieka. Oto kapitał, którego nie da się przeliczyć na złotówki czy euro. Parę lat temu, gdy lokowało wielkie wylewiska i deszczownie gnojowicy w pobliżu otuliny parku, samorządowcy ubolewali

nad tym, że pola pod tę uciążliwą dla ludzi i przyrody inwestycję nie znajdują się pod „parkową” ochroną. Tereny wokół cuchnących pól przestały być atrakcyjne nie tylko dla wypoczątku, ale i mieszkania.

Wiele lat musiało minąć by położenie działki w obszarze chronionym parku, nie było dla inwestora kością w gardle, ale gwarantem tego po co się tu sprowadza - czystego środowiska. Park nie przypisuje sobie tego jako zasługi, ale nikt nie może odmówić piękna i bogactwa miejscowej przyrodzie. By ta wyglądała przez następne 20 lat tak samo, by nie utraciła swych wartości przy przyszłych inwestycjach potrzebny jest dobry plan, dobre prawo i jego egzekucja. Nie można bowiem pozwolić by ci którzy tu mieszkają tracili swe przyrodnicze bogactwo, a nowi osiedleńcy nagle znaleźli się wśród terenów miejskich i przemysłowych jakie znają ze swoich miast. Inwestycje nie mogą przynosić uszczerbku jeziorom, powietrzu, lasom, to jest bowiem, oprócz ludzi, główne bogactwo parku i fragmentów wymienionych 6 gmin.

Od ponad 2 lat przygotowywany jest dokument o nazwie Plan Ochrony Pszczewskiego PK, który ma status miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Plan ochrony był tworzony przez grupy eksperckie i samorządowców w duchu kompromisu dla rozwoju gospodarczego terenów i zachowania przyrody. Wszędzie tam gdzie była możliwość działalności ludzkiej np. w postaci gospodarki leśnej, rolnej, rybackiej, budowlanej jest na nią przyzwolenie i więcej nawet - wskazanie. Tam gdzie jest możliwość powstania ośrodków czasowych, pól namiotowych, szlaków turystycznych, osiedli domów letniskowych, plaż, parkingów jest to możliwe. Ograniczenia dotyczące rolnictwa nie wykraczają poza kodeks dobrej praktyki rolniczej, nie ma ograniczeń dla leśnictwa - są zaś wskazania na zwiększenie powierzchni lasów ochronnych wszędzie tam gdzie ich obecność jest gwarantem czystych jezior. Na kolejne 20 lat są wskazania dla działań ochrony przyrody np. powstania użytków ekologicznych, najczęściej w podmokłych obszarach bagien, nie mających znaczenia gospodarczego, ale niezwykle ważnych dla przyrody i zrodzenia z roku na rok mniejszych zasobów wody naszego „suchego” regionu. Są wreszcie wskazania utrzymania obecności użytków zielonych łąk, pastwisk wreszcie pól wśród dominujących powierzchni leśnych, po to by las nie pochłoniął wszystkiego wokół nas. Dokument, który pozytywnie już zaopiniowały gminy Pszczew, Trzciel, Przytoczna i Międzichowo tak naprawdę był konsultowany nie przez ostatnie 2 lata, lecz od 1992 roku, od czasu gdy funkcjonował pierwszy Plan Ochrony PPK, na którym wszyscy zdobywali doświadczenie testując jego błędne i dobre zapisy. Oby to doświadczenie ludzi i nowy plan ochrony sprawiły, że nasze dzieci, gdy już dorosną będą także w pełni korzystały z piękna przyrody naszych terenów, a samym parkiem przestanie się wreszcie straszyc.

Tomasz Schubert
Pszczewski Park Krajobrazowy

Trujące piękno



Wśród kwiatów doniczkowych, chętnie hodowanych w domach są i takie, które mogą nam szkodzić. Trzeba na to zwracać szczególną uwagę, zwłaszcza wtedy, kiedy w domu są małe dzieci, ciekawe otaczającego je świata. Istnieje wtedy niebezpieczeństwo, że kolorowy liść, kwiatek bądź owoc skusi malucha. Zechce go wziąć do buzi, a nawet może i połknąć. Z tego względu wiele ozdobnych kwiatów doniczkowych należy trzymać z dala od jego ruchliwych rączek.

Niebezpieczne są rośliny zawierające substancje trujące, choćby taki oleander, którego liście, łodygi i kwiaty zawierają glikozydy nasercowe. Ich zjedzenie powoduje przyspieszenie lub zwolnienie akcji serca, wywołuje biegunki i wymioty. Intensywna woń kwiatów tej rośliny może powodować zawroty i bóle głowy.

Z kolei sok difenbachii w kontakcie ze śliną powoduje opuchliznę języka, gardła, podniebienia i krtani, która to opuchlizna może doprowadzić do uduszenia. Podobne objawy daje kontakt z sokami anturium, krotona, bluszczu, filodendrona, scindapsusa, monstera,

kaladium i skrzydłokwiatu.

Osoby podatne na uczulenia i alergicy muszą bardzo ostrożnie dobierać rośliny, wśród których będą przebywać. Objawy alergiczne mogą wywoływać kwiaty o intensywnych zapachach, włoski pokrywające niektóre liście i łodygi, jak przykładowo ma to miejsce u hiacynta, pelargonii i begonii. Dotknięcie prymulki, czy pierwiosnka, tradycyjnych kwiatów wiosennych, może u osób uczulonych wywoływać czerwone, swędzące plamy na rękach i szyi, a u osób bardzo wrażliwych nawet bóle głowy i duszności. Uczulające działania wykazują: alokazja, skrytokwiat, anturium, monstera, gloksynia, kroton, kaladium i kliwia.

Uważać także należy na rośliny cierniste, o ostro zakończonych liściach, którymi łatwo można się skaleczyć podczas pielęgnacji. Niewielkie, często niewidoczne fragmenty kolców mogą pozostać w skórze i doprowadzić do miejscowego zakażenia, które też zwykle źle się goi.

Kwiaty, które zazwyczaj dostarczają nam tlenu, oczyszczają powietrze i dostarczają naszym oczom pięknym wzrażeń estetycznych, mogą wyrządzić nam również krzywdę. Nie zawsze jednak trzeba się ich pozbywać, wystarczy tylko ustawić rośliny w odpowiednim miejscu i umiejętnie się z nimi obchodzić. Jeśli w domu są małe dzieci, kwiaty trzeba ustawić w niedostępnym dla malców miejscu. Te uczulające zamienić na neutralne. Warto również do ich pielęgnacji zakładać rękawice ochronne i używać sekatora zamiast noża kuchennego, czy też nożyczek, bo w szczelinach tych narzędzi zawsze mogą pozostać resztki trujących soków roślinnych.

Edyta Adamus

Pomniki przyrody gminy Pszczew

O tym, że przyroda stanowi główną atrakcję turystyczną odwiedzających nas turystów nie trzeba nikogo przekonywać. Czyste jeziora i las wpisują się na pierwsze miejsca rankingu atrakcji turystycznych i rekreacji. Czy jednak stare drzewa mogą zainteresować turystów? Okazuje się, że tak. Wystarczy wspomnieć wspaniałe okazy dębów w Rogalinie i tłumy odwiedzających przepaścowy park tej miejscowości. Nie sposób przejść koło okazałych drzew i nie zrobić sobie pamiątkowego zdjęcia. W takim miejscu łatwo o refleksję jak potężne i wiekowe potrafią być drzewa i jak niepozorni przy nich jesteśmy. Również na terenie naszego województwa spotkać możemy imponujące okazy. Między Wolsztynem i Sulechowem rośnie najgrubsza sosna zwyczajna osiągająca 620cm obwodu. Najstarszy w Polsce dąb szypułkowy o nazwie „Chrobry” rośnie w okolicach Szprotawy, a jego wiek określono na ponad 740 lat. Oczywiście tak niezwykle osobliwości przyrody wymagają ochrony, dlatego wiele drzew ustanawia się pomnikami przyrody. W naszych okolicach, na terenie Pszczewskiego Parku Krajobrazowego występuje blisko 80 pomników przyrody, zaś okazów pomnikowych - wielkich drzew zasługujących na miano pomnika jest znacznie więcej. Najgrubszy i chyba najbardziej okazały jest dąb szypułkowy w Lewicach o obwodzie 740 cm. Niewiele mniejszy, bo o 100 cm, jest



dąb rosnący w okolicach Policka. Pomniki przyrody znajdują się często w pobliżu dróg, posesji, wśród lasów, nad jeziorami. Wiele z nich często mijamy nie zdając sobie sprawy z ich niezwykłości, częścię budzą zainteresowanie turystów, jak choćby lipa rosnąca przy barokowej plebanii w Pszczewie. To drzewo o obwodzie blisko 500 cm, przepięknej koronie, o wielu grubych konarach i przypuszczalnym wieku ponad 350 lat jest częstym miejscem turystycznych odwiedzin. Od dawna sugerowano jego opis, by przybliżyć odwiedzającym wiedzę i urok „miododajnego” drzewa, a jednocześnie wskazać inne pomniki przyrody naszych okolic. Inicjatywę podjęły Urząd Gminy Pszczew oraz Pszczewski Park Krajobrazowy. Do pracy inspirował wójt Waldemar Górczyński, by jeszcze przed sezonem turystycznym przygotować atrakcyjną tablicę informacyjną i ustawić ją przy zabytkowej plebanii. Na dużej tablicy znalazła się mapa gminy Pszczew z wszystkimi pomnikami przyrody, ogólne o nich informacje oraz ciekawostki przyrodnicze. Tuż po ustawieniu tablicy jako pierwsi zapoznali się z nią uczniowie Zespołu Szkół w Pszczewie, którzy pod

opieką nauczycielki **Justyny Leśnej** odbywali lekcję przyrody w parku przy plebanii.

Tomasz Schubert
Pszczewski Park Krajobrazowy
Fot. archiwum PPK.

Uczą się segregować odpady

Szkoła Podstawowa w Templewie dba o środowisko. W tegorocznej edycji konkursu „Zbiórka surowców wtórnych” organizowanego przez **Urząd Gminy w Bledzewie** otrzymali 1000 zł nagrody, które przeznaczili na organizację imprez i wycieczek. Biorą również udział w konkursie organizowanym przez **CZG-12 w Długoszynie**. Aby bliżej zapoznać się z problematyką zbiórki surowców wtórnych wszystkie klasy pojechały do Długoszyna na ekolekcje.

Zajęcia prowadziła **Agnieszka Kogut-Szablewska**. Na początku dzieci zwiedziły Zakład. Obejrzały poszczególne etapy segregowania i składowania odpadów. Uczyły się, jak je segregować, jak są oznaczone pojemniki do ich składowania. Szczególną uwagę p. Agnieszka poświęciła opakowaniom plastikowym i wskazała na ich uciążliwość i



na różnice między nimi. Uczulała, by kupując napoje w butelkach plastikowych zwracać uwagę na oznaczenia i by wybierać te, które są najłatwiejsze w przetwarzaniu-to te z oznaczeniem PET (skrót od związku, z którego są wytworzone). Z tych butelek można zrobić m.in. nową butelkę, materiał ubraniowy polar. Szczególnie zainteresowała dzieci hala do segregacji odpadów i ziemia ogrodnicza powstała po przeróbce bioodpadów kuchennych.

Następnie już w sali wysłuchały opowiadania o historii butelki plastikowej. Sprawdzały swoją nową wiedzę w zakresie segregowania odpadów i umieszczania ich we właściwych pojemnikach przy rozwiązywaniu układanki. Ekolekcje służą edukacji proekologicznej i wyrabianiu nawyków selektywnej zbiórki odpadów w gospodarstwach domowych.



Chcemy być optymistami

Zbliża się termin II zjazdu **OPTYMISTYCZNYCH PRZEDSZKOLI**. Cóż to jest takiego? Czym jest Optymistyczne Przedszkole - to ogólnopolski program dla przedszkoli opracowany przez specjalistki w tej dziedzinie Mirelę Nawrot i Irenę Dzierżgowską. Optymistyczne Przedszkole: pomaga dzieciom, wspiera rodziców, rozwija inteligencję, doskonali i uczy, bada umiejętności.

Naszym marzeniem jest, aby dzieci były radosne, miały poczucie własnej wartości, nauczyły się jak radzić sobie w różnych sytuacjach, aby były optymistycznie nastawione do otaczającej je rzeczywistości. Nad realizacją tego marzenia będzie pracował cały personel przedszkola i mamy nadzieję, nasi optymistyczni rodzice. W grudniu ubiegłego roku dyrektor mgr Jolanta Minge i nauczycielka mgr Wioletta Bubnowska reprezentowały nasze pszczewskie przedszkole na I Zimowym Zjeździe Optymistycznych Przedszkoli w Krynicy Zdrój.

Szczegóły programu zostały przedstawione na wyżej wspomnianym zjeździe, tam miałyśmy możliwość konfrontacji i wymiany doświadczeń z około setką nauczycielek, reprezentujących polskie przedszkola i oczywiście z autorkami programu. Należy nadmienić, że w województwie lubuskim tylko dwie placówki przystąpiły do tego programu (drugie to przedszkole z Zielonej Góry).



Uważam, że I zjazd zaowocował w naszej pracy. Doświadczenia wspomnianej grupy nauczycielek i fachowy instruktaż I. Dzierżgowskiej i M. Nawrot z Ośrodka Doskonalenia i Kształcenia Ustawicznego „Partner” z Zabrze zapaliły nas do wytężonej pracy w

celu zdobycia certyfikatu.

Materiały, mające pomóc nam zaszczepić ducha optymizmu w dzieciach, rodzicach i nas samych odebrałyśmy z rąk Mireli Nawrot już jesienią minionego roku. Uroczystego odsłonięcia honorowej tablicy na budynku przedszkola pod wspomnianą nazwą: Optymistyczne Przedszkole, przy licznych udziałem rodziców dokonał wójt Gminy Waldemar Górczyński.



Z ogromnym zapałem zabrałyśmy się do pracy nad realizacją zamierzonych działań, kilka założeń owego przedsięwzięcia udało nam się osiągnąć. Wierzymy, że będzie po naszej myśli. Naszym dzieciom będzie żyło się lepiej, bo „optymiści lepiej się uczą, są zdrowsi, więcej zarabiają, zakładają długotrwałe i szczęśliwe małżeństwa, utrzymują więź ze swoimi dziećmi, a nawet dłużej żyją” (Alan Loy MC Ginnis).

Obecnie przygotowujemy się do II Zjazdu, którego jesteśmy współorganizatorkami. Odbędzie się w dn. 9-10 czerwca w Mierzynie, koło Międzychodu. Uczestniczki tego spotkania zamierzają odwiedzić nasze przedszkole, z czego jesteśmy bardzo dumni. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału we wspomnianym zjeździe. Będzie to doskonała okazja do wymiany doświadczeń i **naładowania** się optymistyczną energią, którą będziemy zarażać dzieci i rodziców.

Jolanta Minge
dyr. Przedszkola Samorządowego
w Pszczewie

Sygnaly GOK- Pszczew

Mini Festyn

Podczas długiego majowego weekendu i przy towarzyszących mu świątkach 30 kwietnia odbył się festyn na pszczewskim rynku. Podziwialiśmy występy artystyczne dzieci z Przedszkola Samorządowego w Pszczewie, solistów z Zespołu Szkół w Pszczewie, zespołu tańca współczesnego „T-teens” z Przytocznej, recital Pawła Sochackiego a wieczorem odbyła się zabawa taneczna z zespołem „T-Rex”. Pomimo, iż aura nie była zbyt sprzyjająca, festyn odwiedziło wielu uczestników, którzy świetnie bawili się podczas pierwszej majówki.

Wielkie Malowanie - Plener Plastyczny

1 czerwca z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Gminny Ośrodek Kultury organizuje plener plastyczny. Wszystkie dzieci bardzo serdecznie zapraszamy do udziału. Za najciekawsze prace przewidziane są nagrody i dyplomy. Szczegółowe informacje w GOK tel. 095-7492322.

V Festiwal Wsi Sołeckich Gminy Pszczew

3 czerwca w Policku odbędzie się po raz V Gminny Festiwal Wsi Sołeckich Gminy Pszczew



Dni Bledzewa

Pierwsze dni maja 1-3 to z radością oczekiwane przez mieszkańców DNI BLEDZEWA. Wśród wielu ciekawych imprez, spotkań itp. dla uczniów Szkoły Podstawowej z Templewa i Bledzewa oraz miejscowego Gimnazjum konkurs muzyczny „Pierwszy krok” był szansą na udany debiut. Konkurs podzielono na trzy kategorie SP - klasy

I-III, IV-VI i młodzież z Gimnazjum. Jury w składzie: Wanda Bok, Teresa Marczak, Roman Polański, Władysław Fortuniak i Zygmunt Miasojed uhonorowało następujących wykonawców:

SP (dzieci młodsze): I - Ewelina Szymkowiak (Templewo), II - Natalia Twardosz,

III - Klaudia Kubicz (Bledzew).

SP (dzieci starsze): I - Rafał Grociak, II - Dominika Stępień i Marcelina Sołtyś (Templewo) oraz Battig i Ula Barsaba (Bledzew), III - Roksana Budziak



(Bledzew).

Gimnazjum: I - Barbara Dziembowska oraz Magdalena Zynelt i Magdalena Kozaczka, II - Emil Andrzejczak, III - nie przyznano.

Urząd Gminy w Bledzewie przygotował nagrody dla laureatów, piszący te słowa ufundował płytę CD (wykonawcy II Lubuskiego Weekendu Gitarowego 2003).

Poziom prezentowanych piosenek był na ogół dobry, grupy młodsze dobrze prezentowały się na scenie. Koncert mimo „poślizgu” czasowego przebiegł sprawnie, zdarzały się małe wpadki np. z magnetofonem. Przy okazji podziękowania dla Marka Dudy za pomoc. Przytomność opiekunów sprawiła, że działka mogła „Pierwszy krok” uważać za udany debiut. Może będą wśród nich następcy Andrzeja Batora - artysty, który pochodzi z Bledzewa.

Organizatorem imprezy był Urząd Gminy w Bledzewie we współpracy z SP i Gimnazjum w Bledzewie oraz SP w Templewie.

Opiekun uczniów z SP
i Gimnazjum w Bledzewie
Zdzisław Musiał

GOKiS informuje

Długi majowy weekend mieszkańcy gminy Przytoczna wspominać będą długo i z pozytywnymi wrażeniami.

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu zorganizował wiele atrakcyjnych imprez kulturalnych i rekreacyjnych. Choć pogoda nie zawsze sprzyjała, to jednak nie przeszkodziła w dobrej zabawie i nie popsowała humorów uczestnikom.

Odbływały się imprezy sportowe dla dzieci i dorosłych. Na hali sportowej przy Gimnazjum miał miejsce Otwarty Turniej Piłki Siatkowej, w którym uczestniczyła młodzież, nauczyciele i samorządowcy. Zwyciężyła drużyna „PTAKI”, przed OLDBOJAMI II z Przytocznej i ekipą z Rokitna.

Na stadionie sportowym odbyły się mecze juniorów i seniorów rozgrywane pomiędzy miejscowym Klubem Sportowym „Zjednoczeni” Przytoczna a „BŁYSKAWICĄ” Gościmiec. W przerwie miała miejsce prezentacja najnowszych modeli samochodów marki SKODA.

Wspólnie z Kołem Wędkarskim nad jeziorem Przytoczno zorganizowano wędkarskie zawody dla dzieci, w których pierwsze miejsce zajął Paweł Dudek, drugie Patrycja Dudek, a trzeci był Kacper Jarosz. Dzieci popisały się świetnymi umiejętnościami, a na koniec organizatorzy przygotowali dla nich ognisko z pieczonymi kiełbaskami i słodkim poczęstunkiem.

W kolejnych dniach swoje umiejętności wędkarskie sprawdzali

dorośli mieszkańcy naszej gminy oraz członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Oprócz imprez o charakterze sportowym odbywały się plenerowe imprezy kulturalne. Na placu przy firmie „MADAKS” bawiliśmy się przy muzyce i tańcu z zespołami „KEJ-FM”, „ANTRAKT”, a gorzowska kapela „U ZBYCHA” zabawiła publiczność, przypominając stare polskie szlagiery piosenki podwórkowej i biesiadnej.

W sali kinowej Domu Kultury w koncercie „WIOSNA, WIOSNA, WIOSNA” wystąpił gościnnie zespół „Mali Pszczewiaczy” z wiązaną tańców ludowych oraz zespół „BATTERIA”, grający muzykę orientálną. Ponadto w koncercie zaprezentowały się dzieci z Przedszkola Gminnego w Przytocznej, uczniowie miejscowego Gimnazjum oraz dzieci ze Studia Piosenki GOKiS i grupa tańca współczesnego „T-teens”.

Współorganizatorami majowych imprez była firma „MADAKS”, miejscowe placówki oświatowo-wychowawcze oraz PZW - Koło Przytoczna.

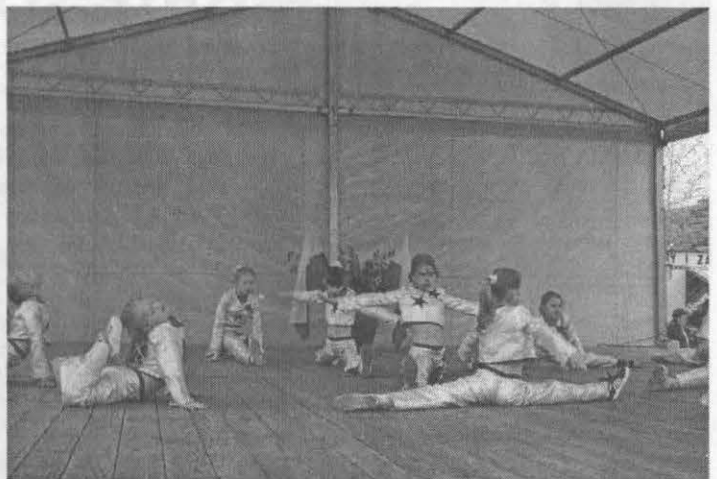
Gminny Ośrodek Kultury i Sportu składa serdeczne podziękowania sponsorom, którzy w znacznej mierze przyczynili się do zorganizowania wszystkich imprez i wspierali je finansowo i rzeczowo: Wójtowi Gminy Przytoczna Tadeuszowi Jasionkowi, Radzie Gminy Przytoczna, Towarzystwu Ubezpieczeniowemu „UNIQUA” w Gorzowie Wlkp., Firmie „MADAKS”, Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowo-Usługowemu „Niewiadomski” z Międzyrzecza oraz wszystkim sponsorom indywidualnym.

Monika Puksza

W programie:

15⁰⁰ Msza Św. w kaplicy p.w. Ducha Świętego

16⁰⁰ Blok finałowych konkurencji rekreacyjno-sportowych



18⁰⁰ Występ kabaretu „JURKI”

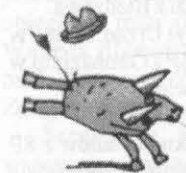
20⁰⁰ Zabawa taneczna z zespołem LUS - BLUS

Zapraszamy do czynnego udziału.

HOROSKOP ATYDE NA CZERWIEC

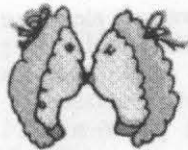


Baran (21.03.-19.04.) Upór i konsekwencja w działaniu przydadzą Ci się nie tylko w sprawach zawodowych, ale podczas konfliktu w gronie bliskich osób. Zdołasz pogodzić zwaśnione strony, niestety, narażając się jednej z nich. Warto przemyśleć plany dotyczące finansów. Wymarzony zakup nie jest żadną okazją, ale kolejnym niepotrzebnym wydatkiem. W dolegliwościach nie stosuj kuracji, która

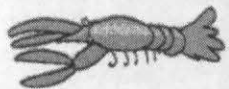


W sprawach serca ciepłutko, bezpiecznie, w sam raz na letnie wieczory.

Byk (20.04. - 20.05.) Uczciwe traktowanie ludzi i spraw zawodowych rzadko są doceniane. Współpracownicy chętnie obdarzą Cię swoimi obowiązkami, a i szef nie będzie żałował dodatkowych zadań. Za to pożałuje podwyżki. Saturn radzi nie wyęczać swych sił, zrezygnować, nawet wbrew sobie, z nazbyt skrupulatnego przykładania się do pracy. Niewiele zyskasz, a jedynie stracisz resztki, i tak już kiepskiej kondycji. Jeśli wybierasz się na zakupy pamiętaj o upominku dla siebie. W miłości przestań gadać i niech czyni przemówią.



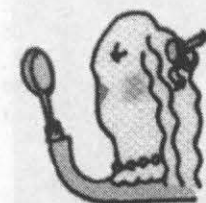
Bliznięta (21.05.-21.06.) Popłotkować, to bardzo ludzkie, choć niewielu się do tego przyznaje. Jowisz zachęca do zbierania informacji w taki właśnie sposób. Słuchaj więc co mówią inni i sam nie gadaj za wiele. Uzyskane wiadomości pozwolą przygotować się do nadchodzących zmian w pracy. Unikniesz niespodzianek, zachowasz stanowisko i stracisz przyjaciół, których nie ominie kadrowa rewolucja. Zdrowie trochę w kratkę. Wiosenna depresja może Cię wpędzić w psychiczny dołek. Możesz przed nią uciec w objęcia ukochanej osoby.



Rak (22.06.-22.07.) Samotność pustelnika nie jest Ci pisana. Nadal będziesz cieszył się sympatią otoczenia, a przyjaciele chętnie będą słuchali Twoich rad. Nie skąp ich, bo możesz, za pomocą paru mądrych słów, „wprostować” czyjeś poplątane życiowe ścieżki. W pracy za to nie bierz się do naprawiania cudzych błędów, bo ktoś chętnie obarczy Cię winą za swoje niepowodzenia. Możliwa poprawa finansów. A może tak chwila skupienia i już masz właściwe numerki. W miłości Wenus przekonuje, że „tylko trening czyni mistrza”.



Lew (23.07.-22.08.) Gdy dopadną Cię kłopoty, nie chowaj się przed ludźmi. Żle pojęta ambicja nie pozwala Ci poprosić o pomoc, a tymczasem przyjaciele chętnie Ci jej udzielą. Dziura finansowa też będzie mniejsza, gdy krewny sięgnie do swoich zasobów. W pracy „cisza przed burzą”. Rozpętać się może ona już pod koniec pierwszego tygodnia czerwca, a zmiany nie ominą i Ciebie. Jeśli jesteś kierowcą, to daj pojazdowi poświętować w tym miesiącu. W uczuciach czas dotrzymać obietnicy. Zazwyczaj tak to bywa, gdy emocje górują nad rozsądkiem.



Panna (23.08.-22.09.) Premia, to jeszcze nie szczyt Twoich finansowych możliwości, ale szansa na „złoty interes” w inwestowaniu gotówki. Warto zaryzykować i nie czekać z decyzją. Jeśli się zawahasz, to pozostaniesz z tym, co masz i z poczuciem utraconej okazji. Ktoś z bliskich, młody wiekiem, da powód do dumy. Z kolei starszy krewny może wymagać natychmiastowej, dość kosztownej pomocy. Zdrowie nie najlepsze, dlatego pomyśl o wypoczynku. Najlepiej gdzieś z dala od zgiełku. W miłości upragniony cel masz w zasięgu ręki. Rozejrzyj się!



Waga (23.09.-22.10.) Mozolnie, z niemałym trudem, składając grosz do grosza, wyrównasz finansowy dołek, w jakim tkwisz od pewnego czasu. Mars może podpowiedzieć sposób na dodatkowy zarobek. Ostrożnie jednak z udzielaniem pożyczek. Także rola żyranta nie jest dla Ciebie wskazana. Być może, że ktoś nazwie Cię skapiradłem, ale miej to w nosie. W końcu dbanie o swoje interesy, to nic

zdróżnego. Zdrowie coraz lepsze, a i w pracy wysuniesz się na czoło w kolejce po awans. W uczuciach nieuzasadnione podejrzenia popsują Ci kilka miłych chwil.

Skorpion (23.10.- 21.11.) Wszystko już było, o czym przekonują Cię planety. Także problemy, jakie masz obecnie, nie są niczym nowym. Zanim spróbujesz je rozwiązać, pamiętaj o popełnionych błędach i nie ufaj nadmiernie ludziom. W sprawach zawodowych z kolei ucz się postępowania na cudzych błędach. Starannie dobieraj towarzystwo i zważaj na słowa. Szefowi wyłącznie potakuj. Pilnuj portfela i kluczy do mieszkania, a jeśli jesteś posiadaczem samochodu, to zapomnij o nim na kilkanaście dni i lepiej trzymaj go pod kluczem. W miłości przyda się więcej rozsądku, bo możesz wyjść na głupca.



Strzelec (22.11. - 21.12.) Nie rozgrzebuj bolesnych wspomnień, zapomnij o porażkach zawodowych. Przed Tobą kolejna szansa, by przyspieszyć karierę. Sprzyja Ci ludzka życzliwość i doskonała opinia. Korzystaj z chwili, bo ktoś już kopie pod Tobą dołek. Jeśli masz dla kogo zarabiać pieniądze - finansowy sukces murowany. Sprawy serca będą też miały wpływ na zdrowie. Uczucie, konieczne odwzajemnione, znakomicie poprawi Twój wygląd. Z kondycją zaś, przy nadmiarze miłosnych uniesień, może być jednak nie najlepiej.



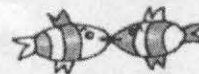
Koziorożec (22.12.-19.01.) Możliwe, że otrzymasz konkretną propozycję, mogącą zmienić Twoje zawodowe plany. Przemysł ją, nawet gdy będzie wymagał dłuższego wyjazdu. Saturn wróży powodzenie i zarobek wart wysiłku. Możesz liczyć na pomoc przyjaciela. Może wspólnie z nim przystąpisz do realizacji otrzymanego zadania? Zdrowie nie sprawi kłopotów. Nie odkładaj decyzji dotyczącej mieszkania, bo taniej już nie będzie. W uczuciach uda się wyjaśnić nieporozumienia, najlepiej ustępując dla świętego spokoju.



Wodnik (20.01.-18.02.) Zdrowie coraz lepsze, nawet szalone rowerowe rajdy nie poczynią większych spustoszeń. Będziesz miał dość energii, by zmierzyć się z problemem, który nie dawał się rozwiązać w ubiegłym roku. Może się okazać, że teraz wyda Ci się on drobnostką. Wspaniały czas na podróże, zwłaszcza służbowe. Taki wyjazd nie tylko umocni Twoje stanowisko, ale może przynieść korzystne znajomości. Z dala od domu możesz się nie oprzeć pokusie o powłóczytym spojrzeniu, ale za piękne wspomnienia możesz zapłacić zbyt wysoką cenę.

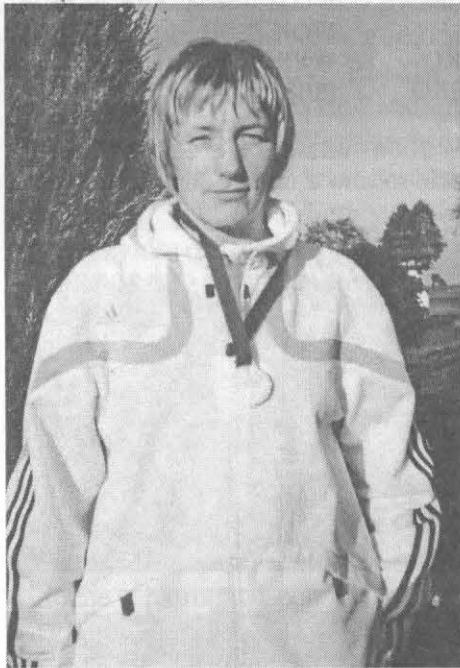


Ryby (19.02.- 20.03.) Pokaż Rybko na co Cię tak naprawdę stać! Przestań się lenić, nie czekaj, aż forsza spadnie z nieba. W pracy nie oszczędzaj się, nie chowaj za cudzymi plecami. Szef patrzy i wyciąga wnioski. Słuchaj co mówią inni, a nuż uda się włączyć w cudzy pomysł? Sam nie gadaj za wiele o swoich zamiarach i pod koniec miesiąca mocno trzymaj się stołka, by Ci go nie wyciągnięto. Zdrowie całkiem dobre, a w uczuciach partner będzie stawiał żądania na miarę herosa. Ale nie martw się zawczasu, poradzisz sobie na pewno.



Zapaśnicze wyczyny rodzeństwa Michalików

Ktoś niedawno powiedział - „wszyscy walczą na matach, a wygrywają Michalikowie”. I tak rzeczywiście jest, posypały się znowu tytuły i medale dla utalentowanego sportowo rodzeństwa. Największe sukcesy odnosi, jak zwykle, najstarsza - Monika, najlepsza w swojej wadze zapaśniczka polska. Właśnie kolejny raz zdobyła mistrzostwo Polski. Zawody odbywały się w Żarach 14 maja. Potwierdziły one wysoką klasę **Moniki Michalik - Rogien**, bo pokonała swoje przeciwniczki w pięknym stylu odnosząc cztery zwycięstwa. A było to wszystko dzień przed imieninami mamy Moniki, tak więc p. Zofia Michalik otrzymała od córki wyjątkowy prezent. Wcześniej zawodniczka



Monika Michalik - Rogien

trzielskich „Orlą” zdobyła w Moskwie wicemistrzostwo Europy. Stoczyła zwycięskie walki z Francuzką, Austriaczką i Węgierką. W finale pokonała ją Rosjanka.

Srebrny medal mistrzostw Europy to nie lada sukces, to potwierdzenie talentu, pracowitości i wspaniałej formy zawodniczki, którą sponsoruje „Galmar” Brójce. Przed **Moniką Michalik - Rogien** pracowity sezon, a więc treningi, zgrupowania kadry, zawody w Baku i mistrzostwa świata w Pekinie.

Młodsza siostra znakomitej zapaśniczki - **Marzena Michalik** pnie się systematycznie w karierze sportowej do góry. Bierze przykład ze swojej utytułowanej siostry. W Czarnym Borze koło Wałbrzycha na Mistrzostwach Polski LZS zdobyła złoty medal, jest to jej pierwszy tak wielki sukces. Mam nadzieję, że to mistrzostwo rozwiązało worek z medalami dla ambitnej i niezmiernie pracowitej Marzenki. Posypały się gratulacje dla zawodniczki „Orlą”, ale również słowa uznania za jej hart ducha i pokonywanie wszelkich trudności. Marzenka bowiem na treningi uczęszcza bardzo solidnie, pokonując 4 km piechotą. Ale to już przeszłość, gdyż właśnie w maju otrzymała piękny, nowy rower od swojego sponsora p. **Jana Sawickiego**. Jest to nagroda za mistrzostwo Polski LZS, ale również za niebywały upór i



Rower dla Marzeny

zdyscyplinowanie młodziutkiej zawodniczki „Orlą”.

Tadeusz Michalik, sympatyczny brat **Moniki** i **Marzeny** ma predyspozycje, aby dorównać sławnym siostram. Na Mistrzostwach Polski LZS z Żarach wywalczył brązowy medal, ale blisko był złota. Spotkał go prawdziwy pech, przegrał walkę o finał w momencie, gdy zabrzmiał gong. Bardzo to przeżył, ale tym bardziej nabrał przekonania, że sukces wymaga dużej pracy i ciągłej koncentracji na macie. Ale III miejsce w Mistrzostwach Polski LZS to wspaniały wynik i zapowiedź następnych sukcesów. Zarząd klubu „Orlą”, wytrawni kibice zmagania rodzeństwa Michalików, czyli **Jarosław Kaczmarek**, **Janusz Górny**, **Tomasz Janeczek** są zadowoleni z osiągnięć **Moniki**, **Marzeny** i **Tadeusza**. To za ich przyczyną oraz ich trenera - **Mieczysława Kurysia** - o mieście Trzciel słychać nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

Jadwiga Szylar

Pszczewska Dwudziestka

Projekt jest dofinansowany ze środków pomocowych Unii Europejskiej programu Phare CBC w ramach projektów Euroregionu „Pro Europa Viadrina”

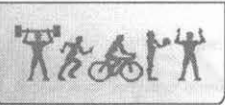
Już po raz XXIII odbyła się Pszczewska Dwudziestka, pod przewodnim hasłem „Biegajmy razem!”. Przy pięknej pogodzie w półmaratonie udział wzięła rekordowa liczba 106 zawodników.



Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie składa podziękowanie za wsparcie i pomoc w organizacji: sponsorom, strażakom, policjantom, sędziom oraz wszystkim, którzy przez swoją pracę przyczynili się do zorganizowania imprezy. Dziękujemy za czynny udział i zapraszamy za rok.

GOK

LETNIA LIGA SIATKÓWKI



Uczestnicy letniej ligi siatkówki drużyn wiejskiej mają już za sobą pierwsze spotkania. Jak można było się spodziewać, na starcie nie obyło się bez niespodzianek.

Do największej można zaliczyć dwie porażki reprezentacji **Bobowicka**, zaliczanej przed rozgrywkami do grona faworytów, walczących o najwyższe trofea.



Wyniki pierwszych spotkań rozegranych przed przekazaniem miesięcznika do druku:

I - runda; -

Bukowiec - Bobowicko 3:1,
Kęszycza Leśna - Wysoka 2:3,
Kursko - Pieski 3:1,
Kalsko - Gorzyca 3:0,
Wyszczanowo - Kaława 3:0,
Nietoperek - Św. Wojciech 3:1,
Żółwin - Pniewo 0:3.

II - runda; -

Pniewo - Bukowiec 1:3,
Bobowicko - Kęszycza Leśna

2:3, Wysoka - Kursko 0:3,

Pieski - Kalsko 1:3, Gorzyca - Wyszczanowo 0:3, Kaława - Nietoperek 3:0,

Św. Wojciech - Żółwin 3:0.

Pierwszymi liderami ligi wiejskiej bez straty punktu zostały drużyny:

- Wyszczanowa, Kalska, Kurska i Bukowca.

Podajemy terminarz rozgrywek na czerwiec. Większość spotkań rozgrywana jest w soboty o godzinie 18.00. Jednak za zgodą obu drużyn, mecz może odbyć się w innym terminie.

V - runda - 03/04.06.2006

WYSOKA - PNIEWO

VI - runda - 10/11.06.2006

PNIEWO - WYSZCZANOWO

PIESKI - BOBOWICKO
GORZYCA - BUKOWIEC
KAŁAWA - KĘSZYCALEŚNA

ŚW. WOJCIECH - KURSKO
ŻÓŁWIN - KALSKO

NIETOPEREK - WYSZCZANOWO

VII - runda - 17/18.06.2006

PIESKI - PNIEWO
GORZYCA - WYSOKA

KAŁAWA - BOBOWICKO

ŚW. WOJCIECH - BUKOWIEC
ŻÓŁWIN - KĘSZYCALEŚNA

NIETOPEREK - KURSKO
WYSZCZANOWO - KALSKO

KALSKO - NIETOPEREK
KURSKO - ŻÓŁWIN
KĘSZYCA LEŚNA - ŚW.
WOJCIECH
BUKOWIEC - KAŁAWA
BOBOWICKO -
GORZYCA
WYSOKA - PIESKI

VIII - runda - 24/25.06.2006

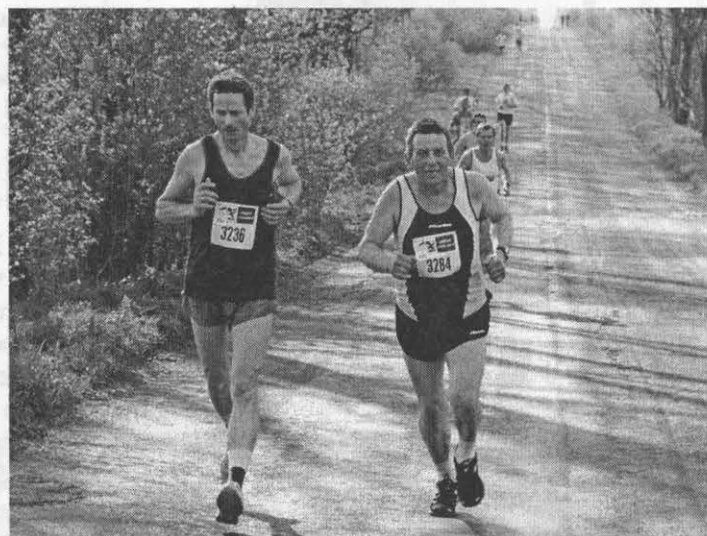
PNIEWO - KALSKO
KURSKO -
WYSZCZANOWO
KĘSZYCA LEŚNA -
NIETOPEREK
BUKOWIEC - ŻÓŁWIN
BOBOWICKO - ŚW.
WOJCIECH
WYSOKA - KAŁAWA
PIESKI - GORZYCA

W rozgrywkach '2006 udział bierze 14 drużyn, reprezentujących piętnaście sołectw z trenu Gminy Międzyrzecz, gdyż mieszkańcy Żółwina i Kuligowa prawdziwi debiutanci w rywalizacji sportowej, grają razem w jednym zespole. Mistrzów tegorocznej ligi poznamy w ostatni weekend lipca.



REKORD W PNIEWIE

Nowa trasa „Biegu po słońce” wytyczona pomiędzy wsiami Kaława i Wysoka, na której od roku rywalizują biegacze amatorzy cieszy się, coraz większą popularnością. Stąd w czwartej edycji biegu rekordowa liczba uczestników. Na linii startu i mety przez organizatorów wyznaczonej przy bramie



wjazdowej do biur MRU w Pniewie w trakcie wydłużonego, majowego weekendu stanęło 60 sympatyków biegania. Dystans 9700 metrów w czasie 32,41 - najszybciej pokonał niespełna 18-letni mieszkaniec Zielonej Góry **Artur Olejarz**.

W nagrodę za zwycięstwo oprócz okolicznościowego pucharu i medalu otrzymał koziołka z rąk fundatora tej dość oryginalnej nagrody, sołtysa Kaławy **Bogusława Saleja**. Pięć sekund do zwycięzcy stracił drugi na mecie **Przemysław Krajczyński** z

MIĘDZYRZECKA DZIESIĄTKA po... Kasztelańskim



W swojej historii „Międzyrzeczka Dziesiątka”, wielokrotnie zmieniała trasę biegu. Biegano już po ulicach miasta, przez Kuźnik, okoliczne lasy, z metą na stadionie, w kierunku Gorzycy ze startem i metą usytuowaną przed miejskim ratuszem. W sobotę **10 czerwca**, kiedy to wystartuje kolejna, XV jubileuszowa „Międzyrzeczka Dziesiątka” zawodnicy będą ponownie mieli do pokonania czterokrotnie pętlę liczącą 2650 metrów po osiedlu Kasztelańskim z nawrotem we wsi Św. Wojciech, ulicy Zamoyskiego i Pięciu Świętych Braci Międzyrzeczkich. Z uwagi na obchodzone w mieście uroczystości z okazji Dni Międzyrzecza start biegu zaplanowano na godzinę **16.00**. Godzinę wcześniej na ulicy Pięciu Świętych Braci Międzyrzeczkich odbędą się Sztafetowe Biegi z udziałem młodzieży szkolnej. Wszelkich informacji na temat organizacji i udziału w tegorocznej „Międzyrzeczkiej Dziesiątce” udziela Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku os Kasztelańskie 8a, tel. **095 742 23 35** lub **095 742 22 97**.



UWAGA! - Mieszkańców osiedla Kasztelańskiego, a także ich gości prosi się o ograniczenie ruchu pojazdów w czasie trwania czerwcowej imprezy oraz gorące kibicowanie uczestnikom biegu.

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Szukamy talentów

13 maja w Przytocznej po raz kolejny odbył się Wyścig Kolarski „Szukamy Kolarskich Talentów” - Kryterium Uliczne - patronat Lech Piasecki. Wzięli w nim udział zawodnicy zrzeszeni w Klubach Sportowych oraz zawodnicy niezrzeszeni, od przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych, gimnazjalistów, wychowanków domów pomocy społecznej po seniorów. Wyniki:

MŁODZIKI: 2. Ryńska Martyna - LKS Orleża Enter Gorzów, 3. Harkowska Anna - LKS Lider Słubice, 4.

Bazan Anna - LKS Trasa Ziel - Góra,
PRZEDSZKOLAKI: 1. Kolasiński Dominik, 2. Stefanowski Kamil, 3. Hacaś Błażej, 4. Koziół Bartłomiej, 5. Gierczyńska Julia - Przytoczna,
ŻAK 94 rok: 6. Szarata Wojciech, 7. Jeziorek Adam, 8. Jurek Dawid, 9. Walkowiak Mateusz - Goraj, 10. Omelańczuk Mateusz - Przytoczna
ZAWODNICY Z DPS: 1. Sztap Adam, 2. Sobala Jan, 5. Krakowski Zenon, 7. Radzion Marek - Rokitno 58

M.P.



Gorzowa. Na miejscu trzecim uplasował się kolejny gorzowianin **Marcin Jackowski**, a na miejscu czwartym bieg ukończył najlepszy z biegaczy międzyrzeczkich **Krzysztof Kochan**.

Wśród kobiet najlepszą okazała się **Dorota Gotowicka** z Kostrzyna, przed reprezentantką Lubniewic **Anetą Walicką**, która to w nagrodę od **Jana Skoczylasa**, mieszkańca Pniewa, otrzymała parkę młodych królików.

Miejsca pozostałych biegaczy - mieszkańców powiatu międzyrzeczkiego:

6m. Jacek Jackowiak, **10m.** Mariusz Maik, **14m.** Robert Lisiecki, **18m.** Zbigniew Kolis,
29m. Ryszard Ostrowski, **35m.** Michał Kubik, **39m.** Paweł Witczak, **44m.** Bronisław Kalisz,
51m. Andrzej Dawidowicz, **54m.** Zygmunt Bogacz.

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Sprytny złodziej

Dzień zapowiadał się spokojnie. Mąż był na spotkaniu z kolegą, córkę wysłaliśmy na trzy dni do babci, a ja miałam wreszcie czas na zadbanie o siebie. Nawet pies leniwie polegiwał na swoim kocu w przedpokoju. Słowem cud i miód dla duszy. Wtedy zadzwonił przenikliwie telefon i usłyszałam zrozpaczony wrzask mojej córki - *Mamo, babcię okradli! Weszli dranie chyba przez balkon. Zabrali pieniądze ze starego portfela, srebrny łańcuszek z krzyżykiem i komórkę. Całe szczęście, że listonosz nie zastał wczoraj babci i zostawił awizo na emeryturę. Straszny tu bałagan i trudno się zorientować, czego jeszcze brakuje!* - wyrzuciła z siebie latorośl. - *Niczego nie ruszajcie, zadzwonię na policję i zaraz do was jadę* - rzuciłam. Ledwo odłożyłam słuchawkę, kiedy zadzwonił mąż. - *Wiem, już o wszystkim. Wyobraź sobie, że wybrałam numer tej skradzionej komórki i słyszę: „ Witam Pana, tu mówi Sierżant Tomczyk, cieszę się, że pan zadzwonił. Właśnie ujeliśmy sprawców kradzieży. Proszę się jutro zgłosić w komisariacie przy ulicy 3 Maja o godz. 14.00, w celu rozpoznania skradzionych rzeczy.” Zapytałem ich jak złapali. Najpierw nie chciał mówić, ale potem powiedział, że mieli telefon od czujnego sąsiada, bo do tego bloku było już kilka włamań, więc mieszkańcy są uciążliwi na obcych. Patrol był akurat blisko i zatrzymał ich, kiedy próbowali odjechać samochodem. - Ale miałaś dobry pomysł z tym telefonem* - pochwaliłam męża i uspokojona pojechałam do okradzonego mieszkania mojej teściowej.

Całą drogę myślałam z podziwem o policjantach i ze

złością o złodziejach, którzy połazczyli się nawet na stary i marny telefon komórkowy. Po co im takie barachło? Przecież mają świadomość, że natychmiast zastrzeżemy numer. Jakoś dziwnie nie dawało mi to spokoju. Kiedy byłam już na miejscu, po włamaniu nie było ani śladu. Córka z babcią kończyły właśnie układać rzeczy w szafie, zadowolone, że tak szybko im poszło to sprzątanie.

Wieczorem mąż wrócił do domu z miną Sherlocka Holmesa. Jeszcze raz opowiedział o rozmowie z bohaterskim sierżantem. Zaczęłam zastanawiać się, gdzie może być posterunek, na którym miał się stawić jutro o 14 mój ślubny. Wyciągnęłam plan miasta i okazało się, że ulica 3 Maja znajduje się w całkiem innej, odległej dzielnicy. Coś tu nie grało. Z informacji telefonicznej dowiedziałam się, że na ulicy 3 Maja, pod wskazanym przez sierżanta Tomczyka adresem rzeczywiście znajduje się posterunek policji. Zaniepokojona zadzwoniłam. Niestety żaden sierżant Tomczyk tam nie pracuje, nikt z tamtejszych policjantów nie odnotował wezwania pod podany adres i nie złapał dziś żadnego złodzieja.

- *To znaczy, że ja rozmawiałem ze złodziejem!* - mąż gwałtownie pobladł z wrażeń.

Postanowiliśmy dać się babci spokojnie wyspać w przeświadczeniu, że jutro zobaczy swoje dobra i pojechaliśmy zgłosić kradzież w naszej komendzie dzielnicowej. Powiedzieliśmy policjantom co i jak, starając się nie pominąć żadnego szczegółu z rozmowy odbytej ze złodziejem. Policjanci nas niemile zaskoczyli. - *Niestety nie jesteśmy chyba w stanie nic zrobić. Zgłosiliście Państwo kradzież z dużym opóźnieniem i co gorsza sami zatarliście wszystkie ślady włamania. Nawet nie ma sensu wysłać tam ekipy dochodzeniowej* - powiedział przesłuchujący nas funkcjonariusz. - *Zachowaliście się tak, jak dokładnie tego chciał złodziej. Gdyby podał Wam adres naszej komendy, pewnie spokojnie czekalibyście do jutra do czternastej?* - zapytał z rozbijającą szczerością.

W tym momencie zrozumiałam, że ten cholerny złodziej kradnący starą komórkę zachował się jak zawodowiec. Nie tylko zadbał o swoje bezpieczeństwo, ale i o nasz spokój. Tylko co zawodowiec robił u starszej pani, żyjącej ze swojej niewielkiej emerytury?

Zbuntowana Żona

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017



- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE



Zdjęcia na okładce: G. Paczkowski.

Przyjmujemy do pracy:

Stolarzy i pomocników stolarzy, tapicerów.
Telefon (095) 7411749, (095) 7412012

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, K. Kogut, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szałata, J. Szylar, W. Włodarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiętkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Wojciech Kliman, tel 0695212652, e-mail: wojtas82@vp.pl

Nie czekaj do następnej zimy!

Pomyśl teraz o ogrzewaniu gazowym i skorzystaj z super rabatów na kotły, super kredytu z BOŚ a w prezencie dostaniesz regulator pokojowy!

Myślisz o zmianie ogrzewania na wygodniejsze i oszczędniejsze? Teraz jest najlepsza okazja! Udało nam się wynegocjować bardzo atrakcyjne warunki zakupu nowoczesnych kotłów gazowych i super kredyt z BOŚ. Warto się pośpieszyć - liczba kotłów jest ograniczona - a oferta trwa tylko do 30 lipca 2006r.!

Nie czekaj do zimy! Działaj już dziś! Wystarczy zadzwonić pod numer naszej infolinii - 0801 100 800 lub pod jeden z numerów konsultantów, którzy poinformują o szczegółach i pomogą znaleźć instalatora, który wykona dla Państwa wszystkie prace!

tel. 068 323 60 40 • tel. 068 454 44 84 • tel. 068 324 78 05 • tel. 068 323 48 88.



Dla każdego regulator pokojowy w prezencie!

9 nowoczesnych kotłów gazowych do wyboru!
Rabaty nawet do 40%
Oszczędzasz nawet 3500 PLN!

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK CZERWIEC 2006r.

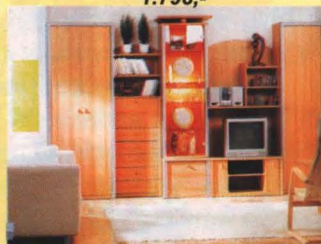
Sklep Meblowy ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu) **Tel. (095) 741 25 41**

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



System „ROMEO”
1.798,-



Kuchnia „NIKA 260”



Segment „Junior”
1199,-



Pokój dzienny „XXI”
1.847,-



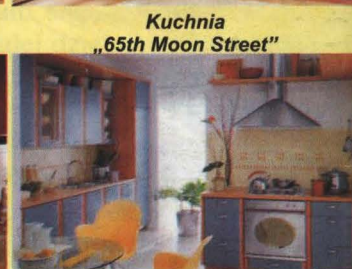
Sypialnia „Vis a Vis”
3.383,-



Segment „Tip”
879,-



Kuchnia „Siódme Niebo”



Kuchnia „65th Moon Street”

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

AS-COM

NAJNOWOCZESNIEJSZE ROZWIĄZANIA



**KOMPUTERY
SERWIS, AKCESORIA**



**TELEFONY GSM
SERWIS, AKCESORIA**



**Największa oferta handlowa produktów
Rozbudowa I modernizacja komputera**

**Duży wybór najnowszych modeli telefonów
Pełen serwis telefonów GSM**

Www.as-com.prv.pl

E-Mail: ascom1@o2.pl

AS-COM Adam Sycz, ul. Garncarska 4, 66-300 Międzyrzecz, tel. 095 741 15 05